Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 276 (289) ROK II — WARSZAWA — SOBOTA, 8 PAŹDZIERNIKA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR oto podstawowe źródło naszych zwycięstw

Otwieramy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W okresie od 7 października do 7 listopada w całym kraju prowadzona będzie wzmożona akcja, której celem jest upowszechnienie w naszym społeczeństwie prawdy o ZSRR. Prawda ta narzucić musi każdemu patriotycznie myślącemu Polakowi nieodparty wniosek, że utrwalenie niepodległości i pomyślny rozwój naszego kraju, to jednocześnie sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wielkim mocarstwem socjalistycznym.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia, rządy burżuazyjne sprawujące władzę w naszym kraju, zrobiły wszystko, co było w ich mocy, aby prawdy tej lud polski nie poznał. Rozpętano olbrzymią kampanię antyradziecką, która trwała nieprzerwanie aż do tragicznego września 1939 roku i była potem kontynuowana przez agentury londyńskie, wtórujące zatrutej propagandzie okupanta.

Wbrew tym wysiłkom lud polski uświadamiał sobie coraz bardziej prawdę o Związku Radzieckim. Świadomość tej prawdy pogłębiona została przez doświadczenia ostatniej wojny. Rok 1939 pokazał naocznie, jakie skutki niesie dla Polski antyradziecka polityka. Pięć lat potem zwycięstwo oręża radzieckiego przyniosło nam niepodległość.

Po raz drugi historia potwierdziła słuszność koncepcji niepodległościowej rewolucyjnego ruchu robotniczego. Tak było w roku 1918, kiedy to powstała Polska w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej, tak było i po ostatniej wojnie, kiedy to siłami tej samej rewolucji zdruzgotany został hitleryzm.

A czyż nie potwierdzają tej samej koncepcji liczne fakty z ostatniego pięciolecia, z okresu istnienia Polski Ludowej? To dzięki poparciu Związku Radzieckiego dla sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, dzięki temu, że skutecznie i konsekwentnie przeciwstawia się on wszelkiej akcji rewizjonistycznej, naród nasz może ze spokojem gospodarować na Ziemiach Odzyskanych i być pewny, że ziemie te, zdobyte krwią radzieckiego i polskiego żołnierza pozostaną przy nas na wieki.

To dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska, podobnie jak inne kraje demokracji ludowej, może w tak szybkim tempie leczyć rany zadane jej przez wojnę. Sukcesy jakie mamy za sobą w dziele odbudowy, pomyślna realizacja planu trzyletniego, który wykonany będzie przed terminem, nie byłyby możliwe, gdyby nie to, że między nową, ludową Polską, a Związkiem Radzieckim zapanowały stosunki braterskiej współpracy, nieznane w świecie kapitalistycznym, gdzie silniejszy łupi skórę słabszego.

Przykład krajów zmarshallizowanych, których sytuacja gospodarcza pogarsza się z każdym dniem, zestawienie tej sytuacji z naszymi sukcesami gospodarczymi, w wyniku których poziom życiowy mas stale się podnosi, przemówić muszą do każdego, kto umie patrzeć i myśleć.

Najżywotniejszą dla naszego narodu sprawą jest walka o pokój, którą prowadzi Związek Radziecki. Masy ludowe Polski łączą się z ZSRR w tej walce i widzą w nim potężną twierdzę pokoju, czołową siłę obozu antyimperialistycznego. Wspaniały rozwój kraju socjalizmu i nieustanny wzrost jego potęgi umacnia nas w wierze, że sprawa pokoju zwycięży.

Masy ludowe Polski i jej klasa robotnicza mają szczególny powód, by widzieć w narodach ZSRR swego brata i sojusznika. Nie zapomną one nigdy, że to właśnie dzięki wyzwoleniu naszych ziem przez Armię Radziecką, pokrzyżowane zostały wszelkie próby imperialistów i ich sługusów z obozu polskiej reakcji, narzucenie naszemu ludowi kajdan niewoli kapitalistycznej, że dzięki temu nie spotkał nas los wasali Wall Street.

Nie zapomną one, że dzięki krajowi zwycięskiego socjalizmu stworzone zostały u nas warunki, w których lud pracujący z klasą robotniczą na czele mógł zdobyć władzę, stworzyć państwo demokracji ludowej, a dziś budować może fundamenty socjalizmu. Kładąc te fundamenty, czerpiemy nauki z doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR, z doświadczeń Partii Lenina i Stalina, Partii, która prowadzi swój kraj po drodze do komunizmu.

Podstawą sojuszu polsko - radzieckiego, najtrwalszym cementem, który go spaja jest więź ideologiczna, łącząca oba kraje. Dlatego tak nieodzowna jest czujność wobec wszelkich prób osłabienia tej więzi, prób, na których koncentruje się główny wysiłek zamaskowanych agentów imperializmu. Dlatego Partia nasza, mając przed oczyma zdradę Tito i innych agentów imperializmu w rodzaju Rajka, którego proces stał się sygnałem alarmowym, zaostrza swą czujność. Partia nasza musi przodować w akcji pogłębiania przyjaźni z ZSRR.

Wzajemny stosunek Polski i ZSRR, to stosunek między krajem budującym socjalizm, a krajem zwycięskiego socjalizmu. I ta właśnie ideologiczna treść sojuszu polsko - radzieckiego musi być przez nas stale wzbogacana i pogłębiana. Jest to nieodzowny warunek naszego dalszego marszu do socjalizmu, do szczęścia i dobrobytu mas ludowych Polski. Drogę naszą oświetliła Rewolucja Październikowa, przykładem w walce i pracy są dla nas narody Związku Radzieckiego i wódz klasy robotniczej wszystkich krajów — Wielki Stalin.

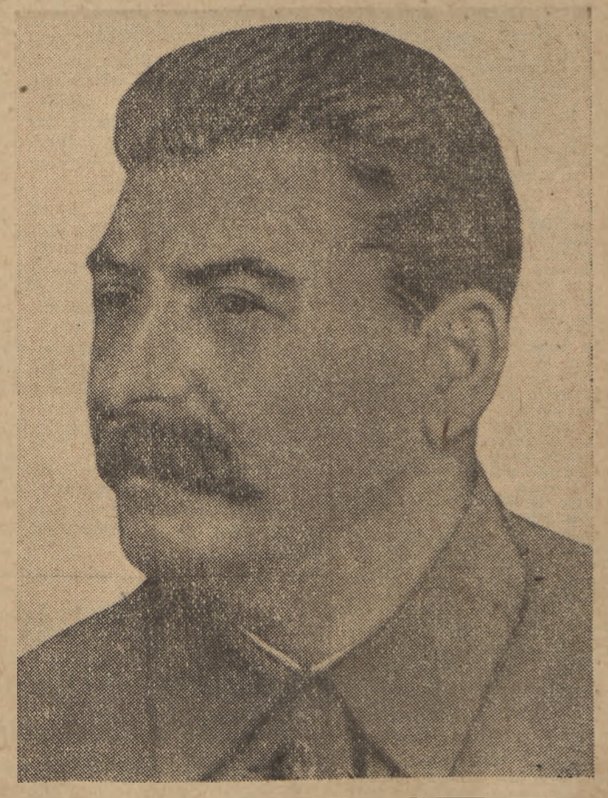

Akademia w piątą rocznicę powołania Milicji Obywatelskiej

„Bądźmy czujni wobec wroga klasowego — zdusimy wszelką próbę dywersji i szkodnictwa" — to wypisane wielkimi zgłoskami hasło witało przybywających na uroczystą akademię, która odbyła się w Warszawie w piątą rocznicę powołania Milicji Obywatelskiej.

Akademię zagaił zastępca komendanta głównego M. O., gen. Księżarczyk, który powołał do Prezydium m. in.: członka Rady Państwa Prezesa NIK tow. Jóźwiak - Witolda, min. Bezpieczeństwa Publicznego tow. Radkiewicza, min. Sprawiedliwości tow. Świątkowskiego, wicemin. Administracji Publicznej tow. Izydorczyka oraz prezesa Tow. Przyjaciół Żołnierza, tow. min. Matuszewskiego.

Po powołaniu prezydium krótkie przemówienia wygłosili minister Bezpieczeństwa Publicznego tow. Stanisław Radkiewicz oraz członek Rady Państwa i pierwszy komendant M. O. tow. Jóźwiak-Witold.

Pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy przekazali Milicji Obywatelskiej przedstawiciele KBW i Ochrony Pogranicza.

W dalszym ciągu uroczystości główny komendant M. O., gen. Brygady Konarzewski w obszernym referacie podsumował osiągnięcia 5-letniej pracy Milicji Obywatelskiej. Jednominutowym milczeniem uczcili zebrani pamięć funkcjonariuszy M. O. i ORMO, poległych w walce o utrzymanie ładu i sprawiedliwości społecznej.

Na zakończenie części oficjalnej odczytany został rozkaz awansowy i premiowy dla oficerów i podoficerów M. O., po czym nastąpiło wręczenie nagród zwycięskim zespołom strzeleckim.

Koreańska Republika Ludowa nawiązała stosunki dyplomatyczne z rządem Mao Tse-tunga

MOSKWA (PAP) — Jak donosi z Penianu agencja TASS minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowej w imieniu swego rządu wystosował do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai telegram zawiadamiający o decyzji rządu Republiki nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową i dokonania wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

SZANGHAJ (PAP) — Wszystkie dzienniki w Szanghaju witają z radością ustanowienie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

Dzienniki chińskie zamieszczają również na czołowych miejscach wiadomości o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez rządy krajów demokracji ludowej.

LONDYN (PAP). W depeszy z Hong-Kongu agencja Reutera donosi, że wojska kuomintangowskie pod naciskiem chińskiej armii ludowej, ewakuowały miasto Ku-Kong w odległości 200 klm na północ od Kantonu.

Zajęcie tego miasta oddaje w ręce armii ludowej bezpośrednie połączenie kolejowe i rzeczne z Kantonem.

MOSKWA (PAP) — Z Moskwy do Pekinu wyjechała delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich w składzie Toktomandetowej, Morozowej i Wieremiejowej. Delegacja weźmie udział w pracach przygotowawczych komitetu do zwołania konferencji kobiet krajów Azji.

Polska popierać będzie wszelkie wysiłki dążące do rozwiązania kwestii Niemiec na zasadach Poczdamu

Nota Rządu RP do USA, W. Brytanii i Francji

Dnia 5.X.1949 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister prof. Stanisław Leszczycki wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ambasadorowi Francji i charge d'affaires W. Brytanii identyczne noty o następującej treści:

W związku z konsekwencjami, jakie powoduje dla sprawy powojennych Niemiec utworzenie separatystycznego rządu w zachodniej części Niemiec — mam zaszczyt w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentującego naród sąsiadujący z Niemcami i żywotnie zainteresowany w sposobie uregulowania problemu Niemiec — oświadczyć, co następuje:

We wszystkich dotychczasowych oświadczeniach i w praktycznym swym postępowaniu, Rząd Polski dawał wyraz stanowisku, że uważa umowę zawartą przez Wielkie Mocarstwa w Poczdamie za fundament, który umożliwia zbudowanie demokratycznych i pokojowych Niemiec. Uchwały przyjęte w Poczdamie wyrażały i zabezpieczały interesy wszystkich narodów, które ucierpiały wskutek agresji, a potem jarzma hitlerowskich Niemiec i walczyły z nimi. Uchwały te były również zgodne z interesami i dalszym rozwojem narodu niemieckiego. Uchwały Poczdamskie były zarazem zbieżne i nierozerwalnie związane ze szczerym dążeniem narodów do zabezpieczenia trwałego pokoju. Stanowiły one jeden z podstawowych elementów powszechnego bezpieczeństwa, dzięki przyjęciu środków, mających zapobiec powtórzeniu się w przyszłości niemieckiej agresji, przez zniszczenie jej źródeł. U podstaw decyzji przyjętych w Poczdamie, legły wspólny wysiłek i współpraca Zw. Radzieckiego — który wniósł największą daninę krwi i decydujący wkład do zwycięstwa — oraz W. Brytanii i St. Zjednoczonych w walce z niemieckim faszyzmem.

Fundamentalnymi zasadami Uchwał Poczdamskich, na których Zw. Radziecki, W. Brytania i St. Zjednoczone, a następnie i Francja postanowiły oprzeć przebudowę Niemiec w demokratyczne i pokojowe państwo oraz likwidację skutków wojny z nimi, były:

1. zniszczenie źródeł potencjalnej agresji przez głęboką demokratyzację i demilitaryzację Niemiec;

2. obowiązek traktowania Niemiec jako całości politycznej i ekonomicznej, przez co założone zostały podwaliny jedności Niemiec we wszystkich dziedzinach, łącznie z jednością niemieckich organów;

3. obowiązek współpracy 4 Mocarstw i pobierania wspólnych decyzji w uregulowaniu problemu Niemiec, co wyraziło się w powołaniu wspólnych organów dla sprawowania łącznie najwyższej władzy w Niemczech i przygotowania łącznie traktatu pokojowego.

Okres, który upłynął od kapitulacji Niemiec hitlerowskich dowiódł, że po początkowym etapie współpracy, Mocarstwa okupujące zachodnią część Niemiec przeszły do polityki ignorowania, a następnie naruszania swych zobowiązań, przyjętych w Uchwałach Poczdamskich, podrywając w ten sposób najistotniejsze zasady uregulowania problemu niemieckiego, zgodne z interesami bezpieczeństwa i pokoju.

Stworzenie Bizonii i odrębnego aparatu kontroli dla niej, wyłączenie okręgu Ruhry spod 4-stronnej kontroli i poddanie go faktycznej kontroli St. Zjednoczonych i W. Brytanii, przy równoczesnym struktu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Noty CSR, Rumunii i Albanii do mocarstw zachodnich

Jak donosi z Pragi, Bukaresztu i Tirany Polska Agencja Prasowa, w dniu 6 bm. ministrowie spraw zagranicznych Czechosłowacji, Rumunii i Albanii wręczyli przedstawicielom dyplomatycznym USA, W. Brytanii i Francji noty w sprawie utworzenia tzw. „rządu" w Bonn.

Wszystkie trzy noty stwierdzają, że powołanie do życia zachodnio-niemieckiego państwa, jest sprzeczne z interesami pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości narodów Europy oraz stanowi jaskrawe pogwałcenie umowy poczdamskiej.

Noty podkreślają konieczność utworzenia w Niemczech zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa, obejmującego całość Niemiec.

KP Francji wzywa do utworzenia rządu jedności demokratycznej

PARYŻ (PAP). — Po dymisji gabinetu Queuille'a, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło specjalny komunikat, w którym stwierdza, iż rząd został obalony pod naciskiem mas ludowych, które nie chcą ponosić konsekwencji przygotowań wojennych i dewaluacji.

„Jedność i akcja — głosi komunikat — są najpilniejszymi zadaniami chwili obecnej, postawionymi do wykonania robotnikom i masom pracującym."

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Thorez w przemówieniu wygłoszonym w Montrouge stwierdził m. in.:

„Najwyższy czas, żeby rozerwać więzy, którymi przykuto nasz naród do planów wojennych imperialistów amerykańskich. Najwyższy czas, żeby odzyskać pełną niezawisłość narodową. Nadszedł czas, żeby dać Francji rząd, którego ona oczekuje — rząd jedności demokratycznej, postępu, wolności i pokoju".

Masy ludowe Niemiec domagają się utworzenia demokratycznego rządu ogólno-niemieckiego

W Berlinie zbiera się Niemiecka Rada Ludowa

BERLIN (PAP). — W piątek 7 bm, o godz. 12 zbierze się w Berlinie Niemiecka Rada Ludowa. Na porządku obrad znajdują się 2 punkty: 1) Ogłoszenie manifestu Narodowego Frontu demokratycznych Niemiec; 2) Zajęcie stanowiska wobec aktualnej sytuacji politycznej i ustalenie kroków, jakie w związku z tym należy poczynić.

Do Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej napływają bezustannie setki rezolucji, uchwalonych na wiecach i zebraniach publicznych przez robotników, urzędników, chłopów i postępową inteligencję, w sprawie utworzenia ogólno - niemieckiego rządu demokratycznego.

Uchwały o konieczności utworzenia takiego rządu zapadły m. in. na posiedzeniach kierownictwa związku zawodowego górników wschodniej strefy Niemiec, reprezentującego 200 tysięcy robotników, kierownictwa związku zawodowego metalowców w imieniu 2 i pół miliona robotników oraz innych central związkowych.

Prasa demokratyczna wita zapowiedź powołania rządu ogólnoniemieckiego

Zapowiedź przekształcenia się Niemieckiej Rady Ludowej w tymczasowy parlament i powołania do życia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbiła się żywym echem w prasie berlińskiej.

Centralny organ Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland" pisze m. in.: „Nie ma w całych Niemczech żadnej innej instytucji, która ze względu na swą genezę i charakter, całą swoją dotychczasową pracę i swoje cele byłaby w obecnej chwili bardziej powołana do ujęcia w swe ręce losów narodu niemieckiego niż właśnie Niemiecka Rada Ludowa. Skupiają się w niej najlepsi przedstawiciele całych demokratycznych Niemiec, wszystkie partie i organizacje, wszystkie warstwy ludności."

Bogaty program obchodów i imprez Miesiąca Przyjaźni z ZSRR

Tablica ku czci Lenina w Krakowie — Wystawy dorobku narodu radzieckiego — Masowe wstępowanie świata pracy do TPPR

Komitety obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" meldują o przystąpieniu do realizacji programu „Miesiąca" oraz o masowym wstępowaniu świata pracy do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Miejska Rada Narodowa w Krakowie na ostatnim posiedzeniu plenarnym postanowiła wmurować tablicę pamiątkową w domu przy ul. Szewskiej Nr 6, w którym Lenin wygłosił w 1913 roku odczyt pt.: „Współczesna Rosja i ruch robotniczy".

W stolicy „Miesiąc" zainauguruje wielki koncert w Teatrze Polskim, który odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 12. W koncercie wezmą udział prof. Lew Oborin i prof. Paweł Sieriebriakow oraz znani artyści polscy.

Ponad 20 tys. robotników z terenu woj. gdańskiego wstąpiło ostatnio do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

*

Wszystkie świetlicowe zespoły związków zawodowych wystąpią ze specjalnym repertuarem artystycznym. Liczne zespoły świetlicowe wyjadą w ramach łączności miasta ze wsią, do okolicznych wsi, by zapoznać masy chłopskie z osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi narodów radzieckich.

W związkowych domach kultury, świetlicach międzyzwiązkowych oraz w większych świetlicach fabrycznych urządzone będą wystawy czasopism i książek radzieckich. Do festiwalu sztuki radzieckiej zgłosiło już udział ponad 900 związkowych zespołów artystycznych.

*

Wszystkie terenowe organizacje ZMP uczestniczyć będą w obchodach „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni". Masowy udział młodzieży ZMP-owskiej, w „Marszach Szlakami Zwycięstw" będzie nawiązaniem do bojowych tradycji wspólnej walki żołnierzy polskich i radzieckich.

W tych dniach wyjadą do województw: kieleckiego, warszawskiego, krakowskiego i lubelskiego specjalna wystawa objazdowa — „Młodzież radziecka", zorganizowana przez Zarząd Główny ZMP.

DZIŚ W NUMERZE:

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI — Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — Przyjaźń niezłomna
ROMAN JURYŚ — Garbień i Nawoi
WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI — Przed powstaniem (przekład Władysława Broniewskiego)
J. A. ZCZEPAŃSKI — Dramat rosyjski i radziecki w Polsce
IRENA MĘKRZ — Szlakiem filmowego tłumu
KAROL MAŁCUŻYŃSKI — Na straży zdobyczy Polski Ludowej (3 lat istnienia Milicji Obywatelskiej)

TEMATY DNIA

Kontredans na Polach Elizejskich

Kiedy w 1933 r. przyszła do Paryża wiadomość, że Hitler objął władzę w Niemczech, Henri Queuille, odezwał się: „To cóż z tego? Przecież on nie nauczy Niemców pić więcej wina". Ta niezmiernie „głęboka" ocena skutków dojścia do władzy faszyzmu w Niemczech świadczy nie tylko o kalibrze intelektualnym i politycznym niedawno zdymisjonowanego premiera; świadczy ona zarazem o tym, że dla p. Queuille hitleryzm nie był groźny ani straszny, albowiem p. Queuille oddawna przygotowany był na podporządkowanie się silniejszemu partnerowi.

Tej tradycji Queuille pozostał wierny do samego końca. W tragicznych dniach czerwca 1940 był on jednym z tych ministrów gabinetu Reynaud, którzy głosowali za kapitulacją Francji i za rządem Petaina. W czasie powojennym, jako minister i premier, czynił on wszystko co mógł dla podporządkowania Francji Amerykanom. Pan się zmienił — służalczość burżuazji francuskiej pozostała ta sama.

Formalną, bezpośrednią przyczyną dymisji Queuille'a był rozdźwięk w gabinecie na temat zamrożenia płac. Istotne przyczyny leżą jednak głębiej. Leżą one w permanentnym niemal kryzysie gospodarczym i politycznym, jaki przeżywa Francja od chwili wyzwolenia i z którego nie potrafiły wyprowadzić ją burżuazyjne rządy. Polityka marshallizacji doprowadziła do stałej i systematycznej obniżki stopy życiowej mas pracujących i do stałej, systematycznej obniżki udziału klasy robotniczej w dochodzie narodowym. Ostatnia fala dewaluacyjna uderzyła Francję z podwójną siłą — nie tylko przez dewaluację franka, ale również przez dewaluację funta, a co za tym idzie, wzmożenie konkurencji brytyjskiej na rynkach światowych. Na wszystkich tych operacjach nie straciła oczywiście burżuazja francuska. Koszta marshallizacji Francji muszą płacić masy pracujące.

Przeciwko tej polityce wzmagał się coraz bardziej opór. Rozwija się jedność akcji, zmuszająca przywódców rozłamowych central związkowych do współpracy z CGT. Wzmaga się nieodłączna od walki ekonomicznej walka o pokój, walka przeciwko zamienianiu Francji w bazę wypadową imperializmu amerykańskiego. Queuille na wszystkie problemy próbował odpowiadać represjami, pałką policyjną osławionego Mocha, czołgami na ulicach górniczych osad. Queuille próbował zahamować walkę o pokój przez pozbawienie Aragona praw obywatelskich. Jasne jest, że pogłębiającego się kryzysu nie wstrzymają ani represje, ani zakazy, ani aresztowania, ani pałki policyjne. Nacisk mas rośnie z dnia na dzień. I pod tym naciskiem zawaliła się jak domek z kart „niewzruszona" koalicja tzw. trzeciej bez-siły.

Kontredans na Polach Elizejskich został otwarty. Kandydaci na następców Queuille'a wystawiają już w kolejkach. Ale koleję losu Francji nie zależą na szczęście od takiego czy innego przetasowania tych samych zgranych kart. Losy kraju weźmie w swoje ręce lud Francji, wbrew kapitulantom, monachijczykom, sługusom amerykańskim i zbankrutowanym politykierom.

STAB.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.

NOWATORZY PRODUKCJI KU CZCI ROCZNICY REWOLUCJI

Współzawodnictwu socjalistycznemu, zorganizowanemu ku czci rocznicy Rewolucji Listopadowej, towarzyszy wszędzie rozwój nowatorskiej działalności stachanowców i personelu inżynieryjno-technicznego.

„Prawda" zamieszcza komunikaty swoich korespondentów o najnowszych wałoskach nowatorów produkcji. Depesza z Rygi donosi o tym, jak popularyzowane są doświadczenia nowatorów w fabryce elektrotechnicznej „Wef". Około 200 brygad tej fabryki współzawodniczy o wykonywanie produkcji najwyższej jakości.

Pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie zajęła brygada Blumanca. Blumanc stosuje przyspieszone metody obróbki metalu i w każdym miesiącu wnosi coś nowego do swych metod pracy. Przykład brygadzisty, który dwukrotnie przekracza normę, naśladują wszyscy członkowie brygady.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA INTELIGENCJI WIEJSKIEJ

KC KP(b) Mołdawii omówił sprawę pracy grup. polskiego komitetu rejonowego partii z inteligencją wiejską. Większość nauczycieli, lekarzy, agronomów i pracowników weterynaryjnych tego rejonu włączona została do życia kulturalnego i społeczno-politycznego.

Ponad 200 przedstawicieli inteligencji pracuje w charakterze agitatorów. 70 nauczycieli, lekarzy i agronomów pracują jako prelegenci w wiejskich salach odczytowych — tzw. lektoratach. W ostatnich czasach wygłosili oni dla kołchoźników ponad 200 referatów na tematy polityczne i naukowe. Przedstawiciele inteligencji wiejskiej wydawali w okresie żniw i dostaw zboża gazetki ścienne i „biuletyny z pola walki", organizowali pogadanki i wspólne czytanie gazet z kołchoźnikami oraz kierowali amatorskimi kółkami artystycznymi.

Komitet rejonowy partii pomaga inteligencji wiejskiej podnosić swój poziom ideowo-polityczny. Około 300 osób studiuje historię WKP(b), a także biografię Lenina i Stalina.

Wzmóc czujność klasy robotniczej wobec knowań agentów imperializmu

Referat tow. Rakosiego na zebraniu aktywu budapeszteńskiego Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). — Na ostatnim zebraniu aktywu budapeszteńskiego Węgierskiej Partii Pracujących, Matyas Rakosi wygłosił referat, poświęcony sytuacji politycznej.

Udało nam się — powiedział m. in. Rakosi — zdemaskować niebezpieczną „piątą kolumnę" wroga, który przeniknął do naszych szeregów i przygotowywał się do zniweczenia wszystkich naszych osiągnięć. Równocześnie padł snop światła na strategiczny plan imperialistów, który przewidywał, jako wstęp do nowej wojny próbę wyrwania krajów demokracji ludowej z obozu pokoju, kierowanego przez ZSRR.

Rakosi stwierdził następnie, że jak to dowiódł proces Rajka zdrada Tito i jego bandy rozpoczęła się nie w lipcu ub. roku, lecz znacznie wcześniej. Cały jugosłowiański „socjalizm" zainscenizowany został tylko dla pozoru i był jedynie ustępstwem wobec jugosłowiańskich mas pracujących.

Proces bandy Rajka ujawnił plan współdziałania Tito z greckimi monarcho - faszystami. Okazało się również, że antydemokratyczna działalność Mindszenty'ego i jego wspólników była związana z knowaniami imperialistów amerykańskich i jugosłowiańskich najemników. Znamienne są zeznania Rajka, że działalność reakcyjnego duchowieństwa katolickiego w Czechosłowacji i Polsce oceniał on od razu, jako akcję równoległą do postępowania Mindszenty'ego i jako zorganizowaną przez Amerykanów.

Obecnie — podkreśla mówca — wysnuwając lekcję z działań wroga, powinniśmy znowu uświadomić sobie, że Węgierska Partia Pracujących stanowi kościec naszej demokracji ludowej i budownictwa socjalistycznego. Powinniśmy strzec, jak źrenicy oka, jedności naszej partii. Należy podnosić dyscyplinę i poziom teoretyczny członków partii. Nie wolno tolerować żadnej niedokładności, niechlujstwa ani na odcinku pracy partyjnej, ani w dziedzinie produkcji. Nie wolno dopuścić do tego, by na froncie ideologicznym zaznaczyła się bodaj najmniejsza rysa. Powinniśmy wzmóc czujność wobec wroga. powinniśmy szczerze przyznać się, że w tej dziedzinie, w stosunku do zdradzieckiej bandy Rajka, my, kierownicy partii również popełniliśmy błąd.

Znamy dobrze tezę Lenina, że pobity wróg rzuca się z udziesięciokrotnioną energią, z nienawiścią sto razy większą. Znamy również naukę naszego Wielkiego nauczyciela, tow. Stalina, że walka klasowa w warunkach dyktatury proletariatu staje się bardziej zaciekła niż przedtem. Czytaliśmy o doświadczeniach partii bolszewickiej, na której się wzorujemy, o doświadczeniach uzyskanych przez nią w okresie 1936/1938 lecz nie myśleliśmy, że to może powtórzyć się u nas. Uśpiły nas sukcesy ekonomiczne i polityczne. Byliśmy niejednokrotnie wyrozumiali wobec „niepartyjności" i „błędów" Rajka i jego kompanów. Nie widzieliśmy tu ręki wroga, lecz brak doświadczenia, brak dostatecznej wiedzy.

Podkreślając następnie doniosłe znaczenie rezolucji Biura Informacyjnego, Rakosi oświadczył: Powinniśmy nauczyć się czujności, nauczyć się tego, że czujność jest sprawą nie tylko Biura Politycznego, Komitetu Centralnego, Centralnej Komisji Kontroli i państwowych władz bezpieczeństwa, ale i całej naszej partii. Czujność muszą zachować wszystkie organizacje, wszyscy funkcjonariusze i wszyscy członkowie naszej partii. Czujny powinien być cały świat pracy.

Wróg jeszcze nie został zniszczony

Błędem było by przypuszczać, że unieszkodliwienie bandy Rajka jest równoznaczne z całkowitym zniszczeniem organizacji wroga. Jest mało prawdopodobne, by w ciągu kilku miesięcy wykryć wszystko, co wróg stworzył w ciągu tylu lat.

Mówca dalej zaznacza, że nauki wynikające z procesu Rajka przyjął do wiadomości ruch robotniczy całego świata. Proces wykazał bowiem, że imperialiści amerykańscy i ich najmici jugosłowiańscy szykowali podobne podłe plany w stosunku do wszystkich krajów demokracji ludowej. Okazało się, że reakcja katolicka i Watykan odgrywają specyficzną rolę w próbach obalenia demokracji ludowej nie tylko na Węgrzech, lecz również w Czechosłowacji i w Polsce. Rajk zeznał, że antypartyjne elementy w Bułgarii, Albanii, Rumunii i Polsce są związane z bandą Tita.

Zdemaskowanie bandy szpiegowskiej na Węgrzech przyczyni się do tego, że nici wykrytego na Węgrzech spisku, które prowadzą do innych krajów, pomogą i tam wykryć i unieszkodliwić szpiegów amerykańskich i innych imperialistów oraz zdrajców jugosłowiańskich.

Lecz bodajże najważniejszy wniosek z likwidacji spisku — powiedział dalej Rakosi — wyciągnąć mogą ciężko doświadczone i obecnie cierpiące masy pracujące Jugosławii. Dobrze znamy bohaterstwo ludu pracującego Jugosławii. Ten lud pozostał naszym sojusznikiem.

Haniebna droga zdrady

Jugosłowiańscy komuniści będą zdumieni faktem, że znaczna część ich przywódców z Tito na czele — to starzy agenci imperialistyczni albo szpicle policyjni. Zdarzały się wypadki, gdy zdrajcy narodu jugosłowiańskiego lub szpiedzy dobijali się kierowniczych stanowisk. Należy przypomnieć sobie Simę Markowicza, Gorkicza, Militicza i cały szereg zdemaskowanych szpiegów.

Należy pomyśleć o tym, że w 1941 r. gestapo wysłało do Jugosławii 150 agentów i szpiegów, których trzon znajduje się wśród dzisiejszych kierowników jugosłowiańskich, jako ministrowie, generałowie, przedstawiciele dyplomatyczni. Należy pomyśleć o ujawnionych na procesie faktach, z których niewątpliwie wynika, że Tito, Rankowicz, Dżilas i inni kierownicy Jugosławii są takimi samymi agentami imperialistów, jak Rajk. Jugosłowiańscy komuniści powinni przestudiować oświadczenie bohatera walk wyzwoleńczych w Hiszpanii gen. Cordona, który w ciągu dwóch i pół lat studiował w Belgradzie dokumenty, dotyczące walki wyzwoleńczej Jugosławii i który doszedł do przekonania, że w wyniku świadomych, zdradzieckich zarządzeń kliki Tito, zginęli członkowie najlepszych brygad weteranów jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Jugosłowiańscy komuniści powinni dalej pomyśleć nad rewelacjami, ogłoszonymi przez jugosłowiańskiego generała Popowoda, który stwierdził, że klika titowska wraz z Titem hamowała i dezorganizowała wspaniały entuzjazm bojowników jugosłowiańskich.

Naród jugosłowiański wyzwoli się

Cała działalność rządu Jugosławii, podobnie jak za czasów regenta Pawła, jest skierowana przeciwko komunistom, przeciwko krajom budującym socjalizm, a przede wszystkim przeciwko ZSRR. Więzienia są przepełnione komunistami. W Belgradzie i w Zagrzebiu usadawiają się przedstawiciele wielkich amerykańskich firm kapitalistycznych lub „specjaliści" niemiecko - faszystowscy.

Nie ulega wątpliwości — powiedział dalej Rakosi — że naród jugosłowiański zrzuci jarzmo, które nałożyła na niego klika Tita w interesie imperialistów amerykańskich. Lecz dopóki nie zwycięży sprawa ludu jugosłowiańskiego, powinniśmy liczyć się z tym, że na naszej południowej granicy stoją gotowe do skoku, gotowe na wszystko — bandy awanturników, szpiclów, prowokatorów i zdrajców, których na smyczy trzymają imperialiści amerykańscy, jak swe psy łańcuchowe.

Nie będziemy bezbronni

Z sytuacji tej — powiedział Rakosi — wyciągniemy wniosek. Pierwszy wniosek polega na tym, że powinniśmy jeszcze bardziej wzmocnić armię demokratyczną. Bezbronny kraj jest dla amerykańskich imperialistów i ich psów łańcuchowych — prawdziwą przynętą.

Następnie Rakosi przedstawił osiągnięcia węgierskiej demokracji ludowej. Z kolei poruszył mówca zagadnienia międzynarodowe, podkreślając, że front pokoju wzmacnia się z każdym dniem. Chińska Republika Ludowa znajduje się w obozie pokoju i demokracji. Równocześnie nastąpił krach amerykańskiej dyplomacji atomowej i polityki atomowej.

Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej — oświadczył na zakończenie Rakosi — nieugięcie kontynuują budowę gospodarki socjalistycznej i równocześnie dokładają wszelkich sił, by zapewnić sobie i całemu światu — twórczy pokój.

Ścisły związek z ludem źródłem sukcesów Milicji Obywatelskiej

Wywiad z Komendantem Głównym MO gen. Konarzewskim

W związku z przypadającą na dzień 7 października br. 5-tą rocznicą powstania Milicji Obywatelskiej, Komendant Główny MO gen. Józef Konarzewski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym nakreślił wkład Milicji Obywatelskiej w dzieło umocnienia władzy ludowej.

Po zobrazowaniu pierwszego okresu formowania szeregów M. O., gen. Konarzewski omawia zagadnienia doboru oraz wyszkolenia ideologicznego i fachowego kadr milicji i stwierdza, że jako zbrojne ramię ludu, M. O. formowała swoje szeregi przede wszystkim z synów robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy stanowią prawie 95% stanu osobowego aparatu milicyjnego. Wielu z nich przyszło do MO prosto z partyzantki lub frontu.

W ustroju sanacyjnym robotnicy i chłopi nie mieli odpowiednich możliwości kształcenia swoich dzieci. Dlatego też zadanie dokształcania funkcjonariuszy stało się podstawowym zadaniem aparatu szkoleniowego MO. Dziś każdy funkcjonariusz dokształca się.

Osiągnięcie wysokiego poziomu wykształcenia ogólnego nie jest jednak jedynym zadaniem szkoleniowym aparatu M. O. Również ważne, a może jeszcze ważniejsze jest zadanie podniesienia poziomu politycznego i fachowego naszych szeregów — stwierdził gen. Konarzewski.

W Polsce Ludowej toczy się zacięta walka klasowa. W walce tej reakcja inspirowana i kierowana przez zagraniczne ośrodki posługuje się przestępstwem, jako podstawową metodą walki. W tych warunkach należy uważać osiągnięcia MO za poważny wkład aparatu bezpieczeństwa w dzieło odbudowy kraju i utrwalenia demokratycznej władzy ludowej w Polsce.

Źródłem sukcesów Milicji Obywatelskiej jest jej ścisły związek z ludem, z jego pracą i walką. Droga Milicji Obywatelskiej była i jest nierozerwalnie związana z drogą przebytą przez masy ludowe Polski, nierozerwalnie związana z ich osiągnięciami — stwierdził komendant główny MO.

Jeśli osiągnięcia MO są poważne, jest to przede wszystkim zasługa nowego stosunku społeczeństwa do Państwa Ludowego i do jego organów wykonawczych. Obywatel Polski Ludowej wie, że Milicja ochrania jego pokojowy trud i jego spokój, że opiekuje się dziećmi, walczy o bezpieczeństwo na drogach, o podniesienie stanu sanitarnego, o bezpieczeństwo przeciwpożarowe itd. Dlatego też czynnie pomaga mu w tej walce.

Wróg jednak nie śpi. Wróg chwyta się coraz nowych metod walki. Usiłuje przy pomocy szpiegostwa, sabotażu, dywersji, spekulacji, plotki reakcyjnej, wykorzystywania ciemnoty i zabobonu, przy pomocy działania na szkodę gospodarki uspołecznionej, poderwać nasze budownictwo.

Dlatego odpowiedzią całego naszego społeczeństwa i naszą — aparatu bezpieczeństwa, od powiedzią na poczynania wroga — będzie wzmożenie czujności, doskonalenie metod walki z przestępczością, zacieśnienie współpracy społeczeństwa z MO, usprawnienie wszystkich odcinków służby MO, po to, by jeszcze lepiej ochraniać marsz Polski Ludowej ku socjalizmowi — stwierdził na zakończenie Komendant Główny MO.

Oficerowie polscy i radzieccy u prezydenta Gottwalda

PRAGA (PAP). — Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął 6 października członków radzieckiej i polskiej delegacji wojskowych, które przybyły do Czechosłowacji, by wziąć udział w obchodzie V rocznicy zwycięstwa nad wojskami hitlerowskimi w Przełęczy Dukielskiej. Delegację radziecką reprezentowali płk. Suprun i mjr. Pałaguszyn, a polską gen. Wągrowski i płk. Mróz.

Prezydent Gottwald przyjął oficerów polskich i radzieckich w towarzystwie ministra obrony narodowej Czechosłowacji generała Ludwika Svobody.

W godzinach rannych 6 października delegacje radziecka i polska zostały przyjęte przez premiera Czechosłowacji A. Zapotocky'ego.

Tow. prof. Czesław Nowiński rektorem SGP i S

W dniu 30 września br. Prezydent R. P. Bolesław Bierut podpisał nominację prof. Czesława Nowińskiego na rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki.

Delegat Polski o fałszywych obrońcach praw człowieka

N. JORK, (PAP). Przemawiając na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej ONZ, delegat polski Drohojowski stwierdził, że kwestia Mindszenty'ego, procesów duchownych bułgarskich oraz rzekomego pogwałcenia praw człowieka przez Rumunię została, dla celów politycznych, narzucona bezprawnie Narodom Zjednoczonym.

Problem ten sprowadzający się do interpretacji traktatów pokojowych leży poza kompetencją ONZ, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych zabraniającą mieszania się do spraw wewnętrznych któregokolwiek państwa.

Delegat Polski, roztaczając przed komisją obraz prześladowań rasowych stosowanych przez Australię, Boliwię, USA, odmówił państwom tym prawa występowania w roli obrońców praw człowieka w krajach demokracji ludowych lub gdziekolwiek indziej.

8 bm. rozpoczęcie ostatniego etapu Konkursu im. Fryderyka Chopina

6 bm. odbyła się w Komitecie Wykonawczym Roku Chopinowskiego konferencja prasowa, na której komisarz IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina poinformował dziennikarzy o wynikach II etapu.

Z 41 pianistów, którzy występowali w II etapie do III etapu zostało zakwalifikowanych 18.

Z ekipy polskiej przeszło ośmiu: T. Żmudziński, B. Hesse-Bukowska, W. Maciszewski, H. Czerny - Stefańska, R. Smędzianka, W. Kędra, R. Bakst i Z. Szymonowicz.

Ekipa radziecka przeszła cała: B. Dawidowicz, W. Mierżanow, T. Gusiewa, J. Murawlow, E. Malinin i L. Sosina.

Z ekipy brazylijskiej przeszli: C. Vitis Adnet i O de Almeida, z węgierskiej I. Szendrei, oraz z meksykańskiej C. Rivero.

Trzeci etap konkursu rozpoczyna się 8 bm. o godz. 19 i trwać będzie do 15 bm. Losowanie do III etapu odbywa się w piątek. Każdy z uczestników otrzyma nowy numer i zgłosi swój program: koncert e-moll lub f-moll. Koncerty te odegrają z towarzyszeniem orkiestr, którymi będą dyrygowali Górzyński, Wilczak, Krenz i Wisłocki.

III etap konkursu będzie jawny. Żaluzje odgradzające jurorów od widowni zostaną zdjęte.

(J. K.)

Kongres w Genui domaga się reform społecznych i gospodarczych

RZYM (PAP). W drugim dniu obrad kongresu Generalnej Konfederacji Pracy sekretarz Konfederacji z ramienia socjalistów — Santi — wygłosił referat na temat konieczności przeprowadzenia reform ekonomicznych i społecznych.

Drugim referentem był sekretarz Bitossi, który wysunął żądanie wolności zrzeszania się związków oraz wystąpił przeciwko ingerencji władz publicznych w sprawy wewnętrzne i w działalność związków zawodowych oraz przeciwko próbom odrodzenia korporacyjnego systemu związków zawodowych. Specjalny nacisk Bitossi położył na obronę prawa do strajków.

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się dyskusja.

Następny kandydat na Forrestala

Gdy amerykańskie koła rządzące przyznały, że Związek Radziecki wie jak produkować i wykorzystywać energię atomową, członek Izby Reprezentantów, Rankin, jeden z najbardziej żądnych krwi podżegaczy wojennych, zaproponował, aby stolicę USA przenieść do jednego z miast w stanie Kentucky.

(„PRAWDA") rys. KUKRYNIKSY

Posiedzenie Komitetu Ministrów do Spraw Kultury

W dniu 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza posiedzenie Komitetu Ministrów do Spraw Kultury, na którym ustalono zasady włączenia zreorganizowanego muzealnictwa w służbę wychowania i upowszechnienia dorobku kulturalnego.

Ponadto Komitet zatwierdził program Zjazdu Młodzieży Szkół Artystycznych w Poznaniu.

34 państwa ponoszą odpowiedzialność za terror w Grecji

N. JORK, (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ odrzuciła 34 głosami przeciwko 6 przy 14 wstrzymujących się od głosowania wniosek polski o wznowienie debaty w sprawie terroru w Grecji i dalszego wykonywania przez rząd ateński wyroków śmierci.

Gdy zmechanizowana większość komisji odrzuciła wniosek polski, dr Suchy stwierdził, że 34 państwa, które głosowały przeciwko wnioskowi ponoszą odpowiedzialność za trwanie terroru w Grecji. Również delegat radziecki Arutanian ostro zaprotestował przeciwko uchwale większości komisji.

Nota Rządu RP do USA, W. Brytanii i Francji

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ralnym włączeniu gospodarki tego okresu w tzw. Plan Marshalla, wprowadzenie separatystycznego systemu monetarnego na terenie 3 zachodnich stref oraz w zachodnich sektorach Berlina, a ostatnio wprowadzenie statutu okupacyjnego dla zachodniej części Niemiec, w miejsce traktatu pokojowego dla całych Niemiec oraz stworzenie „państwa" zachodnio-niemieckiego z odrębnym rządem w miejsce ogólno-niemieckich organów — charakteryzują kolejne etapy polityki Mocarstw okupujących zachodnią część Niemiec. Równocześnie etapom tym towarzyszyło zaniechanie środków zniweczenia źródeł agresji oraz aktywny udział Mocarstw okupujących 3 strefy zachodnie w odradzaniu elementów rewizjonistycznych, militarystycznych i neofaszystowskich. Polityka ta systematycznie oddalała się od obowiązujących Uchwał Poczdamskich, gwałciła je w sposób jaskrawy wbrew interesom powszechnego bezpieczeństwa, wbrew interesom narodów, dla których uregulowanie problemu Niemiec na zasadach Poczdamu, posiada znaczenie podstawowe, a również wbrew interesom rozwoju sił demokratycznych w narodzie niemieckim.

Polityka niweczenia porozumień 4 Mocarstw w sprawie Niemiec, niweczenia zasady wspólnej decyzji, rozbijania wspólnego aparatu 4-stronnej kontroli, prowadziła jednocześnie do podważenia zasady jedności Niemiec, do wzniesienia przez 3 Rządy sztucznego muru, oddzielającego część zachodnią Niemiec od całości, po to, by z tą częścią postępować w sposób odpowiadający wyłącznie zaborczym planom kierowniczych kół St. Zjednoczonych i związanych z nimi kół W. Brytanii i Francji, co byłoby niemożliwe w ramach przestrzegania 4-stronnych porozumień.

Utworzenie separatystycznego ciała, złożonego z 3 zachodnich stref okupacyjnych oraz powołanie „rządu" dla tego terytorium, musi być zatem rozpatrywane jako wynik polityki pogwałcenia przez 3 Mocarstwa obowiązujących umów międzynarodowych w sprawie Niemiec, a w szczególności Umowy Poczdamskiej, która zawarła w sobie cały sens zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i nakreśliła jedynie skuteczne drogi demokratyzacji Niemiec.

Tego rodzaju polityka, stojąca w ostrej sprzeczności z zadaniami demokratycznej przebudowy Niemiec, rozdzierająca żywy organizm kraju, nie mogła opierać się na tych demokratycznych siłach narodu niemieckiego, które zrozumiały odpowiedzialność ciążącą na nim i które były odsuwane i dławione w zachodnich strefach. Na fali polityki naruszania przez 3 Rządy Umowy Poczdamskiej i innych porozumień 4 Mocarstw w sprawie Niemiec oraz przy aktywnej pomocy ze strony 3 Rządów, wypłynęły na powierzchnię w zachodnich strefach wszystkie elementy reprezentujące osłabioną ale niezniszczoną do końca bazę społeczną i ekonomiczną reżimu hitlerowskiego. Koła te zgodziły się na rozbicie Niemiec i podporządkowanie interesów narodu niemieckiego zagranicznym kołom imperialistycznym za cenę ratowania swych pozycji i odświeżenia zbankrutowanych podczas ubiegłej wojny planów agresji. Dzięki poparciu ze strony 3 Mocarstw stały się one bazą zachodnio - niemieckiego separatystycznego rządu, który wysunął od pierwszej chwili swego powstania na czołowe miejsce swego programu hasła odwetu, rewizjonizmu i podżegania do wojny, włączenia Niemiec do agresywnego Paktu Atlantyckiego oraz nienawiść do postępowych i demokratycznych sił własnego narodu.

W atmosferze takiej odżywają najgorsze tradycje niemieckiego militaryzmu i szowinizmu, mobilizując ciemne siły reakcji w Niemczech. Już obecnie stały się możliwe wystąpienia awanturników politycznych i podżegaczy wojennych typu Richtera i Loritza, brutalne napaści pod adresem sąsiadów Niemiec, m. in. Polski, przypominające w swej treści hitlerowską propagandę z okresu przygotowywania agresji.

Charakter tego separatystycznego ciała, utworzonego w wyniku pogwałcenia Uchwał Poczdamskich, potwierdza niezbicie, że na terenie stref zachodnich, pod opiekuńczymi skrzydłami 3 Mocarstw, powstaje nowa koncentracja agresywnych sił, która ponownie może zagrozić miłującym pokój narodom, a przede wszystkim sąsiadom Niemiec.

Polska — wielokrotna ofiara agresji niemieckiej — nie może przejść do porządku nad faktem kształtowania się nowego ośrodka tej agresji, który w oparciu o stare, reakcyjne elementy, stanowiące niegdyś siłę napędową faszyzmu — czerpie obecnie poparcie i zachętę z obcych ośrodków imperialistycznych.

Polska, jako państwo sąsiadujące z Niemcami, których kierunek rozwoju jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla Narodu Polskiego — widziała i widzi w realizacji polityki Poczdamu najlepszą gwarancję usunięcia źródeł agresji niemieckiej, na drodze reform społecznych, odsunięcia od wpływu na życie polityczne i społeczne Niemiec sił starej reakcji i neofaszyzmu, co dałoby w rezultacie ugruntowanie sił pokojowych i demokratycznych narodu niemieckiego.

Polityka Bonn stanowi jaskrawy wyraz zaprzeczenia tych zasad i odstąpienia od tej drogi przebudowy Niemiec.

Integralnym elementem demokratyzacji Niemiec jest ich jedność polityczna i ekonomiczna, która jest w stanie wyzwolić i wzmocnić wszystkie postępowe siły, jedynie zdolne do prowadzenia polityki pokoju i przyjaźni z narodami świata.

Rząd Polski uważał i uważa za szkodliwą i krótkowzroczną, z punktu widzenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa, politykę narzucania narodowi niemieckiemu podziału i federalistycznych form. Proces historycznego kształtowania się Niemiec udowadnia, że tendencje odśrodkowe i separatystyczne służyły umacnianiu się grup militarystycznych i reakcyjnych. Cofanie wstecz naturalnego procesu rozwoju i gwałcenie prawa narodu niemieckiego do jedności politycznej, ekonomicznej i kulturalnej, służy i dzisiaj interesom reakcji rodzimej i międzynarodowej, a nie ma nic wspólnego z interesem narodu, z demokratyzacją Niemiec i z pokojem.

Rząd Polski uważa, że sprzeniewierzenie się 3 Mocarstw duchowi i treści Uchwał Poczdamskich, niedotrzymanie przyjętych zobowiązań, które wyraziło się w polityce rozbijania współpracy i organów 4-mocarstwowych dla Niemiec, w rozbijaniu jedności Niemiec, doprowadziło do utworzenia separatystycznego tworu i antydemokratycznego „rządu" w Bonn oraz do opóźniania uregulowania problemu Niemiec przez zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego — wyrządzając głębokie szkody sprawie stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa.

Ten stan rzeczy jest alarmujący dla narodów, które nie zdążyły jeszcze zaleczyć ran, zadanych im przez agresję hitlerowskich Niemiec w ostatniej wojnie i w oczach których, pod protektoratem 3 Rządów powstaje nowy agresywny ośrodek w zachodnich strefach Niemiec, związany z polityką międzynarodowych kół imperialistycznych.

Rząd Polski protestuje w imieniu Narodu Polskiego przeciwko temu stanowi rzeczy, który powstał wskutek odstąpienia 3 Mocarstw od realizacji Uchwał Poczdamskich. Rząd Polski zarazem oświadcza, że jak dotychczas, tak i nadal Polska będzie czyniła i popierała wszelkie wysiłki, zmierzające do konsekwentnej realizacji Uchwał Poczdamskich i do demokratycznego i leżącego w interesach pokoju rozwiązania kwestii niemieckiej, zgodnie z duchem tych Uchwał, przy współudziale pokojowych i demokratycznych sił w narodzie niemieckim.

(PAP)

Przyjaźń niezłomna

Henryk Świątkowski
Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Miesiąc październik, miesiąc, poprzedzający rocznicę Wielkiej Rosyjskiej Rewolucji Październikowej (od 7.10. do 7.11.) poświęcony jest pogłębieniu przyjaźni polsko - radzieckiej. Zwycięski Październik 1917 r. przyniósł bowiem szczególnie wymowny i realny dowód szczerej, bezinteresownej przyjaźni Rosji Radzieckiej do narodu polskiego.

Już w dniu 14 marca 1917 r. Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich na wniosek partii bolszewickiej zwróciła się do narodu polskiego z orędziem, w którym proklamuje co następuje:

„Carat, który w ciągu 100 lat gnębił zarówno naród polski, jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad żandarmem wszechrosyjskim, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich ogłasza, że demokracja Rosji uznaje prawo narodów do samostanowienia politycznego i oznajmia, że Polska posiada prawo do pełnej niepodległości pod względem państwowym i międzynarodowym".

Słowa tego orędzia wcielone zostały w życie przez zwycięską władzę ludową w Rosji, przez Radę Komisarzy Ludowych, która specjalnym dekretem uroczyście obwieściła światu, że:

„wszystkie traktaty i akty, zawarte przez rządy b. cesarstwa — rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro - Węgierskiego, a dotyczące rozbiorów Polski, jako sprzeczne z zasadą samostanowienia narodów oraz rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, uznającego bezsporne prawo narodu polskiego do niepodległości i zjednoczenia — znosi się nieodwołalnie".

Fakt proklamowania i urzeczywistnienia przez partię Lenina i Stalina prawa Polski do niepodległości, fakt, że państwo polskie powstało na nowo w wyniku zwycięstwa leninowskiego hasła samostanowienia narodów, posiada głęboką wymowę historyczną.

Sojusz i przyjaźń z ZSRR to trwały fundament niepodległości Polski

Z tego pierwszego międzynarodowego aktu przyjaźni państwa radzieckiego do narodu polskiego z nieuniknioną konsekwencją płynęła nauka, że niepodległość państwa polskiego może być zapewniona jedynie drogą ścisłego przymierza ze Związkiem Radzieckim. Jasne stało się, że wroga wobec państwa socjalistycznego polityka czyni z kraju naszego igraszkę w rękach sił imperialistycznych, a przez to musi prowadzić nieuchronnie do upadku państwa polskiego, do utraty niepodległości. Prawda ta znalazła całkowite potwierdzenie w późniejszej historii Polski.

Minęła niedawno dziesiąta rocznica klęski wrześniowej. Tragiczne doświadczenia września 1939 r. uczą nas, że Polska utraciła niepodległość na skutek antyradzieckiej, prohitlerowskiej polityki rządów sanacyjno - faszystowskich. Doświadczenia nauczyły nas, że niepodległość oraz wolność narodu polskiego zdobył właśnie dzięki temu, iż zerwał z antyradziecką polityką sanacyjnego reżimu i wkroczył zdecydowanie na drogę sojuszu oraz braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Jedynie w oparciu o Związek Radziecki możliwe było wyzwolenie Polski. Jedynie dzięki Armii Radzieckiej państwo polskie odzyskało granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Jedynie w oparciu o państwo zwycięskiej Rewolucji Październikowej było możliwe społeczne wyzwolenie narodu polskiego.

Rząd ZSRR jest jedynym sygnatariuszem układu poczdamskiego, który wypełnił postanowienia układu i z całą konsekwencją walczy o odhitleryzowanie, pełne rozbrojenie i demokratyzację całych Niemiec. Wyrazem tego stanowiska jest m. in. ostatnia nota rządu ZSRR do rządów St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji z dnia 1 października 1949 r. w sprawie utworzenia separatystycznego nacjonalistycznego „rządu" Zachodnich Niemiec w Bonn.

Doświadczenia kilku dziesiątków lat z najgłębszą mocą przekonują każdego Polaka, że najściślejszy sojusz i najgłębsza braterska przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR stanowią fundament naszej niepodległości, podstawę niezawisłości państwa polskiego, podstawę i warunek dalszego marszu do pełnej sprawiedliwości społecznej, do socjalizmu.

ZSRR — obrońca pokoju

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przypada w okresie potężnej ofensywy światowych sił pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich agenturom. Siły walczące o pokój ogarnęły wszystkie kraje i kontynenty. Ruszyły olbrzymią falą w Europie, rozszerzyły się od Atlantyku do dalekich wysp Oceanu Spokojnego, od Afryki do Skandynawii.

Miłujące wolność narody, masy pracujące świata, coraz bardziej wzmagają walkę przeciwko przebiegłym planom organizatorów paktu atlantyckiego, przeciwko imperialistycznym spiskowcom. Poniosła dotkliwą klęskę agentura imperializmu, zdradziecka klika faszystowska Tito. Zdemaskowanie tej kliki w procesie bandy Rajka w Budapeszcie stanowi wielki sukces frontu pokoju.

Reakcja międzynarodowa przegrała stawkę na przywrócenie kapitalizmu w krajach demokracji ludowej. Tępiąc bez pardonu agentów imperialistycznych i reakcyjnych spiskowców, kraje demokracji ludowej rosną i krzepną, zwycięsko krocząc do socjalizmu. Narody tych krajów stoją w pierwszych szeregach międzynarodowych sił walczących o pokój.

Międzynarodowy front pokoju otrzymuje wciąż nowe posiłki w rosnącym ruchu narodowo - wyzwoleńczym w koloniach i krajach zależnych. Z dumą i najżywszą sympatią witają obrońcy pokoju historyczne zwycięstwo 475-milionowego narodu chińskiego, osiągnięte w walce o wolność, niezawisłość, demokrację i socjalizm, pozdrawiając serdecznie nowopowstały rząd Chin Ludowych, uznany już przez rządy ZSRR i państw demokracji ludowej.

Na czele potężnego międzynarodowego obozu pokoju stoi Związek Radziecki pod wodzą Wielkiego Stalina i niezłomnej WKP(b) — niezwyciężona ostoja pokoju, wiary i nadziei mas pracujących świata. Związek Radziecki jest najbardziej aktywnym i zdecydowanym rzecznikiem pokoju, niepodległości narodów oraz ich pokojowego, demokratycznego rozwoju. Związek Radziecki z żelazną konsekwencją prowadzi leninowsko - stalinowską politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Narody świata widzą w braterskiej rodzinie republik ZSRR budujący przykład i żywy symbol przyjaźni między narodami, widzą w Związku Radzieckim rzecznika praw wszystkich narodów, przyjaciela i obrońcę narodów uciskanych przez imperializm. Narody świata widzą w ZSRR bastion pokoju, o który rozbiją się plany anglosaskich podżegaczy wojennych i ich agentur.

Żywym przykładem polityki walki o trwały pokój i bezpieczeństwo są wnioski delegacji radzieckiej na odbywającej się obecnie IV sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ. Delegacja radziecka postawiła wniosek o uchwalenie zakazu broni atomowej i innych środków masowego niszczenia, zaproponowała zawarcie przez wielkie mocarstwa paktu o utrwaleniu pokoju. Propozycje te, jak i cała pokojowa polityka ZSRR, stanowi wyraz powszechnych pragnień mas pracujących świata i całej postępowej ludzkości, zainteresowanych w niedopuszczeniu do nowej wojny.

Braterstwo broni

Wszystkim zwolennikom pokoju dodaje otuchy i zagrzewa ich do walki o pokój, świadomość coraz nowych, wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, świadomość, że Związek Radziecki dawno już posiadł tajemnicę energii atomowej, że imperialistyczny szantaż bombą atomową rozpadł się w pył, że z każdym dniem rośnie i potężnieje siła Związku Radzieckiego.

Wielka szkoła socjalizmu

Naczelnym hasłem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni są słowa Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw".

W tegorocznej akcji Miesiąca pod tym hasłem jeszcze głębiej dotrzemy do najszerszych mas narodu polskiego, jeszcze bardziej wzmocnimy więzy braterskiej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

Naczelnym zadaniem wszystkich masowych organizacyj polskich oraz instytucyj jest zaznajomienie jak najszerszych rzesz swoich pracowników, członków i uczestników z interesującymi ich doświadczeniami i osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Pogłębienie znajomości doświadczeń i osiągnięć przodującej nauki radzieckiej, techniki, rolnictwa, kultury socjalistycznej pomoże naszym robotnikom, naszym chłopom i inteligencji zawodowej, kobietom i młodzieży jeszcze lepiej i jeszcze owocniej budować Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę socjalizmu.

W świadomości najszerszych mas narodu polskiego utrwalać będziemy prawdę i tylko prawdę o wielkim Kraju Socjalizmu, o naszym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, o jego historycznej roli w dwukrotnym odzyskaniu przez naród polski niepodległego bytu, o historycznej roli ZSRR w walce o lepszą, szczęśliwszą, pokojową przyszłość narodu polskiego.

Kulminacyjnym punktem akcji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej będą uroczyste obchody 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Zwycięska walka i praca narodów ZSRR, które 32 lata temu zrzuciły jarzmo imperialistycznej niewoli i wkroczyły na drogę socjalizmu, jest dla nas wzorem i natchnieniem w naszej walce i pracy nad budową podstaw socjalizmu w Polsce.

Akcja pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zmobilizuje do wytężonej pracy nad wielkim dziełem przyjaźni i pokoju półtoramilionową rzeszę członków i działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Akcja pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej stanowi zaszczytne zadanie i obywatelski obowiązek wszystkich masowych organizacji społecznych w Polsce, wszystkich uczciwych Polaków - patriotów.

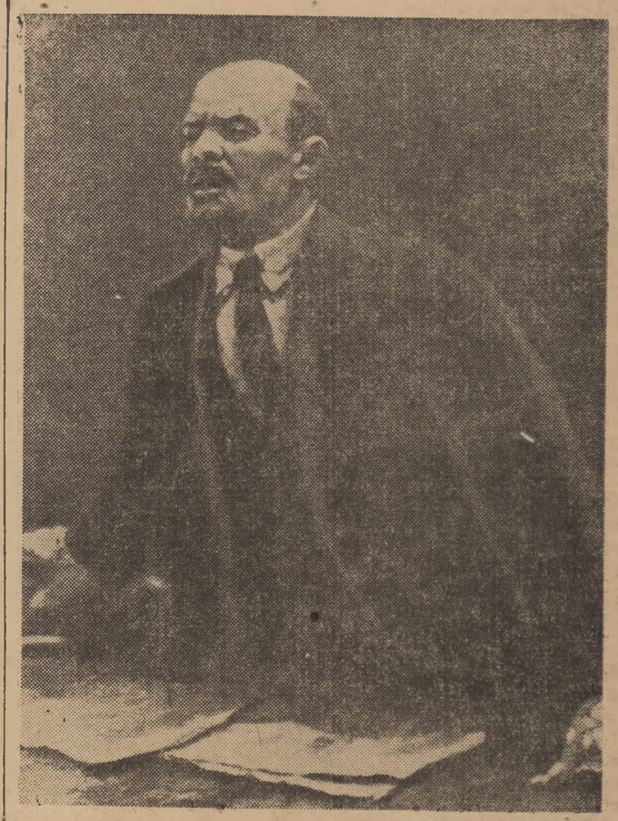

Włodzimierz Iljicz Lenin

Rozwój gospodarki radzieckiej

M. Spiridonow

Związek Radziecki w okresie pięciolatek stalinowskich stał się potężnym mocarstwem: jego przemysł, rolnictwo i środki komunikacji osiągnęły w tym czasie wyjątkowo wysoki stopień rozwoju.

Do osiągnięcia tych wyników przyczyniło się przede wszystkim całkowite zwycięstwo systemu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej: w ZSRR zniesiono prywatną własność narzędzi i środków produkcji, zlikwidowano wyzysk człowieka przez człowieka.

Państwo radzieckie, reprezentujące cały naród, ześrodkowało w swoich rękach fabryki i zakłady przemysłowe, banki, koleje i kopalnie i kieruje rozwojem gospodarki na zasadach ścisłej planowości. Radziecki system gospodarczy stworzył nowe zasady rozwojowe i wyzwolił nowe siły napędowe rozwoju gospodarczego — właściwe jedynie planowej gospodarce socjalistycznej.

Jednym z najważniejszych praw rządzących rozwojem radzieckiego systemu gospodarczego jest prawo stałego wzrostu produkcji.

Państwo radzieckie otrzymało w spadku kraj zrujnowany i zniszczony dwiema wojnami: pierwszą wojną światową i wojną domową. Jednakże — natychmiast po wywalczeniu pokoju — bo już od roku 1921 gospodarka ZSRR nieustannie kroczy naprzód.

Radziecki system gospodarczy nie zna kryzysów nadprodukcji. Jeżeli przyjąć przedwojenny rok 1913 za 100, to rozwój produkcji przemysłowej w ZSRR przedstawia się następująco: w roku 1926 produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny o 8 proc., w roku 1929 o 93,5 proc. W roku 1932 była ona trzy i pół raza większa od przedwojennej, w roku 1936— 7.6 raza większa, a w roku 1938 — przeszło 9 razy. W r. 1940 poziom ciężkiego przemysłu ZSRR przekroczył poziom 1913 roku, prawie 12-krotnie.

W tym samym czasie rozwój produkcji przemysłowej w krajach kapitalistycznych ulegał niejednokrotnym przerwom: w latach 1921, 1929, 1937 kraje te przeżyły rujnujące kryzysy gospodarcze.

W okresie drugiej wojny światowej obserwujemy w ZSRR dalszy nieustanny rozwój produkcji. (Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że prawo rozwoju produkcji działało wówczas jedynie w nieokupowanej części terytorium Związku Radzieckiego). W latach 1942, 1943 i 1944 inwestycje w przemyśle wyniosły 79 miliardów rubli. Uruchomiono w tym okresie 100 tys. warsztatów do obróbki metalu, 24 piece hutnicze, 128 pieców martenowskich, 67 koksowni i kopalń węgla, dostarczających 73 miliony ton węgla rocznie, wiele elektrowni miejskich i wiejskich. Wybudowano też nowe linie kolejowe łącznej długości 5.860 km. Związek Radziecki okazał się silniejszy od wroga nie tylko pod względem wojskowym, lecz również gospodarczym, co w rezultacie przyniosło ZSRR całkowite zwycięstwo.

Prawo nieustannego wzrostu sił produkcyjnych szczególnie jaskrawo występuje w okresie powojennym. Naród radziecki z entuzjazmem realizuje pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. W przyszłym — 1950 roku produkcja przemysłowa ZSRR przewyższy poziom przedwojennego roku 1940 o 48 proc. Ogólna produkcja rolnictwa wzrośnie o 27 proc., detaliczny obrót towarowy o 28 proc.

Wykonanie powojennego planu pięcioletniego przebiega pomyślnie. Już pod koniec 1948 roku poziom produkcji przemysłowej wyższy był od przedwojennego o 18 proc. Globalny zbiór zboża osiągnął nieomal rozmiary przedwojenne: w roku 1948 zebrano przeszło 7 miliardów pudów zboża, podczas gdy w roku 1940 zbiór zboża wynosił 7,3 miliarda pudów (wobec 4 5 miliarda w roku 1913).

W toku wykonywania powojennej pięciolatki tempo produkcji przemysłowej wzrasta z roku na rok. W r. 1946 przyrost produkcji w przemyśle wynosił 20 proc., w r. 1947 — 22 proc., a w 1948 r. — 27 proc.

Znaczny wzrost produkcji obserwujemy nie tylko w ciężkim przemyśle, który stale zajmuje czołowe miejsce, ale i w przemyśle lekkim i spożywczym. Nieustannie i w szybkim tempie wzrasta produkcja tkanin i obuwia, tłuszczów i cukru, a także takich artykułów, jak aparaty radiowe i fotograficzne, motocykle, rowery, patefony i zegarki. W rost produkcji artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych przy jednoczesnym wzroście popytu pozostaje w ścisłym związku z podniesieniem się stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludności ZSRR.

W ciągu ostatnich trzech lat liczba robotników i urzędników wzrosła o 6,2 miliona osób. Zniesiono system kartkowy, wzrosła zdolność nabywcza rubla radzieckiego, nastąpiła dwukrotna obniżka cen artykułów powszechnego użytku. W związku z tym realne płace robotników i urzędników w okresie ostatnich 18 miesięcy (od chwili zniesienia systemu kartkowego) wzrosły przeszło dwukrotnie.

Tak więc Związek Radziecki zdołał osiągnąć nieustanny i stale rosnący rozwój gospodarki narodowej.

Ten wspaniały rozwój gospodarki radzieckiej jest rezultatem planowej organizacji całej gospodarki narodowej kraju socjalizmu.

GARBIEŃ i NAWOI

Roman Juryś

Lejtnant Rugchaszwili przybył na równinę rosyjską w styczniu 1942 roku. Przybył z doliny Awcza La.

Dziwna to była dolina. Od wieków spoglądali na nią ludzie Gruzji ze zdumieniem. Skąd się taka wzięła w tym kwitnącym kraju? Jak uchowała się tuż pod bokiem najpiękniejszego z miast Kaukazu, pod bokiem Tbilisi? I nazwali tę dolinę „Awcza" — co w języku Kaukazu znaczy „nierozumna". A nazwali ją tak dlatego, że spośród dolin tego kraju ona jedna jedyna przeciwstawiła się woli Bogów, niczego z siebie nie wydając na ich chwałę. Niczego Awcza La nie rodziła — ani winogron, ani jabłek, ani siana nawet. I niczego w swym wnętrzu nie kryła. Nawet jezioro umieściło się tu martwe — nocą świecące srebrnym blaskiem grubej warstwy soli osiadłej na jego dnie i otaczającej jego brzegi.

Martwą była Awcza La przez wieki. Ale, gdy lejtnant Rugchaszwili przybył tu jesienią 1941 roku ze swego pokoiku w domu akademickim w Tbilisi, o dawnej martwocie doliny świadczyła tylko legenda. Awcza La ożyła — choć, jak dawniej burą była ziemia nieokryta trawą i srebrzyste jezioro bezrybne. Ożyła Awcza La równie dziwnie jak dziwną dawniej była jej martwota. Pokryła się namiotami, pod którymi nocą spali ludzie szykujący się do wielkiej walki. Stąd, z tych namiotów szli ludzie na wielką równinę rosyjską, pod Kalinino i pod Moskwę, za Don i za Ładogę, gdzie toczył się bój o rzeczy największe — o wybór pomiędzy wolnością a niewolą, pomiędzy wzniosłością myśli socjalistycznej, a dnem faszystowskiego upadku, pomiędzy życiem godnym człowieka, a życiem gorszym od śmierci.

Stąd — z Awacza La — przybył w styczniu 1942 roku pod Stary Oskoł lejtnant Rugchaszwili.

*

Liczył może 21, a może 22 lata. Nie więcej — choć wysoki był bardzo. Rugchaszwili wyrósł w górę prościutko, nie tylko w centymetry. Cały on — umysłem i sercem — prościutki był i jasny jak niebo nad Gruzją. I młody — młodszy nawet od swych 21 lat.

Gdy opuszczał swój pokoik w domu akademickim w Tbilisi przyrzekł komuś, że pisać będzie codziennie. Nie wiele— dwa słowa, jedno, nawet nic nie napisze tylko się podpisze i wyśle kartkę w stronę Kaukazu. I nieraz kartki szły rzeczywiście z jednym tylko słowem „dierżyś". Ale częściej także w piwnicy domku we wsi Mordowka, zamienionej na okopy, Rugchaszwili pisał dużo i długo. I wówczas miał górną wargę wydętą dziecinnie do góry — tak samo, jak mu się najczęściej układała przy odbieraniu raportów w pozycji na baczność.

Ale to już było później — pod Mordowką, wówczas, kiedy wydętą jego wargę obserwował ze swego kąta Wojciech Garbień.

*

Szybkie i mocno nasycone jest życie wojny. Prawdy widziane tutaj posiadają ostrość bagnetu, a miłość i nienawiść atmosferę pocisku. Tutaj, gdzie przywiązanie do ojczyzny mierzy się niewielką odległością pomiędzy życiem a śmiercią, gdzie wierność wielkiej sprawie socjalizmu znaczą ludzie bohaterstwem najwyższym, gdzie miłość do najbliższych mobilizuje do ujarzmienia ślepego instynktu samozachowawczego — tutaj także przyjaźń inne ma kolory i inne atmosferę, aniżeli w górach Kaukazu czy na polach białostoczyzny. Tak — przyjaźń miała tu inne kolory. Obejmowała wszystko czym ludzie żyli w samej głębi swego jestestwa.

A pstrokata była 96-cio osobowa rodzina żołnierska Rugchaszwili. Byli tu ludzie ze wschodu, zachodu, północy i południa. Byli chłopi syberyjscy zrośnięci od dzieciństwa z nartami, na których odbywali teraz wypady nocne poza linie nieprzyjacielskie. I byli Tadżycy, cytujący starych swych mędrców, że „szczęśliwy, kto zapomniał o świecie, zanim świat o nim zapomniał". I Ormianie, którzy niedawno dopiero odnaleźli brata w człowieku z Azerbejdżanu. I był Wojciech Garbień, chłop z białostockiego, pomocnik dowódcy plutonu.

*

Było to pierwszej nocy po przyjściu Garbienia ze szpitala polowego do plutonu. Szli drogą wyrąbaną w śniegu, w kierunku pierwszych linii frontowych. Były pierwsze dni stycznia i nad linią frontu leżał czterdziestostopniowy mróz. Od wschodu na zachód szła purga — gęsty śnieg gnany lekkim wiatrem. Pierwszą linię trzeba było osiągnąć przed wschodem słońca. A kości, zrośnięte w ciągu dni i nocy spędzonych w pociągu, śpieszącym od Awcza La, ciągnęły do mijanych po drodze chałup wiejskich. Oczy, mimo mrozu i wiatru, kleiły się do snu. Wówczas to, dla odpędzenia snu Rugchaszwili zapytał Grabienia:

— A ty na samom diele kak k'nam popał?

I przez pomost tego pytania popłynęły teraz obrazy, które przepędziły sen i wrosły w tę noc historią chłopskiej niedoli wsi białostockiej. Historią jak że prostą.

Bo i czy to dziwne, że wtedy, w 1924 roku, gdy Wojciech Garbień żenił się z Wandą, zakupili 3 morgi ziemi? Tak się wydawała ponętną, tak łatwą do zdobycia. Siedzieli na jednej tylko wandzinej mordze, gdy parcelował się majątek. I pożyczkę dawali. Czy można było nie wziąć? Czy wiedział człowiek, że sobie pożyczką tą powróz kręci, który dusić będzie przez całe 15 lat? A dusiłby dłużej, zadusiłyby chyba całkiem procenty i raty. Musiała dopiero wojna rozerwać pęta, z weksli zrobić papierki, a z hipoteki strachy na wróble.

I szedł obok wysoki i barczysty młody Rugchaszwili, wsłuchany w drogę nędzy chłopskiej, która zawiodła Garbienia w szeregi armii radzieckiej, wsłuchany w życie, które jakby teraz dopiero zrozumiał. Ujrzał po raz pierwszy prawdę słów powtarzanych tylekroć na wykładach, referatach, w których dawniej też była mądrość, ale nie było życia. Teraz szedł obok niego człowiek, który przyszedł z tamtego świata, z tamtej strony granicy historii, człowiek, który tam odgłodował swe młode życie. I pojął Rugchaszwili tajemnicę klasową buchalteryjnego słowa „procent", zrozumiał, że „bank" to nie tylko koncentracja kapitału, ale także koncentracja wyzysku. Może nawet nie po raz pierwszy zrozumiał — ale teraz dotknął jakby własnymi palcami.

Poprzez mroźne powietrze dochodziły do niego słowa Garbienia spoza których wyczuł, że Garbień nie opowiada o przeszłości, tylko mówi, o teraźniejszości. Mówi, że nie chce, że zdecydowanie nie chce powrotu tamtego życia.

A Rugchaszwili wiedział, że nie wróci tamto życie do Garbienia. Nie wróci póki żyje — a żyć przecież będzie zawsze — jego radziecka ojczyzna. Ale słuchał uważnie, by niczego nie uronić, by dobrze obejrzeć ze wszystkich stron karty życia garbieniowego.

Nie wiedział tylko Rugchaszwili, że tej nocy w sercu jego zrodziła się nowa przyjaźń.

*

Z piwnicy — okopu rozpościerał się widok na równa jak stół równinę, dzielącą pierwszą linię Rugchaszwiliego od pierwszych linii hitlerowskich. Front stał wówczas w miejscu. Dni schodziły bezczynne, a noce na ciągłym kopaniu nowych rowów obronnych.

Pewnego dnia Rugchaszwili, powracając z punktu dowódcy batalionu, zapytał niegłośno:

— Komu skuczno? Jest rabotionka.

I Garbień znalazł się wśród ochotników, którzy nocy tej szli dróżkami i zygzakami, to czołgając się, to biegnąc, idąc to na zachód, to na północ, by wreszcie zalec nad ranem u skraju małego lasku daleko na tyłach nieprzyjaciela. Długo leżeli tu bezgłośnie, dmuchając w zmarznięte ręce, rozciera nych spodni — uda. W końcu ujrzeli wyłaniające się zza pagórka postacie otulone w szale, szmaty, futra. To szedł — pewny siebie i spokojny oddział niemiecki.

Garbień leżał na lewym skrzydle, oddalony o jakieś 20 metrów od wyłaniających się wciąż zza pagórka postaci. Leżał zrośnięty ze swym RKM-em, czujny na oczekiwaną komendę Rugchaszwiliego. Wreszcie padła, zamieniona na tychmiast w uważny i spokojny przycisk cyngla i baczną obserwację muszki śledzącej za skaczącymi na drodze figurami. Spokojnie ale szybko zmienił pierwszy, drugi i trzeci magazyn.

Potem — ciągnąc za sobą kilka nieprzytomnych z przerażenia i strachu postaci zebranych na drodze — oddział uszedł prędko na wschód.

*

W kilka dni później, powracając z wyprawy pod same okopy pierwszej linii wroga, oddział Rugchaszwiliego niósł za sobą na czyimś szynelu ciało Garbienia.

Zginął jak wielu przed nim i wielu po nim. A Rugchaszwili rozmyśliwał po cichu o tym, że prawdy widziane tutaj posiadają ostrość bagnetu i atmosferę pocisku. I że nieprawdą jest jakoby życie tanim było na froncie, jakoby śmierć wskutek swej powszedniości przechodziła bez wrażenia. Szybko przecież dojrzała przyjaźń frontowa z tym dwa razy od niego starszym i o ciężkie życie mądrzejszym chłopem polskim. Urosła ta przyjaźń na żyznej ziemi jednej wizji, jednej — ani razu niewypowiedzianej — wiary w wielkość i słuszność sprawy, która sprowadziła tu jednego z Awcza La a drugiego spod Białegostoku. A teraz pozostała z tej przyjaźni bezsenna noc frontowa, spędzona niedaleko od świeżego grobu wykopanego w zmarzniętej ziemi Mordowki.

Nad okopem zaskrzeczała seria karabinu maszynowego i Rugchaszwili sięgnął po zeszyt, z którego co nocy znikała jedna kartka odprawiana na Kaukaz. Ale tej nocy — po raz pierwszy — nie odeszła. Zeszyt zawędrował z powrotem na poprzednie miejsce, a z plecaka wydobyta została książka. Ta, którą otrzymał z dobrych rąk na pożegnanie przedwojennego życia. Były to pieśni mędrca wschodu Aliszer Nawoi. I z pieśni tych tchnęły tej nocy frontowej na lejtnanta Rugchaszwili myśli trwałe, wieczne jakby, o sprawiedliwości, o człowieku, wielkości. Dotknął ręką leżącego obok towarzysza i rzekł:

— Spójrz, to jakby dziś napisane, na mogiłę Garbienia.

Towarzysz spojrzał i przeczytał wsłuch:

„Ludy i państwa tam tylko rozkwitają
gdzie żyje sprawiedliwość, gdzie ucisku nie ma".

— Pomyśl — dodał Rugchaszwili — Nawoi żył 500 lat temu. A Garbień zginął dzisiaj. I wiesz — myślę, że pomiędzy ludźmi walczącymi o dobrą sprawę nie ma żadnych granic. Nawet granicy tysiącleci. Jak ich nie ma pomiędzy Garbieniem i Nawoi.

Włodzimierz Majakowski

Przed powstaniem

(Fragmenty poematu „Dobrze")

Dzwoniąc
ostrogami
i rzędem orderów,
błyszcząc
srebrem
szlif i akselbantów,
rozmawiało
(w „Selekcie" na Ligowce)
dwóch oficerów:
sztabs - kapitan Popow
z adiutantem.
„Panie adiutancie,
niechże pan powie,
u diabła!
na cóż
jeszcze czekamy?

— — — — — — — — —

Panie adiutancie,
powiem coś na ucho:
jego
...ksenecja
...nerał
Kaledin
od Donu,
z batem...
O tym jeszcze głucho!
Jego ekscelencja...
A czyż on sam?!
Kozactwo kubańskie,
Dniepr,
Don...".
I szklaneczkami wciąż —
bim - bam,
i ostrogami —
din - don.
Kapitan,
pijany,
całkiem osowiał,
służba
bez szmeru
podawała wina.
A na krańcu Ligowki
inne słowa
rozlegały się w suterynach.
Ja,
towarzysze,
z wojskowego biura.
Posiedzenie skończone.
Naboje bierzcie.
Do karabinów
po sto,
a który
ma mauzer,
niech bierze dwieście.
Podczas gdy
ugodowcy
kneblowali nam gęby
podchodziło kozactwo
i inne ścierwo.
Rozkaz:
na front
robotniczy Petersburg.
a z Gatczyny
ciągną rezerwy.
Wy
od strony Wyborgskiej
pójdziecie
Przez most Litiejny.
Rozkaz krótki.
Pociemku.
Cicho.
Światła nie świecić.
Bezwarunkowo
nie pić wódki.
Ja
biorę stację telefonów.
I po krzyku
Nie zadusisz,
to ciebie zaduszą.
Albo wezmę telefon,
albo zmykaj
z ciała
proletariacka duszo.
On sam
przyjechał,
w podartym ubraniu
chodzi,
nikt go nie poznał.
Dzisiaj,
powiada,
robić powstanie
za wcześnie,
pojutrze —
za późno
Więc jutro.
Będzie roboty wiele.
Bić Kiereńskiego
rzecz główna.

Przełożył Władysław Broniewski

Dramat rosyjski i radziecki w Polsce

J. A. Szczepański

Tegoroczny miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej przebiegać będzie w dziedzinie sztuki — pod znakiem dwu wielkich festiwali: teatralnego i filmowego. Wzorem lat ubiegłych odbędzie się bogaty festiwal filmów radzieckich Nowością, zorganizowaną w tym roku po raz pierwszy, będzie ogólnopolski festiwal sztuk radzieckich i rosyjskich.

Światowe znaczenie teatru rosyjskiego

Poczynając od połowy ubiegłego wieku, a w poezji od czasów romantyzmu, literatury i sztuka rosyjska zajęła przodujące miejsce w twórczości artystycznej świata. Wystarczy wymienić takie nazwiska jak Puszkina i Lermontowa w poezji Tołstoja, Dostojewskiego i Turgeniewa w prozie literackiej Czajkowskiego, Rimskij - Korsakowa, Borodina i Mussorgskiego w muzyce, by zrozumieć i jednym rzutem myśli ogarnąć światowe znaczenie i światowy zasięg rosyjskiej sztuki. Niemały udział w tych zasługach ma dramat rosyjski, który wydał Gribojedowa i Gogola, Gorkiego i Ostrowskiego, Tołstoja i Czechowa. Dramat ten wtargnął zwycięsko na sceny europejskie, wnosząc nowe wartości artystyczne i głęboką nutę humanizmu. Niebawem dołączyły się do nich wartości ściśle teatrologiczne, zwłaszcza te, które były udziałem Moskiewskiego Teatru Artystycznego im. Gorkiego, w całym świecie znanego pod skrótem „MCHAT".

Wielka Rewolucja Proletariacka i jej zwycięstwo dały sztuce rosyjskiej i sztuce innych narodów radzieckich nowe, nieograniczone możliwości rozwoju. W teatrze zwyciężył, po burzliwej, obfitującej w niezwykłe osiągnięcia i ciężkie porażki dobie eksperymentowania i poszukiwania coraz nowych form wyrazu artystycznego, kierunek socjalistycznego realizmu, postulujący narodową pod względem formy i socjalistyczną w swej treści sztukę związaną najściślej ze społeczeństwem budującym socjalizm i wchodzącym na drogę do komunizmu.

Sztuka dramatopisarska i teatralna jest dziś w ZSRR wzorem i przykładem głębokiego humanizmu i współdziałania pisarza z narodem, jest dziś skarbnicą doświadczeń artystycznych i ideologicznych. Charakterystycznym potwierdzeniem tej sytuacji były wnioski, jakie społeczeństwo i ludzie teatru w Polsce wyciągnęli z niedawnej gościny Moskiewskiego Teatru Artystycznego Sergiusza Ochłopkowa: zobaczono naocznie jakimi drogami zmierza teatr radziecki ku najpełniejszemu realizmowi socjalistycznemu w dziedzinie teatru.

Organizując zatem festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich spełniają kierownicy życia teatralnego w Polsce ogromnej miary czyn kulturalny i społeczny i czynią zadość żądaniom, od dawna wysuwanym przez społeczeństwo.

Zadania festiwalu teatralnego 1940

Jeden ze swoich artykułów o wpływach teatru radzieckiego na polski rozpoczął Leon Schiller krótką oceną: „Rosyjska sztuka sceniczna i teatroznawstwo rosyjskie nigdy nie były w Polsce dostatecznie znane". Nie znaczy to oczywiście, by w Polsce Ludowej nie rozwijano od samego początku i nie rozszerzano kontaktów z teatrem bratnich narodów radzieckich, nie znaczy to nawet, by i przedwojenny widz nie zapoznawał się z niektórymi utworami klasyków rosyjskich a w wyjątkowych wypadkach ze sztuką radziecką (jeśli jakiemuś postępowemu teatrowi udało się zwieść cenzurę i daną sztukę przemycić przez gęste oka sieci kontrolnych). Ale tym realizacjom dzieł rosyjskich i radzieckich na scenach polskich brakło dotychczas systematyczności i ciągłości, brakło przemyślanego planu, brakło skoordynowania pracy w czasie i przestrzeni.

Dopiero festiwal, który przewiduje wystawienie w Polsce w ciągu kilku tygodni ponad 50 sztuk autorów przeszłowiecznych i współczesnych, pozwoli dzisiejszemu widzowi teatralnemu, przede wszystkim widzowi z klasy robotniczej, zapoznać się z arcydziełami klasyki rosyjskiej i przodującymi utworami radzieckiej dramaturgii współczesnej (nie tylko rosyjskiej).

Radzieckie i rosyjskie sztuki teatralne w Polsce Ludowej

Nie był teatr rosyjski i radziecki nigdy w dostatecznej mierze znany w Polsce, ale nigdy nie był nieznany. Ludzie teatru w Polsce rozumieli ogólnokulturalne znaczenie teatru rosyjskiego, na scenach naszych mieli od dawna prawo obywatelstwa wielcy dramaturgowie rosyjscy, zwłaszcza Czechow. Przodujące miejsce Czechowa zajął obecnie — naturalną rzeczy koleją — Gorki, ale to nie znaczy, by sukcesy sceniczne sztuk Czechowa i innych już uklasycznionych pisarzy rosyjskich miały przygasnąć.

Nie ma niestety w dzienniku miejsca na szersze omówienie dorobku teatru polskiego w zakresie wystawiania sztuk rosyjskich i radzieckich. W każdym jednak razie trzeba przypomnieć kilka bodaj inscenizacji, którymi zabłysnął współczesny teatr polski.

Spośród sztuk pisarzy przedrewolucyjnych, należy tu przede wszystkim przypomnieć ogromny sukces inscenizacji krakowskiej (Bronisława Dąbrowskiego) „Trzech Sióstr" Czechowa. Przedstawienie to miała możność ujrzeć również Warszawa. W inscenizacji „Trzech Sióstr" w Polsce doszły do głosu najlepsze wpływy MCHAT-u, tak mistrzowsko przenoszącego na widownię artyzm Czechowa, jego nastrojowość i symbolikę. Obok „Trzech Sióstr" zupełnie innym stylem, ale również mistrzowskim odtworzeniem zamierzeń autorskich zaznaczyło się warszawskie przedstawienie „Śmierci Tarełkina" Suchowo - Kobylina, znakomitego pisarza rosyjskiego z połowy XIX wieku, którego dopiero teraz „odkryto" naprawdę dla polskiej publiczności. Wysokimi walorami artystycznymi wyróżniło się również przedstawienie „Wiśniowego Sadu" Czechowa w teatrze Gala na Wybrzeżu oraz „Wilków i owiec" Ostrowskiego w Teatrze Polskim w Warszawie.

O wystawienie wszystkich sztuk Gorkiego w Polsce

Sztuki Gorkiego, tego, w pewnym sensie, największego dramatopisarza narodu rosyjskiego, pierwszego pisarza proletariackiego i twórcy realizmu socjalistycznego, grywa się w Polsce stale i od dawna. Już przed pierwszą wojną światową wielki sukces sceniczny odnieśli Gorkiego „Mieszczanie" i „Na dnie"; w dobie Polski faszyzującej Gorki był wygnany z teatru, ale obecnie powrócił doń w triumfie. Wznowiono z wielkim powodzeniem „Mieszczan" i „Na dnie", z gorącymi pochwałami spotkała się warszawska inscenizacja „Wrogów", najlepszym sukcesem teatru katowickiego — i Władysława Krasnowieckiego osobiście — był „Jegor Bułyczew i inni". I do teatrów ochotniczych dotarł Gorki, przeróbka sceniczna „Matki" stała się pięknym osiągnięciem zespołu PZPB Nr 8 w Łodzi. W uprzystępnieniu społeczeństwu polskiemu wielkiej sztuki Gorkiego rywalizować chce prowincja z głównymi ośrodkami. Jeden przykład: w Olsztynie grany jest, już w ramach festiwalu, mniej znany dramat Gorkiego „Wassa Żeleznowa". W związku z tym słusznym poczynaniem mimo woli nasuwa się wniosek, że należało by widza polskiego zapoznać nie tylko z paru głównymi sztukami Gorkiego, ale z całością jego dorobku scenopisarskiego.

Zbyt mała znajomość sztuk radzieckich

Z twórczości współczesnych pisarzy radzieckich w Polsce nie pokazano dotychczas dużej ilości sztuk. Stosunkowo najlepiej znani są w Polsce Konstanty Simonow i Eugeniusz Pietrow: pierwszy przez sztukę „Rosjanie" i ogromnym, ogólnopolskim powodzeniem cieszącą się, świetną polityczną sztukę „Harry Smith odkrywa Amerykę"; drugi przez sukces „Wyspy Pokoju" w co drugim teatrze polskim. Ale np. Fadiejewa „Młodą Gwardię" wystawił tylko teatr doświadczalny, uroczą „Bajkę" Świetłowa zagrano bardzo licho w Warszawie a bez polotu w Katowicach, a z głośnych sztuk Korneiczuka weszły na scenę (i to tylko w Katowicach) jedynie „Misja Mr. Perkinsa" i dramat o tematyce górniczej „Makar Dubrowa".

Znaczenie tegorocznego festiwalu

Tegoroczny festiwal ma więc ogromne, w całym tego słowa znaczeniu ogromne zadanie do spełnienia. Ma głębiej niż to było dotychczas zapoznać nas z twórczością dramatopisarzy przedrewolucyjnych i ma przede wszystkim, zaznajomić nas z bogatą twórczością współczesnych pisarzy radzieckich, których sztuki mają już głośne imię (by wyliczyć choćby „Wielką siłę" Romaszowa, „Zieloną ulicę" Surowa, „Moskiewski charakter" i „W pewnym mieście" Sofronowa, „Chleb nasz powszedni" i „Wielkie dni" Wirty, „Sąd honoru" Sztejna, „Gubernator prowincji" braci Tur i Szejnina, nowe sztuki Simonowa, Korniejczuka, Fadiejewa itd., itd.), a w Polsce znane są co najwyżej z lektury. Winien ponadto festiwal zapoznać nas z interesującym i wartościowym dorobkiem scenicznym innych narodów radzieckich. Wiemy już, że w ramach festiwalu pokaże się nam np. sztukę utalentowanego dramatopisarza estońskiego Jacobsona.

Bez szumnych uroczystości, bez manifestacyjnego otwierania, festiwal teatralny już się właściwie rozpoczął i niebawem obejmie wszystkie teatry. Jest to wydarzenie kulturalne tej miary, że będziemy o nim jeszcze wiele pisać i w różnych ujęciach. Nie ulega bowiem kwestii, że festiwal powinien stać się wielką szkołą ideologii i właściwej postawy pisarza w społeczeństwie. Mamy też nadzieję, że teatry nasze dołożą wszelkich starań, aby treści ideowe i artystyczne, którymi wypełnione są sztuki radzieckie, podać w sposób zgodny z myślą autorów i założeniami teatru radzieckiego.

Fragment granej w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie sztuki „Trzy siostry" Czechowa

Szlakiem filmowego triumfu

Irena Merz

Kinematografia radziecka obchodzi w tym roku jubileusz trzydziestolecia. Przed 30 laty 21 sierpnia 1919 r., Lenin podpisał dekret o unarodowieniu kinematografii w ZSRR. Od tej chwili rozpoczyna się gigantyczny rozwój filmu radzieckiego, triumfalny pochód socjalistycznego realizmu, historia kina w służbie narodu, kina najbardziej postępowego, ideowego, towarzyszącego narodom radzieckim na drodze wiodącej poprzez socjalizm do komunizmu, pomocnego w walce i w zwycięstwie.

Cztery etapy

W. Pudowkin i E. Smirnowa w artykule o niektórych problemach historii radzieckiej kinematografii, drukowanym w czasopiśmie „Isskustwo kino", dzielą historię radzieckiego filmu na cztery etapy, odpowiadające etapom rozwoju państwa radzieckiego.

„Pierwsza faza — pisał Stalin — *to okres od Rewolucji Listopadowej do likwidacji klas wyzyskujących".* W radzieckich filmach znalazła swe odbicie walka klasowa proletariatu o socjalistyczny ustrój. W tych latach na pierwszy plan wysunęła się, zgodnie z tezą Lenina, kronika filmowa — film dokumentalny, chwytający na gorąco przejawy nowego życia, wydarzenia, który mi żył radziecki kraj. We wczesnym okresie porewolucyjnym był film dokumentalny pierwszym rodzajem sztuki filmowej, który potrafił najwierniej oddać atmosferę nowych czasów i ich ducha. Film fabularny przejść musiał dopiero długą i trudną drogę, zanim zwalczył ostatnie pozostałości formalizmu, resztki burżuazyjnej ideologii i estetyki.

„Druga faza — to okres od likwidacji elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi do całkowitego zwycięstwa socjalistycznego systemu gospodarki i przyjęcia nowej Konstytucji". (Stalin). W tym okresie filmy radzieckie z głęboką wnikliwością odtwarzają życie narodu, omawiają problemy budownictwa socjalistycznego, poświęcone są zagadnieniom socjalistycznego stylu pracy, stwarzają nowy typ pozytywnego bohatera.

Trzecim okresem historii kinematografii radzieckiej były lata ostatniej wojny. Film radziecki zajmuje się wtedy sprawą socjalistycznego patriotyzmu, odznacza się zdecydowaną postawą bojową w walce z hitleryzmem, przeciwko ideologii faszystowskiej, mobilizuje naród, utwierdza w nim wiarę w zwycięstwo.

Czwarty wreszcie okres — to obecne lata powojenne. W nowych filmach radzieckich odzwierciedla się walka i praca narodu przy odbudowie gospodarstwa narodowego, dążenie do dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego, formowanie fundamentów komunizmu, walka o pokój światowy.

Film niemy buduje nową erę w sztuce

Jednym z pierwszych filmów, który zawarł w sobie pierwiastki socjalistycznego realizmu, był rewolucyjny film reżysera Perestianiego, nakręcony w Gruzji pt. „Czerwone Diabłęta".

Niesposób w krótkim omówieniu wyczerpać ogromne bogactwo dorobku radzieckiej kinematografii. Z konieczności ograniczymy się więc tylko do najwybitniejszych pozycji.

Wymienić tu należy przede wszystkim słynny film Eisensteina „Pancernik Potiomkin" i Pudowkina „Matkę". Oba te filmy odegrały ogromną rolę w dalszym formowaniu się stylu radzieckiej sztuki filmowej, były rewolucją w całej światowej kinematografii.

Oto co pisze o nich Wasyl Smirnow:

„Filmy te odznaczały się ideologiczną namiętnością, świeżością myśli, nowatorstwem i wyrazistością formy, blaskiem młodego, rewolucyjnego talentu. Była w nich dusza naszej wielkiej epoki. Właśnie dlatego utwory te stały się ożywczą siłą, nowym słowem w kinematografii".

„Pancernik Potiomkin" i „Matka" przeszły w triumfie przez ekrany całego świata.

Chaplin nazwał go najlepszym filmem świata. W 1926 r. na międzynarodowym konkursie „Pancernik Potiomkin" uznany został za najlepszy film 1926 roku i otrzymał wielki złoty medal na wystawie sztuki w Paryżu.

Kinematografia radziecka tworzy cały szereg wspaniałych filmów, takich jak „Upadek Saint - Petersburga", „Burza nad Azją" (Potomek Dżingis-Chana) Pudowkina, „Październik", „Stare i nowe" Einsensteina, „Arsenał" i „Ziemia" Dowżenki, „Odłamek imperium" Ermlera, „Turksib" Turina, „Widmo, które nie wróci" Romma i wiele innych.

Triumf filmu dźwiękowego

Film dźwiękowy dał kinematografii radzieckiej możność pogłębienia charakterystyki nowego człowieka i nowej epoki, pozwolił na bezpośredniejsze wyrażenie tych idei, które niosła ludzkości nauka marksizmu-leninizmu.

Pierwszym radzieckim filmem dźwiękowym była „Przepustka do życia", poświęcona zagadnieniu wychowania bezdomnych dzieci, a wkrótce potem stworzony został drugi doskonały film pt. „Złote góry".

W roku 1934 filmy radzieckie otrzymały pierwszą nagrodę na międzynarodowym festiwalu w Wenecji. Wyświetlano tam „Burzę" Pietrowa, „Petersburskie noce" Roszala, „Świat się śmieje" Aleksandrowa i „Czeluskina" Posielskiego.

Pojawienie się w tym samym roku na ekranach filmu „Czapajew" było wielkim zwycięstwem stylu socjalistycznego realizmu, dalszym szczytowym osiągnięciem radzieckiej kinematografii. Wytwórnia „Lenfilm", która wyprodukowała „Czapajewa", słynną „Młodość Maksyma" i „Chłopów" otrzymała na międzynarodowym konkursie w Moskwie w marcu 1935 roku — pierwszą nagrodę. Jednocześnie wyróżnione zostały filmy „Nowy Guliwer" i „Lotnicy". Nawet burżuazyjne gazety z „New-York Times" na czele, przyznać musiały wówczas „Czapajewowi" światową palmę pierwszeństwa.

Kinematografia radziecka kroczy w dalszym ciągu drogą wspaniałego rozwoju. Powstają takie doskonałe filmy historyczne jak „Aleksander Newski", „Suworow", „Piotr I", komedie muzyczne „Cyrk", „Wołga - Wołga", antyfaszystowski film „Profesor Mamlok" i wiele, wiele innych.

„Aleksander Newski" Eisensteina przyniósł wraz z innymi filmami nowe sukcesy międzynarodowe i uznany został m. in. w Ameryce Łacińskiej za najlepszy film 1939 roku.

Lata powojenne — to dalszy pomyślny rozwój radzieckiej kinematografii, dalszy rozwój socjalistycznego realizmu. Znaczą je takie znakomite filmy jak: „Wielki przełom", „Dusze nieujarzmione", „Trzeci szturm", „Opowieść o prawdziwym człowieku". Filmy batalistyczne i dokumentalne o latach minionej wojny, filmy walczące o pokój światowy, nowe dramaty i komedie filmowe zdobywają nagrody na międzynarodowych konkursach, zdobywają przede wszystkim serdeczne uznanie narodu radzieckiego, postępowych sił na całym świecie, filmowców w kraju i za granicą.

W czasie festiwalu filmów radzieckich będziemy mogli obejrzeć na naszych ekranach ponad sto najlepszych filmów ostatniego piętnastolecia, między innymi cztery filmy nagrodzone na tegorocznym międzynarodowym festiwalu w Mariańskich Łaźniach.

*

Nowatorstwo i niezwyciężona siła radzieckiej sztuki filmowej leży przede wszystkim w jej ideowości i partyjności, w rozległości zainteresowań, w realistycznym ukazaniu prawdy o człowieku, jego pracy i życiu, jego dążeniach i ideałach, troskach i radościach, w optymizmie spojrzenia na świat.

Historia radzieckiej kinematografii, ściśle związana z budową socjalizmu w ZSRR, to historia walki narodów radzieckich o wolność, sprawiedliwość, pokój, o lepsze jutro świata, o komunizm.

„Dar życia" — powiedział o radzieckich filmach francuski pisarz Henri Barbusse. I dar sztuki.

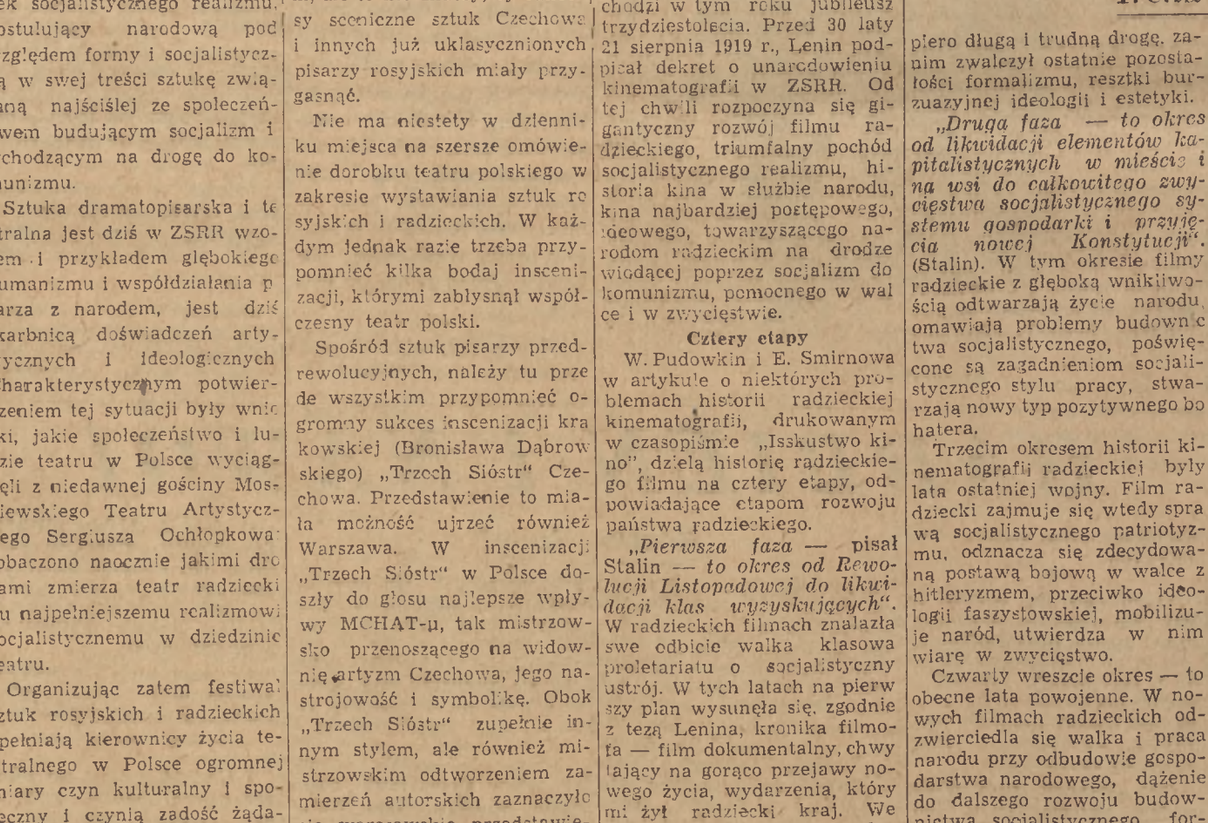

Scena średniowiecznej bitwy z radzieckiego filmu „Aleksander Newski"

Z warsztatu pisarzy radzieckich

Korespondent „Literaturnoj Gazety" zwrócił się do kilku słynnych radzieckich pisarzy i poetów z zapytaniem co mają obecnie na warsztacie. Dowiadujemy się, że F. Gładkow pracuje obecnie nad „Falą" — drugim tomem trylogii autobiograficznej. Pierwszy tom — „Opowieść o dzieciństwie" ukazała się w tym roku.

Tom szkiców i opowiadań o kołchozach podmoskiewskich pt. „W gościnie u niedźwiedzicy" — pisze W. Iwanow.

„Poemat rzek północnych" — taki tytuł będzie nosił nowy utwór N. Asiejewa. Tematem poematu jest projekt skierowania wód rzek syberyjskich do Morza Kaspijskiego.

M. Isakowski napisał sześć nowych piosenek do filmu „Wesoły jarmark". Przetłumaczył on z węgierskiego cykl pieśni ludowych i wiersze kilku poetów, a z ukraińskiego libretto opery „Młoda Gwardia" (autor A. Małyszko).

„Wielka droga", nad którą pracuje T. Siemuszkin, jest powieścią o budowniczych Dalekiej Północy, marynarzach i członkach ekspedycji podbiegunowych. W nowym utworze występują niektórzy bohaterowie książki „Altet odchodzi w góry".

W. Popow pisze powieść „Trzy fronty", która będzie dalszym ciągiem książki „Stal i szlaka". Oba utwory są częścią składową projektowanej przez pisarza trylogii „O Donbassie".

Nowoczesna cementownia

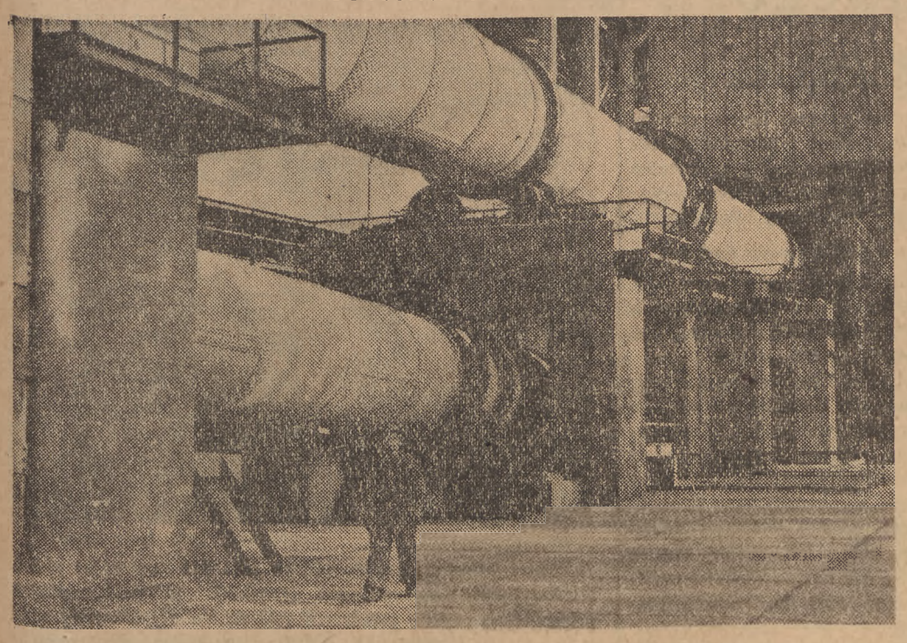

Cementownia Groszowice k. Opola jest jednym z najnowocześniejszych zakładów produkujących wysokowartościowy cement. Cementownia wykonała plan trzyletni dnia 15. VI. 1949. Sukces ten Groszowice zawdzięczają współzawodnictwu pracy, w którym bierze udział 70 proc. załogi. Na zdjęciu fragment cementowni

Fot. WAF

Na straży zdobyczy Polski Ludowej

5 lat istnienia Milicji Obywatelskiej

Karol Małcużyński

Pięć lat mija od powołania do życia Milicji Obywatelskiej Pięć lat temu na skrawku wyzwolonej Polski dekret PKWN rozwiązał haniebnej pamięci „policję granatową".

W pół roku później Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie zatknęły zwycięskie sztandary w Berlinie.

Polska była wolna od najeźdźcy Nie była wolna od wroga wewnętrznego. Bandytyzm zbrojna dywersja, sabotaż, szaber — panoszyły się wszędzie

Już samo zabezpieczenie ładu, praworządności, ochrona życia i mienia obywateli były by zadaniem olbrzymim Ale rok wyzwolenia postawił przed odrodzoną Polską i inne zadania. Jeszcze wśród huku dział przy cichnących na Zachodzie odgłosach frontu, na wyzwolonej ziemi polskiej dokonywały się rewolucyjne, głębokie przemiany społeczne Władza ludowa, która ujęła w swe ręce losy odrodzonego państwa naprawiała odwieczne krzywdy, wyrównać miała wiekowe niesprawiedliwości społeczne Wielkie dzieło reformy rolnej nacjonalizacja środków produkcji oddawały bogactwa narodowe w ręce prawowitych właścicieli, w ręce ludu pracującego.

Milicja Obywatelska stanąć miała nie tylko na straży spokoju praworządności i bezpieczeństwa w kraju Milicja Obywatelska strzec miała wielkich zdobyczy ludu pracującego, ustroju demokracji ludowej.

W zdezorganizowanym, strasznie wyniszczonym materialnie i moralnie kraju, obejmowali swą ciężką, niebezpieczną służbę, milicjanci Bez mundurów, nierzadko bez broni, w kraju pozbawionym łączności, ze zdruzgotanym transportem nie mając doświadczenia i fachowego wyszkolenia przystępowała Milicja do swego olbrzymiego zadania. Oparła swe szeregi o synów robotniczych i chłopskich Nikt inny nie będzie, nie może strzec zdobyczy ludu pracującego.

W walce o poziom zawodowy i moralny kadr

Służba Milicji — to była walka. Walka znaczona nierzadko krwią własną, a zawsze ofiarnością poświęceniem, wysiłkiem bez wytchnienia, czasem chłodem i głodem, nieustającą czujnością

Jedni z podziwem i dumą, inni z niewiarą patrzyli, jak źle ubrany, niewyszkolony, nie doświadczony chłopak z biało - czerwoną opaską na ramieniu zmieniał się z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc w stróża porządku społecznego, w opiekuna i przyjaciela człowieka pracy, w spokojnego, stanowczego, świadomego swych zadań milicjanta Przez lat pięć milicjant walczyć musiał z bandytą, dywersantem, wrogiem klasowym tropił złodzieja, szabrownika i spekulanta, interweniował, radził pomagał. I przez te pięć lat — jednocześnie — musiał sam uczyć się, uczyć się, uczyć się.

Wielki nacisk położyła Milicja na poziom moralny, ideowy i fachowy swoich kadr W oczach olbrzymiej rzeszy obywateli — milicjant jest uosobieniem, ucieleśnieniem władzy i ustroju.

Pamiętamy granatowego „pana władzę" sanacyjnego policjanta. Czyż trzeba dzisiaj komukolwiek przypominać szturmowców z Golędzinowa, policyjne pałki, szarże i salwy, by stwierdzić, że sanacyjna policja była narzędziem ucisku klasowego, że broniła interesów tych co rządzili wbrew woli ludu, co swych rządów przez najmitów bronić musieli przed gniewem ludu Czyż trzeba przypominać komukolwiek haniebną kartę granatowej policji z czasów okupacji, wysługiwanie się gestapo, łapownictwo, donosicielstwo i zdradę, by stwierdzić jakich to ludzi, o jakim poziomie moralnym i ideowym powoływali przed wojną, powołać musieli ci, którzy tylko w walce z ludem utrzymać mogli ustrój wyzysku i niesprawiedliwości. Granatowa policja swą zdradą narodową właściwe wystawiła świadectwo swoim mocodawcom

Gdy w Polsce Ludowej Milicja stanęła na straży interesów ludu pracującego, godnie musiała wobec każdego obywatela reprezentować ludową władzę.

Wróg, szkodnik społeczny, dywersant czy kombinator, który — pamiętny na dawne tradycje chciał pod osłoną munduru uwić sobie gniazdko dla szantażu, łapownictwa czy bezkarności więcej mógł przynieść szkody Polsce Ludowej, niż dziesięciu złych czy nieporadnych urzędników.

Żelazną miotłą oczyściła swe szeregi Milicja z tych wszystkich elementów, wrogich, niepewnych czy przypadkowych którym udało się wśliznąć w pierwszych miesiącach powojennego chaosu i nieustabilizowanego życia w kraju

Uczyła milicja swe młode, niedoświadczone kadry tego, że jednym z największych przestępstw jest nadużycie władzy. Że włożenie munduru milicjanta — to wzięcie na swe barki ogromu obowiązków, nie przywilejów. Uczyła, że każda godzina i minuta służby jest przeznaczona dla człowieka, dla potrzebującego pomocy i opieki człowieka pracy. Nauczyła.

Bezpośredni kontakt ze społeczeństwem

Przymiotnik „obywatelska" w nazwie Milicji nie jest czczym frazesem. Jest pełen treści społecznej Wystarczy wymienić olbrzymi wkład milicji w takie zadania, jak walka z szabrem, tępienie sabotażu, walka z alkoholizmem, pomoc w wielkich akcjach społecznych — jak akcja żniwna, pomocy sąsiedzkiej, łączności wsi z miastem — czuwanie nad stanem sanitarnym i zdrowotnym wsi i miasteczka, opieka nad dzieckiem i matką

Jednym z największych, najpiękniejszych sukcesów w pracy Milicji Obywatelskiej jest nawiązanie prawdziwego, bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem.

Dziś wszystkie organa Milicji, na wszystkich jej szczeblach otrzymują setki i tysiące listów Czy wyobrażacie sobie korespondencję... z granatową policją? Anonimy, donosy, skargi — tak! Ale korespondencję z prośbą o radę, o pomoc, o wyjaśnienie? Ten nie wie, do jakiej zwrócić się władzy czy instytucji, tamten nie rozumie jakiegoś skomplikowanego rozporządzenia administracyjnego, inny... nie może sobie poradzić ze żniwami.

Milicja postawiła sobie za zadanie, by żaden list, żadna prośba skierowana do jej organów nie pozostała bez odpowiedzi. Komendanci na wszystkich szczeblach, od wojewódzkiego aż do kierownika komisariatu czy posterunku są obowiązani do wyznaczenia codziennych godzin, w których przyjmą i wysłuchają każdego zgłaszającego się. Inspekcje kontrolują rejestr tych godzin przyjęć. „Mało interesantów, mało spraw — niedobrze obywatelu komendancie. Nie mają obywatele do Was zaufania". — Inspektor nie wierzy, by spraw nie było, by wszystko szło jak po maśle.

W niejednym posterunku wiejskim milicjant wypisuje chłopu analfabecie podanie, w niejednym komisariacie dyżurny oficer musi być i radcą prawnym i wszechstronnym informatorem, wyjaśniając skomplikowane nieraz dla szarego obywatela paragrafy przepisów i ustaw.

Olbrzymi wzrost autorytetu M. O.

By sprostać swym wielkim i rosnącym zadaniom Milicja stawia swym kadrom coraz to większe wymagania. Wielka akcja szkoleniowa poprzez kursy, wykłady, stałe biuletyny, pisma, biblioteki przygotowuje milicjantów do coraz lepszej coraz skuteczniejszej służby dla Polski Ludowej Za dwa lata nie będzie ani jednego milicjanta bez pełnej szkoły podstawowej ani jednego oficera bez wykształcenia średniego. Już dzisiaj wielu jest słuchaczami wyższych uczelni.

Milicja Obywatelska może w ciągu tych pięciu lat pochlubić się olbrzymim wzrostem autorytetu i zdobyciem wielkiego zaufania społeczeństwa. Dziś każdy człowiek pracy, każdy lojalny obywatel wie, że w milicjancie ma nie tylko obrońcę przed gwałtem i wyzyskiem, nie tylko doradcę, lecz świadomego swych zadań sojusznika w walce o stabilizację życia w kraju, o sprawiedliwość społeczną, o podniesienie stopy życiowej, o postęp i pokój.

O Niemcy pokojowe i demokratyczne

Noty Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie Niemiec, wyrażają niewątpliwie myśli i uczucia całego społeczeństwa polskiego. Popierając w całej rozciągłości słuszną i zgodną z żywotnymi interesami Polski politykę Związku Radzieckiego wobec Niemiec — sformułowaną ostatnio w notach radzieckich z 1 października — noty polskie wyrażają stanowisko całego obozu demokracji i socjalizmu odnośnie niezmiernie ważnej dla sprawy pokoju kwestii niemieckiej.

Noty polskie formułują jasno zagadnienie: swą systematyczną rozbijacką polityką mocarstwa zachodnie wielokrotnie pogwałciły układ poczdamski, będący jedyną możliwą podstawą uregulowania sprawy niemieckiej zgodnie z interesami sąsiadów Niemiec i zgodnie z interesami narodu niemieckiego. Polityka trzech mocarstw zachodnich w Niemczech wykazała na każdym odcinku, że zmierzają one do wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, poprzez rozbicie Niemiec i stworzenie separatystycznego państwa „Trizonii" mającego służyć za bazę wypadową dla agresywnych planów imperializmu amerykańskiego

W tym stanie rzeczy społeczeństwo polskie, pamiętne tragicznych doświadczeń dziejowych, musi z całą stanowczością zaprotestować przeciwko polityce mocarstw zachodnich, godzącej zarówno w interesy Polski, jak i w interesy pokoju światowego. W tym stanie rzeczy polska opinia publiczna jest żywotnie zainteresowana, aby problem niemiecki został rozwiązany zgodnie z założeniami Poczdamu, na bazie utrwalenia pokoju, zabezpieczenia interesów sąsiadów Niemiec i zabezpieczenia interesów narodu niemieckiego.

Takie właśnie rozwiązanie stanie na porządku dziennym zbierającej się dziś w Berlinie Niemieckiej Rady Ludowej Wyłoniona przez powszechne głosowanie w radzieckiej strefie okupacyjnej oraz popierana, pomimo terroru i zakazu okupantów anglosaskich, przez demokratyczne odłamy społeczeństwa niemieckiego w strefach zachodnich, Niemiecka Rada Ludowa stanowi reprezentację wszystkich prawdziwie demokratycznych, postępowych i pokojowych elementów Niemiec.

Niemiecka Rada Ludowa skupia przede wszystkim przedstawicielstwo klasy robotniczej — tej klasy która jedyna zdolna jest do przebudowy ustroju i psychiki niemieckiej w kierunku demokracji. Rada Ludowa opiera się na wielkich osiągnięciach pokojowej odbudowy w strefie radzieckiej, gdzie z korzeniami wyrwane zostały podstawy imperializmu niemieckiego — junkierstwo, wielka finansjera, militaryzm — i gdzie dzięki ogromnemu wysiłkowi demokratycznej awangardy narodu niemieckiego, następują stałe i systematyczne przemiany w świadomości społeczeństwa. Popierana jest ona wreszcie przez wszystkie uczciwie patriotyczne elementy w Niemczech, przez te Niemcy, które odrzucają precz czarne karty „Mein Kampf", a nawiązują do demokratycznych tradycji narodu niemieckiego, do Marksa, Engelsa, Liebknechta, Thaelmana.

Z tych to zalążków Nowych Niemiec wyłoni się nowa reprezentacja polityczna narodu niemieckiego, całego narodu niemieckiego, a nie — jak operetkowy „parlament" z Bonn — jego najbardziej szowinistycznych i reakcyjnych elementów. Z tej właśnie Rady Ludowej, w której czołową rolę odgrywa ruch robotniczy, wyłoni się demokratyczny tymczasowy rząd niemiecki. Jego głównym celem będzie realizowanie uchwał poczdamskich w całej rozciągłości.

Nie jest przypadkiem, że Rada Ludowa wypowiedziała się jasno i wyraźnie za nietykalnością granicy na Odrze i Nysie. Nie jest przypadkiem, że właśnie pod auspicjami Rady Ludowej odbywały się niedawne manifestacje polsko-niemieckie, będące ze strony społeczeństwa niemieckiego dalszym poważnym krokiem w kierunku ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami. Nie jest też przypadkiem, że zalążki nowych stosunków polsko - niemieckich rozwijały się przede wszystkim w strefie radzieckiej, w strefie okupowanej przez tę armię, która rozgromiła faszyzm, wyzwoliła Polskę i umożliwiła narodowi niemieckiemu powrót do rodziny pokojowych narodów.

W tej sytuacji, w chwili kiedy na zachód od Odry i Nysy powstają fundamenty polityczne Nowych Niemiec, noty Rządu R. P. nabierają szczególnej wymowy. Wyrażają one stanowisko całego narodu polskiego, który domaga się rozwiązania problemu niemieckiego w duchu Poczdamu, zgodnie z interesami Polski i zgodnie z interesami Niemiec. Noty te wyrażają stanowisko wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich tych, którym drogi jest pokój, a nienawistna polityka imperializmu podżegającego do wojny. Wyrażają one stanowisko całego światowego obozu postępu, który w zjednoczonym antyimperialistycznym, pokojowym państwie niemieckim, widzi jedną z podstaw pokoju światowego.

Klasa robotnicza Holandii nie chce płacić kosztów dewaluacji

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Dwa wydarzenia ostatnich tygodni zaważą silnie na życiu Holandii: dewaluacja guldena i ogłoszenie budżetu państwowego na rok 1950. Bezpośrednim następstwem dewaluacji guldena jest wzrost długów zagranicznych o ok. 900 milionów guldenów. Suma ta równa się rocznemu dochodowi 360 tys. rodzin robotniczych. Z drugiej strony — drobna grupa wielkich kapitalistów, którzy zainwestowali kapitały w Stanach Zjednoczonych, „zarobiła" niespodziewanie ok. 1.300 milionów guldenów.

Tego samego dnia, kiedy przeprowadzono dewaluację, rząd ogłosił projekt podwyżki komornego dla ludzi pracy o 15 proc. i podwojenie wysokości specjalnego podatku od własności osobistej, jak meble itp. Jednocześnie rząd zaproponował obniżenie subsydiów rządowych na środki spożywcze o ok. 250 milionów guldenów. Związki Zawodowe obliczyły, że zrealizowanie tych planów kosztować będzie rodzinę pracującą ok. 6 guldenów tygodniowo, co oznacza zwiększenie kosztów utrzymania o ok. 12 do 15 procent Równocześnie minister finansów — prawicowy socjaldemokrata — przewiduje obniżenie podatków od wielkich dochodów o ok. 223 miliony guldenów.

*

Ok. 40 proc. importu holenderskiego pochodzi z krajów dolarowych. Dewaluacja guldena oznacza że wszystkie towary zakupione w tych krajach wzrosły w cenie o 43 proc. Powiadają, że dewaluacja była potrzebna aby zwiększyć eksport do Ameryki i zdobyć więcej dolarów. Z całego eksportu w 1948 r. tylko 3 proc. wysyłano do Ameryki. W pierwszych dwóch kwartałach roku bieżącego ilość ta spadła do 2 proc. A dewaluacja guldena oznacza w rzeczywistości dalszą stratę dolarów.

Trudności gospodarcze Holandii są następstwem obecnej polityki rządu, który nie chce zaciśnienia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

*

Holenderska klasa robotnicza stoi więc w obliczu wzmożonego ataku rządu na jej stopy życiowe

Należy przypomnieć że wszystkie te rabunkowe plany poprzedzone były znacznym wzrostem kosztów utrzymania w ub. roku

Obecnie rządową koalicją prawicowych socjaldemokratów reakcyjnych katolików liberałów kierowana przez pana T Broesa wysuwa na rozkaz Wall Street głodowy program Jednocześnie budżet tegoroczny przewiduje wzrost wydatków na zbrojenia o miliard guldenów. Stanowi to ok. 25 proc. wszystkich wydatków państwowych i nie obejmuje kosztów wojny kolonialnej. Według koncepcji ministra wojny — koszty te ma pokryć naród indonezyjski.

Rząd ogłosił ponadto, że chce wprowadzić dodatkową pozycję budżetową na dozbrojenie — wynoszącą dalsze pół miliarda guldenów. Tak więc, wysuwając z jednej strony głodowy program dla robotników, rząd chce z drugiej strony wydać od 50 do 60 proc. całego dochodu państwowego na cele wojenne.

*

Natychmiast po dewaluacji guldena i ogłoszeniu budżetu państwowego Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Holandii wydało oświadczenie, w którym stwierdza, że dewaluacja, wymuszona na Holandii przez Wall Street, jest nową oznaką pogłębiającego się kryzysu i doprowadzi do masowego bezrobocia i do nowych trudności w przemyśle holenderskim

Biuro Polityczne KPH ogłosiło plan przeciwdziałania antyrobotniczej polityce rządu. Partia żąda przyznania robotnikom jednorazowej premii dla wyrównania zeszłorocznej obniżki płac realnych i odrzuca wszystkie wysuwane przez rząd projekty finansowe, jak podwyżka komornego, obcięcie subsydiów na środki żywnościowe, podniesienie podatków obciążających ludzi pracy. Równocześnie partia domaga się konfiskaty wszystkich nadzwyczajnych zysków kapitalistów, które są wynikiem dewaluacji. Partia domaga się jak najszybszego radykalnego obcięcia wszelkich wydatków wojskowych i zużycia uzyskanych tą drogą sum na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Klasa robotnicza Holandii ma za sobą szereg zwycięskich walk strajkowych, przeprowadzonych w roku bieżącym. Wszystkie te akcje cechowała jedność robotników, osiągnięta wbrew przywódcom reformistycznym i katolickim z prawicowych związków zawodowych.

Rzecznicy reformistycznych związków zawodowych dali do zrozumienia, że nie będą walczyć o utrzymanie obecnego poziomu płac. Ale robotnicy nie zrezygnują z walki. Biorąc pod uwagę wzrost niezadowolenia mas — można stwierdzić, że klasa robotnicza Holandii stoi w przededniu nowych, wielkich akcji masowych.

JOAN KAREL

Plan niewykonany bo zawodzą dostawy

Tadeusz Sapociński

Organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa przedsiębiorstwa wyodrębnionego — Polskie Zakłady Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich — są zaniepokojone

W ciągu bowiem ostatnich trzech miesięcy przedsiębiorstwo nie wykonuje planów produkcyjnych Co gorsza — wskaźnik produkcji stale spada W lipcu plan zrealizowano w 99,2 procentach, w sierpniu — w 94 proc. we wrześniu natomiast wykonanie planu nie przekroczyło 90 procent.

Przyczyn tego spadku produkcji, nie znajdzie się w samym przedsiębiorstwie — w żadnej podległej mu fabryce: w Zgorzelcu, Gliwicach, Radomiu, Bydgoszczy, czy to w Łodzi, gdzie mieści się centrala PZP, AT i R. Przyczyn szukać raczej należy w złym zaopatrywaniu Zakładów przez Przemysł Miejscowy.

Bo przecież w Zakładach wydajność pracy wzrasta, dyscyplina jest zadowalająca, na jakość towarów odbiorcy nie uskarżają się a ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa nie natrafia na żadne przeszkody.

Jak to wszystko połączyć z faktem niewykonywania planów produkcyjnych, z faktem, że czerwiec był ostatnim miesiącem, w którym plany przekroczono (106.4 proc.)?

Fabryka Zgorzelecka PZP, AT i R ma obszerne, nowoczesne nie urządzone magazyny Leżą w nich zapakowane w skrzynie gotowe partie towaru

Pośród tych drewnianych skrzyń „brązowi" się jednak olbrzymia ilość nieopakowanych teczek skórzanych. Teczki te są zrobione wyłącznie ze skóry — bez żadnych „dodatków". A więc: nie posiadają ani okuć, ani sprzączek, ani zamków Teczki są wyprodukowane, a jednak jeszcze nie gotowe.

Jest ich ponad 10 tysięcy.

Te 10 tysięcy teczek zajmuje miejsce w magazynach od trzech miesięcy, gdyż bez okuć, zamków, sprzączek itd. nie można ich odesłać do Centrali Zbytu. Wartość teczek wynosi 140 milionów zł, blaszanych dodatków natomiast — zaledwie 120 tysięcy zł i „nie ma podobno sposobu", aby je otrzymać w dostatecznej ilości i w określonych terminach.

Teczki te i cały szereg innych artykułów skórzanych, jak wallizy, pasy najróżniejszego rodzaju itd., nie są wliczane do gotowej produkcji tylko ze względu na proste, zdawało by się, okucia blaszane, lub sprzączki.

I tu tkwi tajemnica niewykonywania planów produkcyjnych.

Zaopatrzenie przedsiębiorstwa w pomocnicze artykuły jest niedostateczne, chociaż Przemysł Miejscowy zobowiązał się pokrywać wszelkie zapotrzebowanie PZP, AT i R na dodatkowe wyroby metalowe. Przemysł Miejscowy nie wywiązuje się ze swych zobowiązań również w dziedzinie asortymentu.

W praktyce współpraca Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich z Przemysłem Miejscowym, polega na stałym monitowaniu, na stałych i w większości wypadków słusznych pretensjach pod adresem Przemysłu Miejscowego. Skutkiem zaś niewykonywania umów zaopatrzeniowych jest niewypełnianie planów produkcyjnych

Oto kilka przykładów.

Zakłady PZP, ATiR w bardzo racjonalny sposób wykorzystują cenne odpadki skórzane, produkując z nich duże ilości pasków zegarkowych. Koszty własne produkcji takiego paska są minimalne, gdyż wynoszą zaledwie 3 zł. Potrzebne są sprzączki 10 i 20 milimetrowe — Przemysł Miejscowy dostarcza ...12 mm. Paski leżą w magazynie.

Do torebek rowerowych niezbędne są zakrętki — śrubki o prostej i łatwej konstrukcji Przemysł Miejscowy, mimo wielokrotnych monitów i reklamacji, zakrętek nie przysyła. W rezultacie — 12 tysięcy torebek rowerowych leży na składach w Radomiu. (Na marginesie: wartość torebki wynosi 500 zł, zakrętki natomiast — 9 zł).

Dyrekcja PZP,ATiR zażądała 200 tysięcy tzw. karabinierek. Przemysł Miejscowy przyjął zobowiązanie na 65 tys. i z nieznanej przyczyny nie śpieszy się ze zrealizowaniem nawet tego zmniejszonego do 30 proc. zobowiązania.

Przemysł Miejscowy w Szczecinie od trzech miesięcy nie przysyła drzewa wymaganej jakości na kleszczyny do uprzęży. Skutek jest taki, że trzeba do produkcji uprzęży używać drogich, zagranicznych garbników, zamiast tanich krajowych.

Wniosek nasuwa się jeden Wydaje się palącą koniecznością, aby Przemysł Miejscowy zmienił swój system pracy, a nawet strukturę organizacyjną. Mając około 600 zakładów, rozrzuconych po całej Polsce, o 40 tysiącach ludzi — zakładów z ośmiu najróżniejszych branż: metalowej, włókienniczej, elektrotechnicznej, drzewnej, mineralnej, chemicznej, papierniczej i skórzanej — trzeba dysponować sprawnie działającym aparatem wykonawczym i kontrolującym.

Na zwiększenie wydajności fabryk podniesienie jakości produkcji i dostosowanie jej do ogólnego planu narodowego, wpłynęło by pozytywnie scentralizowanie kierownictwa z odpowiednimi, podległymi centralnej Dyrekcji — terenowymi branżowymi kierownictwami.

Przeprowadzenie komasacji małych zakładów, opracowanie dla nich szczegółowego planu produkcyjnego, inwestycyjnego i zaopatrzeniowego, rozwinięcie współzawodnictwa pracy i spopularyzowanie ruchu racjonalizatorskiego przyczyniło by się również do zrealizowania planów

Przemysł Miejscowy daje w roku bieżącym produkcję wartości około 25 miliardów zł Jest to pozycja poważna, należało by ją tylko rozbić na podstawowe elementy i dostosować do szczegółowego planu produkcyjnego, aby skończyć raz na zawsze z przypadkowością wykonywanych prac i ciągłym przerzucaniem się na inny typ produkcji

Ta właśnie przypadkowość — dziedzictwo prywatnej przeszłości fabryk, jest nader często spotykana w Przemyśle Miejscowym.

Przestrzeganie planu produkcyjnego, zarówno w ilości, jak i jakości i asortymencie — planu, ściśle powiązanego z planami innych przemysłów da gwarancję, że poważne niedociągnięcia zaopatrzeniowe jak np. w PZP,ATiR nie będą się powtarzały.

Święto Milicji Obywatelskiej

Fot. WAF

Tucz trzody chlewnej w miastach

W wykorzystaniu wszystkich możliwości tuczenia trzody chlewnej nie można pomijać znaczenia tzw. małego tuczu świń w miastach, prowadzonego przez indywidualnych mieszkańców na terenach, gdzie stan zabudowy pozwala na to.

Minister Rolnictwa i RR wystąpił przed kilku miesiącami z apelem o rozwinięcie tuczu trzody chlewnej w miastach, co pozwoli na wykorzystanie marnujących się najczęściej odpadków kuchennych, których pełne wykorzystanie dla tuczu przemysłowego nie jest jeszcze w tej chwili możliwe.

Sprawą tą zainteresowało się wielu mieszkańców miast, przede wszystkim spośród tych, którzy mieszkają na peryferiach i mają odpowiednie do tego celu pomieszczenia.

W dniu 6 bm. w Ministerstwie Rolnictwa i RR odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Centrali Mięsnej, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, Związku Inwalidów i ZMP oraz prasy stołecznej.

W wyniku konferencji ustalono, że Ministerstwo Rolnictwa dostarczy zainteresowanym poprzez aparat spółdzielni gminnych i PZGS-y prosięta i pewne ilości paszy treściwej.

Premie dla przodowników i racjonalizatorów

Rozwijający się ruch współzawodnictwa pracy w kujawskich fabrykach narzędzi i maszyn rolniczych przyczynił się do znacznego podniesienia wydajności pracy i jakości produkcji. W wyniku współzawodnictwa zakłady przedterminowo wykonały roczny plan produkcji.

Wśród przodowników pracy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w II-im etapie współzawodnictwa pracy, wyróżnili się: Kazimierz Pietrzak, osiągający 141 proc. normy, Michał Ocalewski — 124 proc., Leon Kopaczewski i Eugeniusz Zimnicki, wykonujący po 117 proc. normy oraz Kazimierz Krasowski — 116 proc. Wyróżnionym pracownikom wypłacono premie pieniężne. Ponadto wyróżniono 2 nowatorów: Tadeusza Przybylskiego, który za usprawnienie produkcji wałków do kieratów trzykonnych otrzymał 23 tys. zł premii oraz Tadeusza Sitarka, który za uruchomienie i oddanie do użytku wybrakowanego silnika nagrodzony został premią w wysokości 15 tys. zł.

Dwa nowe „szybkościowce" powstają w osiedlu górniczym

Brygady murarskie i ciesielskie SPB rozpoczęły budowę systemem szybkościowym 2 bloków mieszkalnych w osiedlu górniczym „Trynek" w Gliwicach. Bloki te, o ogólnej kubaturze ponad 6 tys metrów sześciennych, zaplanowano wykonać w 13 dni.

Na naradzie wytwórczej pracowników SPB okręgu gliwickiego załoga budowy „szybkościowców" podjęła uchwałę o rozszerzeniu współzawodnictwa pracy na poszczególne brygady trzech zmian roboczych, oraz na brygady poszczególnych bloków.

Ogólnopolska konferencja działaczek kulturalno-oświatowych Ligi Kobiet

W sali Teatru Popularnego we Wrocławiu rozpoczęła się dwudniowa ogólnopolska konferencja działaczek kulturalno-oświatowych i kierowniczek świetlicowych zespołów artystycznych Ligi Kobiet.

Konferencję zagaiła przewodnicząca Woj. Zarządu Ligi Kobiet we Wrocławiu ob. Bursowa, przedstawiając podstawowe zadania zrzeszonych kobiet polskich, z których naczelnym — jest walka o utrwalenie pokoju światowego oraz wytrwała praca nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce.

Dr. Wasilkowska wygłosiła obszerny referat o zadaniach zespołów artystycznych Lig Kobiet. W bież. roku, jak podkreśla referentka, przy świetlicach i kołach Ligi Kobiet na terenie całego kraju zorganizowano ponad tysiąc zespołów artystycznych, z których blisko 60 proc. prowadzi współzawodnictwo kulturalno-oświatowe na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność łączenia małych zespołów w wielkie zespoły artystyczne oraz na ożywienie działalności świetlicowej na wsi przez organizowanie wieczorów dyskusyjnych, widowisk itp.

Po zakończeniu pierwszej części obrad odbyły się w Teatrze Popularnym występy zespołów świetlicowych przy zarządach powiatowych Ligi Kobiet z Kłodzka, Milicza, Góry Śląskiej, Lwówka i Wałbrzycha.

W ciągu 30 dni zbudowano dom mieszkalny w Pustkowie

W Pustkowie na Dolnym Śląsku odbyło się uroczyste przekazanie domu szybkościowego, wybudowanego przez zespół murarski i ciesielski III oddziału PPB. Twórcami szybkościowca, domu mieszkalnego dla przodowników pracy cukrowni w Pustkowie są cztery trójki murarskie ze Zdzisławem Szusterem, Stanisławem Malinowskim, Antonim Przybyłką, W. Stefanem i Piotrem Brykczym na czele. W skład trójki ciesielskiej wchodzili: Adam Bielawski, Florian Bedyński i Władysław Pietrzyk.

Dom miał być wykończony w ciągu 45 dni. Zadanie jednak wykonano przed terminem, — o 15 dni wcześniej.

Podczas uroczystości przekazania domu wręczono przodownikom pracy premie w sumie 100 tys. zł.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

NOWE MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW MYSZKOWA

Zakład Osiedli Robotniczych wykończył w Myszkowie (woj. kieleckie) 2 bloki mieszkalne dla robotników fabryki naczyń emaliowanych. 3-izbowe mieszkania, zaopatrzone w centralne ogrzewanie i urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne otrzymają przodownicy pracy i racjonalizatorzy fabryki.

SZKOŁA DLA DOROSŁYCH W WOLBORZU

W Wolborzu pow. Piotrków otwarto szkołę podstawową dla dorosłych. Uczniowie szkoły, w przeważającej części chłopi mało i średniorolni z całej Polski, mają do dyspozycji bezpłatny internat.

NA D. ŚLĄSKU KWITNĄ BZY I GRUSZE

W Strudze i Poniatowie w pow. wałbrzyskim zakwitły po raz drugi w tym roku grusze. Na terenie cegielni „Poniatów" zakwitły krzewy bzu.

RUCHOMA WYSTAWA GOSPODARCZA W DĘBICY

W dniu 8 bm. otwarta zostanie w Dębicy (woj. rzeszowskie) Ruchoma Wystawa Gospodarcza, która odwiedziła już szereg miejscowości w całym kraju, zapoznając społeczeństwo z osiągnięciami ekonomicznymi Polski Ludowej i dorobkiem nauki radzieckiej na odcinku rolnictwa.

ŁOSIE NA POMORZU ZACHODNIM

W okolicy jeziora Łeba, w powiecie słupeckim, pojawiły się rzadkie już w Polsce 2 pary łosi, a nad jeziorem Gardno spostrzeżono dwa stadka łabędzi i kormoranów. Zarówno łosie jak łabędzie i kormorany znajdują się pod ochroną i są otoczone specjalną opieką służby leśnej.

RYBACY DALEKOMORSCY NIE PRÓŻNUJĄ

Do Gdyni przybyły z połowów dwa trawlery DALMORU: „Orion" i „Polesie", przywożąc łącznie 289 ton ryb. Trawler „Polesie" przywiózł ponadto dla Muzeum Morskiego w Gdyni rzadkie okazy ryb z Oceanu Lodowatego.

CHŁOPI BUDUJĄ SZKOŁĘ

Mało i średniorolni chłopi ze wsi Drazna w pow. opoczyńskim rozpoczęli budowę gmachu dla 11-letniej szkoły. Wszystkie koszty budowy pokrywa gromada z własnych funduszów.

Agitatorzy woj. wrocławskiego bilansują swoje doświadczenia

We Wrocławiu odbyła się I Wojewódzka Konferencja Agitatorów i Korespondentów Terenowych, zwołana z inicjatywy „Gazety Robotniczej".

Na wstępie obrad tow. Gruber, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, wygłosił referat na temat międzynarodowej sytuacji politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem procesu Rajka.

Tow. Tarłowska, naczelny redaktor „Gazety Robotniczej" w referacie na temat roli gazety partyjnej, jako oręża agitatora, wskazała na formy pomocy prasy w pracy agitatora i zaapelowała do delegatów o ściślejszą współpracę. Omawiając formy korzystania z prasy partyjnej, tow. Tarłowska przytoczyła kilka przykładów słusznej inicjatywy agitatorów:

Ułatwioną pracę mają ci towarzysze — powiedziała tow. Tarłowska — którzy jak tow. Iwańczyk, robotnik rolny z PGR Namysłów, kompletuje gazety i przygotowuje się do pogadanek przy pomocy przechowywanych wycinków. Drugi przykład: Tow. Kunecki magazynier z punktu skupu zboża w Kątach, urządził przed magazynem coś w rodzaju czytelni gazet. Chłopi czekając na swoją kolejkę, przeglądają gazety. Tow. Kunecki stara się umiejętnie pokierować dyskusją, wskazując na najistotniejsze zagadnienia.

Agitator uczy i pomaga

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, tow. tow. Grubera i red. Tarłowskiej, udział wzięło 25 agitatorów i korespondentów fabrycznych.

Tow. Waligóra mówił o tym, jak w gromadzie Grodziszcze, gdzie najbogatszy gospodarz ma 5 hektarów ziemi, agitatorzy zachęcili chłopów do wstąpienia w szeregi Związku Samopomocy i umożliwili im otrzymanie kredytów, o których istnieniu nie wiedzieli. Ponadto dzięki inicjatywie agitatorów, otwarto świetlicę i zorganizowano kurs dla analfabetów. Wszystkie te osiągnięcia stworzyły podstawę wzajemnego zaufania, którym nacechowane są obecnie stosunki między grupą agitatorów i mieszkańcami gromady. Na tej podstawie agitatorzy rozwijają obecnie stałą akcję uświadamiającą. Zdobyty autorytet pozwala im skutecznie zwalczać wszelkie przejawy plotki i daje możliwość podnoszenia klasowej świadomości chłopów.

W gromadzie Osiek akcja kontraktacji buraków cukrowych, spotykała się z dużymi trudnościami. Plotki, szczególnie uporczywie kursujące wśród kobiet, powodowały często odmowę podpisywania kontraktów. Dzięki energicznej akcji uświadamiającej, rozwiniętej przez agitatorkę tow. Reginę Mazur, która obliczyła konkretnie ile traci każdy plantator przez odmowę podpisania kontraktu, obawy i uprzedzenia zostały rozproszone. Plan kontraktacji w gromadzie Osiek wykonano w 100 procentach.

Plan pracy agitacyjnej

Agitator z wydziału odgruzowywania Wrocławia, tow. Kapcio, zapoznał zebranych z organizacją pracy w jego grupie.

— W zakładzie pracy odbywają się zebrania agitatorów trzy razy w miesiącu, na których każdy agitator składa sprawozdania ze swej działalności. Na tych zebraniach każdy wyznacza sobie ponadto plan dalszej pracy. Poza tym podzieliliśmy się funkcjami. Są agitatorzy, których polem działania jest świetlica, inni zajmują się wydawaniem gazetki ściennej, jeszcze inni ruchem łączności.

O roli agitatorów we współzawodnictwie pracy mówił m. in. tow. Rdzanek, przodownik pracy zakładów konfekcyjnych we Wrocławiu, który na swojej taśmie wykonał już roczny plan pracy. Pierwszeństwo agitatorów we współzawodnictwie jest jednym z czynników wzmagających ich wpływ na załogę. Wyniki osiągane przez agitatorów działają mobilizująco na resztę robotników, rozwijając w nich szlachetną ambicję rywalizacji. Agitatorzy muszą wpływać na rozwój współzawodnictwa i stale wyjaśniać robotnikom, jakie korzyści przynosi wzrost wydajności pracy. Nie mogą również zapominać o stałym zaostrzaniu czujności klasowej wśród pracowników zakładu.

— Praca agitatorów musi być prowadzona również wśród młodzieży — mówi tow. Rusiak z zakładów włókienniczych w Kudowie, ponieważ reakcja koncentruje znaczne siły na tym odcinku walki klasowej. Reakcja stara się dotrzeć do absolwentów Szkół Przysposobienia Przemysłowego. Agitator musi umieć temu zapobiec. Powinien być czujny na każdym kroku, prowadząc akcję uświadamiającą wśród młodzieży i asekurując ją w ten sposób przed wpływem szkodliwej ideologii.

Podsumowanie dyskusji

Dyskusję podsumował tow. Artur Starewicz, kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR, mówiąc m. in.:

„Niektórzy towarzysze dyskutanci dowiedli, że potrafią przekonywać masy, odpowiadać trafnymi argumentami na argumenty przeciwnika. Taka była wypowiedź tow. Mazurowej, prostej wiejskiej kobiety, która na swoim terenie zwalcza wrogie plotki i mobilizuje wieś do twórczej pracy.

Treść pracy agitatorów, tematyka, z którą idą w masy, powinna być trafnie wybrana, aktualna, wiążąca codzienne zadania z zagadnieniem pokoju, zagadnieniem walki z reakcją, ze sprawą umocnienia państwa ludowego. Każdy agitator powinien mieć swoich pięciu czy dziesięciu ludzi, którymi się opiekuje, którymi się stale zajmuje, o których się troszczy.

Pierwszą naczelną zasadą, którą powinien się kierować agitator — to przede wszystkim głoszenie prawdy. Tow. Stalin twierdzi, że w tym tkwi siła agitacji. Agitatorowi nigdy nie wolno kłamać, nie wolno posługiwać się demagogią, nie wolno mówić o rzeczach, których sam nie zna, lub tłumaczyć fakty, których sam nie rozumie. Wówczas bowiem praca jego przynosi negatywne rezultaty, wprowadza ludzi w błąd. Niektórzy towarzysze dali tutaj dowody, że nie rozumieją tej zasady.

Druga zasada — którą powinien się kierować agitator, to śmiałe reagowanie na wszystkie wrogie i szkodliwe pogłoski i wystąpienia Trzecią zasadą agitatora powinna być stała czujność w przysłuchiwaniu się bolączkom i skargom nurtującym masy. W agitacji nie można fruwać w przestworzach wielkiej polityki, w oderwaniu od mas. Czwarta zasada, która winna cechować pracę agitatora, to praktyczna pomoc dla swego terenu, dla bezpartyjnych.

J. D.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komercjalizacja wielkich portów — Zasady obrotu bydłem

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął na ostatnim posiedzeniu uchwały w sprawie komercjalizacji wielkich portów, zaopatrzenia materiałowego przemysłu oraz zasad obrotu bydłem.

W celu stworzenia właściwych warunków dla realizowania planowej gospodarki wielkich portów przez ześrodkowanie odpowiedzialności za wykonanie zadań nałożonych w planie 6-letnim, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o powołaniu w zespole portowym Gdańsk - Gdynia i w porcie Szczecin — jednolitych, wyodrębnionych z administracji ogólnej — państwowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych.

Przedsiębiorstwa te powinny objąć centralnie przeładunki wszystkich towarów i skupić wszystkie elementy do tego służące, jak gospodarkę kadrami, nabrzeżami, urządzeniami przeładunkowymi, magazynami, a dalej — pilotaż i holownictwo statków w porcie.

Komitet Ekonomiczny powziął również uchwałę, która ma na celu usprawnienie działalności shipchandlerskiej (zaopatrzenia statków) w portach polskich.

Komitet Ekonomiczny powziął dalej uchwałę o organizacji i działaniu zaopatrzenia materiałowego w przemyśle. Myślą przewodnią uchwały jest ujednolicenie form organizacji służby zaopatrzenia i usprawnienie jej działalności, podniesienie znaczenia służby zaopatrzenia przez zrównanie jej z innymi służbami (inwestycyjną, finansową, techniczną itd.) i podporządkowanie jej dyrekcjom centralnych zarządów.

Komitet Ekonomiczny ustalił zasady obrotu bydłem, uznając za wskazane oddzielenie obrotu bydłem hodowlanym od obrotu bydłem rzeźnym. Uchwała przewiduje powołanie specjalnego przedsiębiorstwa, mającego zająć się organizacją obrotu bydłem hodowlanym. Centrala Mięsna wydzielać będzie ze skupowanego bydła sztuki użytkowe, które nie powinny być przeznaczone na rzeź. W tym celu wykorzysta się bazy postojowe, organizowane dla potrzeb obrotu bydłem, na których dokonywana będzie ostateczna segregacja i przetrzymywanie bydła.

Jednocześnie Komitet zatwierdził instrukcję w sprawie zakupu, selekcji i sprzedaży bydła na bazach postojowych Centrali Mięsnej. Instrukcja ustala zasadę sprzedaży bydła użytkowego, wyłącznie na bazach postojowych, wg kolejności zamówień i rodzaju zapotrzebowania, z zachowaniem pierwszeństwa dla PGR, szkół rolniczych i zakładów doświadczalnych, spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów i robotników rolnych, którzy korzystają z kredytów państwowych przeznaczonych na zakup bydła.

W celu dalszego zwiększenia produkcji mięsa Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zimowego opasu bydła. Zorganizowanie opasu w okresie zimowym 1949/50 polecono Państwowym Gospodarstwom Rolnym i Centrali Mięsnej.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył następnie projekt dekretu o ochronie zwierząt hodowlanych, mający na celu zapewnienie warunków dla dalszego rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich przez określenie kategorii zwierząt, które nie mogą być przeznaczone na ubój.

W dalszym ciągu dostosowania organizacji przedsiębiorstw do zasad systemu finansowego, wynikających z potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny zatwierdził wytyczne organizacyjne dla przedsiębiorstw podległych Ministrowi Poczt i Telegrafów i uchwalił wprowadzenie zasad systemu finansowego na rok 1950 dla przedsiębiorstw podległych Prezesowi Rady Ministrów, ministrom: komunikacji, oświaty, kultury i sztuki oraz Centralnemu Urzędowi Radiofonii i Filmowi Polskiemu.

Zobowiązania chłopów ku czci zjednoczenia stronnictw ludowych

„Dziennik Ludowy" z dnia 6 bm. opublikował tekst listu chłopów z gromady Balkowo z pow. Białogard w woj. szczecińskim, w którym chłopi gromady, która — jak oświadczają — w przyszłym roku zamierza zorganizować się w spółdzielnię produkcyjną, stwierdzili, że zjednoczenie stronnictw ludowych na zasadach radykalnego programu politycznego jest wielką, historyczną chwilą w życiu chłopów polskich.

W liście swoim zobowiązali się oni wykonać do 7 października, tzn. tydzień przed terminem, siewy ozimin, do 1 listopada br. zaorać 45 ha odłogów, znajdujących się jeszcze w gromadzie, do 27 listopada wykonać w 200 proc. kontraktację trzody chlewnej na rok 1950.

Podejmując zobowiązania chłopi gromady Balkowo wezwali wszystkie gromady w Polsce do uczczenia Kongresu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych wzmożoną pracą i wykonaniem konkretnych zadań.

Co zobaczymy w czasie festiwalu filmów radzieckich?

FILMY NOWE:

Sąd Honorowy — Życie dla nauki — Czarodziej sadów — Spotkanie nad Łabą — Bitwa o Stalingrad

UJRZYMY PO RAZ WTORY FILMY:

My z Kronsztadtu, Młoda Gwardia, Opowieść o prawdziwym człowieku, Pieśń Tajgi, Świat się śmieje, Cztery serca, Knock-aut, Wołga, Wołga, Klęska szpiega, Aktorka, Biały kieł, Admirał Nachimow, Czapajew, Człowiek z karabinem, Dni i noce, Dzieci kpt. Granta, Daleka droga, Dziewczęta z baletu, Górą dziewczęta, Kurhan Małachowski, Konik garbusek, Krążownik Wareg, Maskarada, Młodość poety, Nowe pokolenie, Ojcowie i dzieci, Panna bez posagu, Piotr I, Pewnej nocy, Piętnastoletni kapitan, Przygody Nasredina, Skrzydlaty dorożkarz, Samotny żagiel, Siedmiu śmiałych, Lenin w październiku, Trzeci szturm, Wielki przełom, Wiosna, Goal, Muzyka i miłość, As wywiadu, Aleksander Newski, Bohaterowie pustyni, Błyskawica, Cyrk, Czarodziejski kwiat, Dwaj żołnierze, Dzieciństwo Gorkiego, Delegat floty, Dusze nieujarzmione, Grzesznicy bez winy, Iwan Groźny, Kwiat miłości, Kopciuszek, Lenin w r. 1918, Maksym, Lermontow, Na granicy, Ostatnia noc, Pojedynek, Powrót, Podrzutek, Szalony lotnik, Śluby kawalerskie, Syn pułku, Synowie, Statek pułapka, Triumf młodości, W imię życia, Urwis Gavroche, Zwariowane lotnisko, Zuch dziewczyna, Dwaj panowie F, Dusze czarnych, Moje uniwersytety, Czarodziejskie ziarno, Timur i jego drużyna, Młodość Maksyma, Moja miła, Aleksander Matrosow, Decyzja prof. Milasa, Młodzi idą, 1 Maja w Moskwie, Narzeczona z Turkmenii, Cygański tabor, Radziecka Ukraina, Czwarty peryskop, Złoty kluczyk, Rodzina Artamonowych, Wyspa skarbów, Wielkie życie, Zaczarowany świat, Zaklęta narzeczona, Przysięga, Nauczycielka wiejska, Wśród ludzi, Pirogow, Polska, 800-lecie Moskwy, Postrach mórz, Chłopiec z przedmieścia, Uczennica I-szej A, Czerwony krawat, Dzień zwycięskiego kraju, Na morskim szlaku, Harry Smith odkrywa Amerykę, Ali-szer Nawoi, Jasna Droga, Dżulbars, Nowa Albania.

O 20 proc. więcej zboża niż w r. ub. zebrano na Śląsku

Dzięki szerokiemu zastosowaniu siewu rzędowego oraz zboża kwalifikowanego w kampanii siewnej 1948-49 w woj. śląskim wzrosła znacznie przeciętna wydajność zbóż z hektara. W porównaniu z rokiem ubiegłym wydajność zwiększyła się o 20 proc. z ha.

Najlepsze wyniki w zbiorach zbóż kłosowych osiągnęli rolnicy pow. Racibórz, uzyskując od 18 do 22 q z ha.

Drugi klub racjonalizatorów otwarto w Łodzi

Przy Zakładach Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termochemicznych w Łodzi powstał, jako drugi w tym mieście, klub wynalazców i racjonalizatorów. Członkowie klubu na jednym z zebrań, po omówieniu nowych pomysłów racjonalizatorskich, wezwali fabryki łódzkie do zakładania podobnych klubów i nawiązania ścisłego kontaktu z klubem przy ZWT i UT, które to zakłady dzięki specyficznemu rodzajowi produkcji są związane z pracą wszystkich zakładów przemysłowych.

200 krów dla robotników rolnych PGR

Dyrekcja naczelna PGR okręgu gdańskiego przeznaczyła 200 krów do rozdziału pomiędzy pracowników rolnych. Rozdziałem krów zajmie się komisja złożona z przedstawicieli okręgowego zarządu Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych, okręgowej dyrekcji PGR oraz KW PZPR. Krowy przydzielone będą przede wszystkim przodownikom pracy.

Jesienna kampania cukrownicza

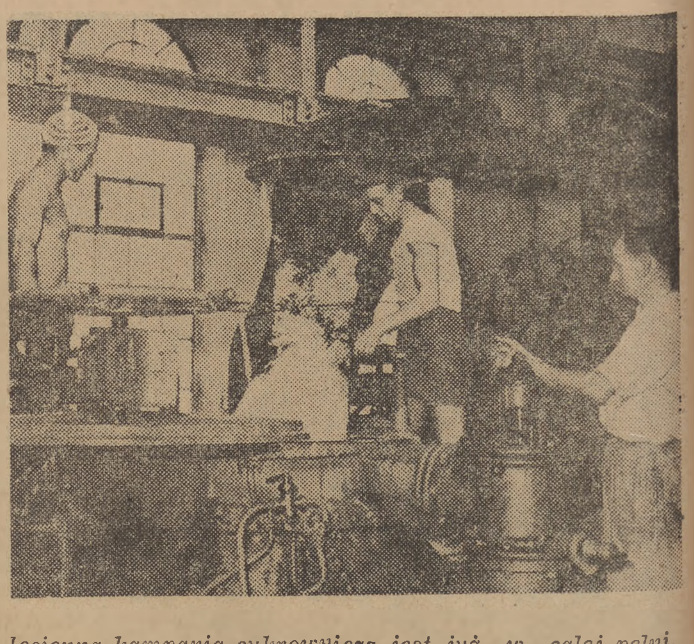

Jesienna kampania cukrownicza jest już w całej pełni. Zastosowanie nowoczesnych urządzeń w cukrowniach przyspiesza proces produkcji cukru. Na zdjęciu fragment cukrowni w Michałowie. Elektryczny transporter podaje krajankę ziemniaczaną do zbiorników.

Foto Film Polski

SPORT

Zawody o Puchar Tatr odbędą się w CSR

W Tatrzańskiej Łomnicy obradował ostatnio Komitet Organizacyjny zawodów o Puchar Tatr. Polskę reprezentowali z ramienia GUKF mjr. Better i insp. Roni, z ramienia PZN — mgr. Płonka.

Zawody o Puchar Tatr, które w roku bieżącym odbyły się w Zakopanem, zorganizowane będą w roku 1950 w Tatrzańskiej Łomnicy w dniach 19—26 lutego. Program ich będzie poszerzony i dlatego zmniejszona została do sześciu zawodników obsada poszczególnych konkurencji. Organizatorzy przygotowują się do imprezy bardzo starannie, inwestując wielkie sumy w budowę nowych tras i skoczni.

Zaproszenia na zawody wystosowane zostaną do ZSRR, Albanii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii (TUL), Francji (FSGT), Szwajcarii (ATUS), Norwegii, Chin i Północnej Korei.

Pojedynek Smoczyka z Metzeleaarem w czasie meczu Polska — Holandia

Międzypaństwowy mecz żużlowy Polska—Holandia odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na torze „Skry" — Związkowca. Mecz ten wywołał ogromne zainteresowanie, czemu zresztą nie należy się wcale dziwić. Holendrzy stanowią czołową klasę światową, a żużel jest u nich po prostu sportem narodowym. Że zawodnicy nasi potrafili z nimi wygrywać podczas pobytu w Holandii—fakt ten najlepiej świadczy o talencie i możliwościach polskich żużlowców.

Obecnie odbywa się w Warszawie obóz treningowy, na którym zgrupowani są najlepsi żużlowcy polscy.

Trenerem na obozie jest Szwed Ragnar Fridberg, jeden z najlepszych żużlowców świata. W czasie, gdy w Warszawie rozgrywał się mecz Polska — Szwecja, Fridberg startował w Londynie na torze w Wembley w zawodach o mistrzostwo świata i zajął 4 miejsce, za dwoma Australijczykami i Holendrem Steemanem.

Trener ten obok wspaniałego opanowania techniki jazdy posiada i inne, niemniej ważne walory, jak pracowitość i umiejętność nauczania. Z obozowiczów wyróżniają się poza bezkonkurencyjnym Smoczykiem Maciejewski i Zenderowski.

Najwięcej zainteresowania budzi pojedynek Smoczyka z najlepszym obecnie żużlowcem Holandii — Metzeleaarem, który przed kilkoma dniami wygrał indywidualne mistrzostwo Holandii przed Steemanem. Metzeleaar jest młodym, 24-letnim zawodnikiem i jeździ nie mniej brawurowo niż Smoczyk. Pojedynek tych dwóch „asów" będzie kulminacyjnym punktem spotkania Polska — Holandia.

Z. DALL

Piłkarzy czekają jeszcze trzy mecze z Czechosłowacją

Polski Związek Piłki Nożnej zaakceptował termin 30. X. jako dzień dwu spotkań międzypaństwowych z CSR. Pierwsze reprezentacje spotkają się w Witkowicach, drugie zaś w Poznaniu. W poniedziałek 31. X. w Pradze odbędzie się międzypaństwowy mecz juniorów.

Trzy spotkania polsko-czechosłowackie będą ostatnimi meczami międzypaństwowymi w roku bieżącym. Piłkarze nasi przystąpią do nich z dużą wiarą w zwycięstwo i we własne siły, której nabrali po podwójnym sukcesie nad Bułgarami. Trzeba przyznać, że mecze z CSR są do wygrania. Czechosłowacy przeżywają ostatnio wyraźny spadek formy, a ich ostatnie niepowodzenia w meczach międzypaństwowych osłabiły niewątpliwie morale czołowych zawodników. Nie zapominajmy również, że chociaż nasi najbliżsi przeciwnicy są doskonałymi technikami, to jednak z szybkością jest już gorzej, a dla Polaków zespół powolny nie stanowi specjalnego niebezpieczeństwa.

Oba mecze z Bułgarami dostarczyły wiele materiału, na podstawie którego można będzie łatwiej ustalić reprezentacje przeciwko CSR. W pierwszej jedenastce zawiódł wprawdzie Mamoń na lewym skrzydle, nie sądzimy jednak, by należało rezygnować z usług tego zawodnika. Gwardzista miał już w sezonie wiele doskonałych występów i mamy wrażenie, że do 30-go potrafi odnaleźć formę. Tak więc w pierwszym zespole nie potrzeba robić zmian personalnych.

W drugim natomiast sprawa jest znacznie trudniejsza, choćby dlatego, że zawiedli zupełnie Wiśniewski, Kohut i Czapczyk, którzy są bardzo dalecy od reprezentacyjnej formy. Zadanie stojące przed Kapitanatem jest więc poważne. Na lewe skrzydło można by postawić kandydaturę Mordarskiego, już jednak z obsadzeniem stanowiska kierownika napadu i lewego łącznika będą trudności, które można będzie rozwiązać obserwując dokładnie przebieg najbliższych spotkań ligowych.

W formacjach defensywnych drugiej drużyny nie należy robić zmian zasadniczych. Zdały one dobrze egzamin i dlatego sugerujemy jedynie małe przestawienie. Wieczorek powinien przejść na lewą pomoc, a jego miejsce na środku powinien objąć Brzozowski.

Tak więc po dokonaniu minimalnych zmian, oba zespoły reprezentacyjne wyjdą do meczów z CSR z wiarą w zwycięstwo, które, w wypadku podobnie ambitnej gry jak przeciw Bułgarii, będzie możliwe do zrealizowania.

Sześć spotkań w ligach bokserskich

W najbliższą niedzielę odbędzie się 6 drużynowych spotkań bokserskich w ramach mistrzostw I i II Ligi. Spotkania te wyjaśnią w dużej mierze sytuację w tabelach i wskażą już wyraźnie na te zespoły, które najprawdopodobniej będą musiały pożegnać się z Ligą.

W Lidze I-ej kandydatem do spadku jest Związkowiec Bydgoszcz, który w dotychczasowych meczach nie potrafił zebrać ani jednego punktu. W niedzielę spotyka się on z Batorym na Śląsku i należy przypuszczać, że poniesie nową porażkę. Jeśli przypuszczenia nasze sprawdzą się, to Związkowiec nie będzie miał żadnych szans utrzymania się w Lidze.

W drugim meczu warszawska Gwardia spotka się z łódzkim Związkowcem. Mecz ten będzie interesujący, bowiem w ramach jego dojdzie do ciekawych pojedynków jak: Stasiak — Patora, Niewadził — Szymura, Taborek — Kołczyński czy Czarnecki — Szatkowski. Gwardziści mają w tym spotkaniu przewagę własnego terenu i lepsze przygotowanie kondycyjne. Wydaje się, że spotkanie zakończy się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy.

Ostatni mecz pierwszej Ligi to spotkanie lokalnych rywali gdańskich Gwardii i Kolejarza. Drużyna Kolejarza ustępuje nieznacznie bardziej wyrównanemu zespołowi Gwardii i dlatego sądzimy, że mecz wygrany zostanie przez drużynę Antkiewicza, Mikołajczewskiego i Kruzy.

W drugiej Lidze jest już jeden wyraźny kandydat do spadku [illegible] Cracovia. Krakowianie, którzy do Ligi trafili przypadkiem, nie przygotowali zespołu i w dotychczasowych spotkaniach ponosili same porażki. Również w najbliższym meczu z Pafawagiem wyjdą na ring bez szans.

Drugi kandydat do spadku Kolejarz Poznań zmierzy się z lokalnym rywalem Wartą. Spotkanie będzie niewątpliwie zacięte. Warta jednak, lepsza technicznie powinna rozstrzygnąć walkę na swą korzyść.

W trzecim meczu ŁKS Włókniarz spotka się w Łodzi z Ogniwem Wrocław i bezwątpienia odniesie zdecydowane zwycięstwo.

Francuski historyk sztuki w Warszawie

Dnia 5 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, znany francuski historyk sztuki Joseph Billiet.

Gość francuski zabawi w Polsce ok. 2 tygodni i wygłosi szereg odczytów w większych ośrodkach kulturalnych kraju.

Junacy „SP" osuszają bagna mazurskie

Junacy z woj. kieleckiego pracujący przy osuszaniu Żuław Pasłęskich w woj. olsztyńskim, uzyskują średnio 200 — 300 proc. normy.

Zaszczytne tytuły przodowników uzyskali junacy R. Kwiatkowski — pow. sandomierski, E. Zajączkowski i Jan Orłowski — pow. opatowski, T. Kwiecień — pow. włoszczowski i E. Gałecki — pow. iłżecki.

„Arka" przekroczyła plan oszczędnościowy

Przedsiębiorstwo połowów bałtyckich „Arka" wypełniło roczny plan oszczędnościowy. Dzięki wprowadzeniu oszczędności materiałowych, usprawnień i współzawodnictwa pomiędzy łowiącymi kutrami, zdołano osiągnąć 68 miln. zł oszczędności. Do końca br. suma oszczędności wzrośnie do 100 miln. zł.

Ziemniaki dla świata pracy

Powszechna Spółdzielnia „Robotnik" w Szczecinie przystąpiła za pośrednictwem swych sklepów spożywczo - mieszanych do masowego rozprowadzania ziemniaków dla świata pracy.

Cena ziemniaków, sprzedawanych przez spółdzielnie, wynosi 8,70 zł za kg. Sprzedaż ziemniaków odbywa się bez ograniczeń.

Nowe pijalnie mleka w Poznaniu

Mleczarnia spółdzielcza w Poznaniu uruchomiła nową pijalnię mleka i sklep nabiału w dzielnicy Garbary. Jest to już 11 tego rodzaju placówka w Poznaniu. Czyni się poza tym przygotowania do uruchomienia dwóch dalszych pijalni mleka.

W ciągu ubiegłych trzech miesięcy pijalnie mleka obsłużyły w Poznaniu ponad 750 tys. osób

Nagrody dla robotników

W gdyńskim oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych odbyła się uroczystość wręczenia nagród pieniężnych 27 pracownikom, którzy w trudnych warunkach atmosferycznych przeprowadzili prace związane z poszerzeniem wejścia do portu gdyńskiego.

Załoga, dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa i usprawnień w pracy, wykonała swe zadanie przed oznaczonym terminem.

PSS w Rzeszowie uruchamia gospody ludowe

W Reszowie rozwija się stale sieć placówek spółdzielczych. Otwarta niedawno gospoda spółdzielcza cieszy się wielką frekwencją świata pracy, przeciętnie wydając dziennie posiłki dla 350 osób.

Rzeszowska PSS w najbliższym czasie planuje uruchomienie drugiej gospody dla świata pracy, w innej części miasta. Równocześnie jeszcze w ciągu bież. mies. PSS uruchomi w Rzeszowie dom odzieżowy, zaopatrzony w bogaty wybór towarów, jak: palta zimowe, garnitury, płaszcze itd. Ponadto w trzech punktach na przedmieściach Rzeszowa otwarte zostaną nowe sklepy spożywcze PSS.

Kredyt inwestycyjny dla rzemiosła łódzkiego

Rzemiosło okręgu łódzkiego otrzymało w ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok 1949 kredyt bankowy w wysokości 10 milionów złotych.

Kredyt ma być obrócony przede wszystkim na rozbudowę i modernizację warsztatów. Rozdziałem kredytu zajmie się Izba Rzemieślnicza w Łodzi.

Za wyzyskanie kredytów inwestycyjnych odpowiada ten kto je otrzymał

Prezydium St. R. N. bada wykonanie budżetu MZK

Przedsiębiorstwa miejskie i Wydziały Zarządu Miejskiego składając okresowe sprawozdania z wykonania budżetu, często usiłują odpowiedzialność za niewyzyskanie pewnych przyznanych im kwot zrzucić na wykonawców, którym zlecono prace. Prezydium St.R.N. omawiając ostatnio wykonanie budżetu inwestycyjnego MZK stanęło na stanowisku, że za wykonanie budżetu całkowitą odpowiedzialność ponosi przedsiębiorstwo, któremu przyznano kredyty.

W MZK sprawa ta występuje szczególnie jaskrawie. Z 2.200 miln. zł kredytów inwestycyjnych, które przedsiębiorstwo to otrzymało na r. 1949 — 565 miln. zł przerabia dla MZK, Warszawska Dyrekcja Odbudowy.

Okazuje się, że wszystkie prace, które dla MZK wykonuje WDO — są „daleko w polu." Zaawansowanie ich wynosi maksymalnie 20 proc. Tymczasem do końca roku pozostały 3 miesiące.

Zajezdnia na Inflanckiej

Najgorzej przedstawia się sprawa z budową stacji obsługi i zajezdni autobusowej przy ul. Inflanckiej. WDO, które jeszcze niedawno zapewniało, że przerobi więcej niż MZK otrzymały na ten cel — ostatnio zgodziło się bez porozumienia się z Zarządem Miejskim, na skreślenie poważnej części kredytu przeznaczonego na budowę zajezdni, ponieważ są... minimalne szanse wyzyskania tej kwoty.

Prezydium St.R.N. stanęło na stanowisku, że dyr. MZK jak najenergiczniej musi się domagać od Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy przyśpieszenia tempa robót, informacji o istniejącym harmonogramie oraz alarmować Prezydium St.R.N. o każdym zahamowaniu robót z winy WDO. MZK musi prowadzić systematyczną kontrolę wykonywanych robót, kierowanych przez WDO.

Gdy sprzęt nie nadchodzi

Poważną pozycję w budżecie MZK na rok 1949 stanowią kwoty przeznaczone na wyposażenie warsztatów i zakup potrzebnych maszyn.

Niestety, jest to w ogóle słaby punkt wszystkich przedsiębiorstw miejskich. Ilość maszyn, które MZK otrzymały do 30.IX.br. z kwot na ten cel przeznaczonych, jest minimalna (14 proc.).

Pewnym wytłumaczeniem tego stanu rzeczy jest zbyt późne przyznanie przedsiębiorstwu kredytów, skomplikowana gubiąca się w formalistyce procedura zamawiań, wymagająca zbyt wielu uzgodnień. Jednocześnie zaś fabryki krajowe przeciążone są zamówieniami.

Ogólna uwaga, która nasuwa się pod adresem przedsiębiorstw miejskich, to konieczność dokonywania zamówień realnych, (zwłaszcza w ciągu roku budżetowego), które mają szanse wykonania, tym bardziej, że niewyzyskane kredyty przepadną. Poczynając bowiem od br. nie przewiduje się już żadnych terminów ulgowych dla jakichkolwiek inwestycji.

Bezmyślne niszczenie

Omawiając gospodarkę MZK prezydium St.R.N. stwierdziło, że przy stosowaniu konieczne kich odpisów amortyzacyjnych na tabor, które w Warszawie muszą być wyższe niż w innych miastach Polski, koszty eksploatacji przewyższają wpływy. Nie małą przyczyną tego szybkiego niszczenia się taboru jest zachowanie się publiczności warszawskiej, która w straszliwy sposób niszczy tramwaje, trolleybusy i autobusy. Jest więc rzeczą konieczną wpłynąć na zmianę stosunku publiczności do drogiego taboru. Publiczność warszawska musi stosować się do zarządzeń MZK i zaleceń obsługi.

Akcje podjęte w tym kierunku dadzą wtedy wynik pozytywny — jeśli będą konsekwentne i długofalowe.

(Ek)

Instalatorzy biją rekordy

Jak majster Borkowski prześcignął czas

Wczoraj na budowie Zakładów Graficznych przy ul. Mińskiej, majster Władysław Borkowski osiągnął wspaniały wynik pracy przy zakładaniu żeliwnych rur wodociągowych. Majster Borkowski z pomocnikiem Stanisławem Grobelnym i uczniem Stanisławem Rudnickim zainstalowali 80 m. rur żeliwnych o średnicy 100 mm. w ciągu 5 godzin i 57 minut, osiągając 1.568 proc. normy

Uprzedzenie przełamane

Uzyskanie takiego wyniku było możliwe dzięki doskonałej organizacji i mechanizacji pracy oraz dzięki entuzjazmowi całej trójki.

Monter - rekordzista Władysław Borkowski pracuje już w swoim zawodzie 25 lat z górą. Przyzwyczajony do starych systemów pracy nie bardzo chciał wierzyć początkowo w jakieś tam wyczyny i rekordy. Myślał — bzdura i tyle... Ale stopniowo na wspólnych naradach produkcyjnych majster Borkowski przełamywał uprzedzenia. Żywe ołowiany nurt współzawodnictwa porwał starego majstra. Kiedy dowiedział się o którymś tam z kolei „wyczynie" murarzy, a potem instalatorów, powiedział krótko: „Ja pokażę".

A jednak udało się

Wczoraj o godz. 7.30 majster Borkowski rozpoczął swoją pracę szybkościową. Niektórzy twierdzili, że nie osiągnie dobrego wyniku. O 12-tej ci, którzy twierdzili, „że nie da się" zamilkli. O 13.57 rozległo się ostatnie uderzenie młotka w ołów przy ostatniej mufie. Nowy rekord. Pracę ukończono w imponującym tempie.

Majster opowiadając o swoim sukcesie, zdradził nam tajemnicę swojej pracy. Polegała ona na planowym rozdzieleniu czynności. Pracę rozpoczęto od obuszczenia wszystkich rur do wykopu i odpowiedniego ich ułożenia. Dopiero potem przystąpiono do właściwego montażu. Pierwsza czynność montażu, to uszczelnianie rur sznurkiem w miejscach złączenia, druga — zalewanie ołowiem i wreszcie trzecia najważniejsza — dobijanie ołowiu, czyli uszczelnianie złączeń. Praca przy dobijaniu ołowiu jest najcięższa. Tutaj uderza się w ołów przy jednej mufie 2-kilogramowym młotkiem przez 20 minut (rekordowy czas). Na sekundę przypada więcej niż jedno uderzenie młotkiem. Majster zorganizował dobrze i ten odcinek pracy. Ołów ubijano na zmianę: majster — pomocnik, majster — pomocnik. Każdy mógł więc po wysiłku kilka minut odpoczać.

Norma przewiduje, że na wykonanie montażu 80 m. rurociągu o średnicy 100 mm. potrzeba 115 godzin pracy. Borkowski udowodnił że w praktyce można uzyskać dzięki odpowiedniej organizacji pracy znacznie lepsze wyniki. Wczorajszy dzień dał majstrowi Borkowskiemu, pomocnikowi Grobelnemu i uczniowi Rudnickiemu 17.600 zł. zarobku. Przy wykonaniu normy zarobiliby oni 1.122 zł (w. b.)

Palący problem

Na ostatniej konferencji okręgowego Związku Zawodowego Budowlanych, na czoło omawianych spraw, obok zagadnienia wzmożenia wydajności wysunęła się sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Nic w tym dziwnego. Problem wzmożenia bezpieczeństwa pracy na budowach — jest dziś sprawą palącą. Wina za zaniedbania na tym odcinku spada zarówno na dyrekcję przedsiębiorstw, kierownictwa robót, na referentów bezpieczeństwa, jak — i to bardzo często na samych robotników.

Zacznijmy od pracy referentów i inspektorów bezpieczeństwa pracy na budowach. Referenci tacy są, pracują, ale efekty ich pracy są dotąd z reguły niezmiernie nikłe. Wpływa na to zadawnione, fałszywe, niezdrowe traktowanie tej pracy przez kierownictwa wielu przedsiębiorstw budowlanych i wielu kierowników robót. Jest to niewątpliwie pozostałość z czasów kapitalistycznych, z czasów, gdy życie i zdrowie robotnika niewielką miało cenę.

Referenci „de nomine"

I dlatego jest rzeczą karygodną, kiedy etat referenta bezpieczeństwa powierza się komuś, kto z budownictwem niewiele ma wspólnego, potrafi tylko by wykazać się „obsadzoną pozycją" (a fakty takie zdarzają się niestety dość często) i jest rzeczą równie karygodną, jeśli referenta, który może i chce sumiennie spełniać swe obowiązki zniechęca się ciągłym lekceważeniem, negowaniem jego zaleceń (a takie fakty są również niestety częste). A trzeba przecież pamiętać także o tym, że opory, przeszkody, stawiane przez niektórych kierowników robót budowlanych nie są jedynymi, jakie referent bezpieczeństwa musi zwalczyć. Trzeba przecież pamiętać o tym, że równie ważną przeszkodą są murarskie przesądy bardzo jeszcze rozpowszechnione, fałszywy „ambit", który każe murarzowi lekceważyć elementarne zasady bezpieczeństwa, że równie poważną przeszkodą jest z drugiej strony brak wyrobienia poważnych mas robotników budowlanych od niedawna do pracy w budownictwie wciągniętych.

Praca referenta musi więc być z konieczności w pewnym sensie pracą propagandysty, pouczającego załogę o istocie bezpieczeństwa, o jego konieczności. Ale praca taka nie może się opierać na barkach jednego tylko człowieka — musi tu pomóc kierownictwo robót, musi pomóc rada zakładowa, musi wreszcie pomóc organizacja partyjna.

Jaskrawe przykłady

Tam, gdzie pracy tej nie ma, gdzie problem bezpieczeństwa nie „leży na sercu" kierownictwu i organizacji partyjnej — wszystko idzie własnym, złym torem.

Po przykłady nie należy daleko sięgać:

Przy budowie domu przy ul. Freta 25, sytuacja nie wygląda wesoło. Zabytkowe mury grożą każdej chwili zawaleniem. Mimo to, nie ustawiono tutaj żadnych rusztowań. Robotnicy chodzą po szczytach osłabionych murów. Niedawno zawalił się strop nad bramą. Ściany uległy dalszemu osłabieniu, ale kierownictwo robót z niczym się nie liczy. Dodajmy jeszcze, że sytuację pogarsza kolejka do wywożenia gruzów, która przejeżdża przez ul. Freta i powoduje wstrząsy.

Tak samo przedstawia się sytuacja na Starym Rynku. I tu rusztowania są prymitywne, nie zabezpieczające robotników.

Inny przykład niedbalstwa daje budowa w Śródmieściu przy Al. Stalina 20. Wytrzymałość rusztowań jest bardzo wątpliwa — rozstawione są za szeroko. Podłogi rusztowań są za wąskie i nie zabezpieczone krawężnikami ochronnymi. Brak także odpowiednich barierek bocznych. Robotnicy „balansują" na wysokości 5 piętra, na wąskiej i słabej desce.

Nie lepiej jest rzecz oczywista — przy robotach rozbiórkowych. Robotnicy, pracujący przy rozbiórce piętrowej kamienicy na rogu Alei Sikorskiego i Brackiej nie widzieli jeszcze referenta bezpieczeństwa pracy. Nikt nie używa tu pasów ochronnych mimo wykonywania trudnych czynności na wystających skrawkach ścian szczytowych.

Roboty prowadzi PPRK Oddz. 3, dając klasyczny przykład niedbałości o życie ludzkie. Ci robotnicy bowiem, którzy pracują bez zabezpieczenia, zrzucają cegły w dół na parter, gdzie z kolei ustawiono kilku innych robotników do wybierania i oczyszczania cegieł. Cegły spadające z góry każdej chwili mogą zranić robotników pracujących na parterze.

Inna firma przeprowadza roboty rozbiórkowe przy Al. Sikorskiego 33 (tzw. „Galeria 27"). I tutaj robotnicy pracują bez pasów ochronnych, bez sznurów, bez drabin.

Przytoczyliśmy tylko kilka charakterystycznych przykładów lekceważenia przepisów o bezpieczeństwie pracy. Można ich w stolicy znaleźć znacznie więcej.

Za i przeciw

Kiedy rozmawia się z niektórymi kierownikami robót a często i z robotnikami na temat bezpieczeństwa pracy, słyszy się często w odpowiedzi argumenty, sugerujące, że pełne zastosowanie przepisów o bezpieczeństwie wpływa ujemnie na robotę, osłabia jej tempo, zmniejsza wydajność, a tym samym zarobki robotników.

Ale takiemu malkontenckiemu rozumowaniu przeczy jaskrawy przykład domów mieszkalnych, budowanych w szybkościowym tempie.

Właśnie na tych budowach — gdzie osiągnięto doskonałą wydajność, rozwiązano wzorowo zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Okazało się, że system pracy szybkościowej nie pogarsza bynajmniej stanu bezpieczeństwa na budowie, lecz przeciwnie, zmuszając przy dobrej organizacji pracy do zwiększenia ostrożności, wpływa na wydatne polepszenie bezpieczeństwa przy jednoczesnym wzroście wydajności. Trzeba więc, aby wszystkie budowy brały przykład z budów szybkościowych, aby przenosiły na swój teren doświadczenia najlepszych załóg — również z dziedziny bezpieczeństwa pracy.

Od tego są właśnie referenci bezpieczeństwa, aby pouczać robotników jak należy pracować, gwarantując sobie maksimum bezpieczeństwa i osiągając coraz lepsze wyniki, jak poruszać się w pasach ochronnych itp.

Wszystkie niemal rady zakładowe wykazują zbyt małe zainteresowanie sprawami bezpieczeństwa pracy. A właśnie Rady Zakładowe powinny organizować kursy dla instruktorów bezpieczeństwa, pogadanki dla całych załóg. Rady Zakładowe, powinny być współodpowiedzialne za stan bezpieczeństwa, na budowie. Mogą i powinny pomóc im w tym organizacje partyjne na budowach.

Jak najszersza popularyzacja zagadnień bezpieczeństwa pracy, idąca w parze z odpowiednią organizacją placówek BHP, wzmocnienie odpowiedzialności kierowników robót, inspektorów bezpieczeństwa i referentów za nieszczęśliwe wypadki — pozwolą na pozytywne rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa pracy w warszawskim budownictwie.

WOJCIECH BABSKI

110 miln. zł na remonty nawierzchni ważnych arterii komunikacyjnych stolicy

Jeszcze w tym tygodniu brygady robotnicze Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpią w wielu punktach miasta do prac remontowych nawierzchni ulic, którymi przebiegają trasy autobusowe.

Naprawy prowadzić się będzie głównie na ulicach: Koszykowej, Marszałkowskiej, Emilii Plater, Wolskiej, Belwederskiej, Rakowieckiej, Polnej, Racławickiej, Alejach Jerozolimskich oraz na placu Trzech Krzyży.

Na Pradze roboty obejmą: Aleję Waszyngtona i ulice Grochowską, Targową, Kijowską i Zieleniecką.

W ramach tych prac naprawi się wszystkie większe uszkodzenia, które były szczególnie groźne dla pojazdów komunikacji miejskiej. Dzięki dobrej organizacji i zastosowaniu współzawodnictwa pracy, ukończenie robót nastąpi jeszcze w roku bieżącym. Na ten cel przeznaczono sumę ponad 110 milionów zł.

Ponieważ tempo robót cierpiało mocno wskutek braku maszyn do asfaltowania, władze miejskie kosztem 600 tys. zł zakupują 3 maszyny do tego rodzaju prac. (S).

Dobroczynna „bomba radowa" na usługach tysięcy chorych

W Instytucie Radowym przy ul. Wawelskiej buduje się obecnie pomieszczenie dla specjalnej „bomby radowej", która odda cenne usługi w zwalczaniu raka.

Bomba radowa — to 5 gramów radu, który umieści się w specjalnej, oprawionej w ołów lampie. Przy pomocy tego urządzenia chory poddawać się będzie naświetlaniom.

Ściany pomieszczenia dla bomby radowej wyłożone zostaną szczelnie cegłami ołowianymi o 5-centymetrowej grubości. Sufit otrzyma również izolację z ołowiu. Do pomieszczenia, w którym działa „bomba" radowa będzie miał wstęp jedynie chory. Lekarz obserwować będzie chorego przez specjalny wziernik, zbudowany podobnie jak peryskop (odbicie obrazu w lustrach).

Zastosowanie ścisłej izolacji pomieszczenia jest konieczne ze względu na szkodliwość wielokrotnego oddziaływania promieni radu na organizm.

Budowa pomieszczeń zostanie ukończona w najbliższych miesiącach tak, że chorzy jeszcze w bieżącym roku będą mogli korzystać z tego nowego sposobu leczenia radem.

(w. b.)

15 miln. zł na wyposażenie szkół warszawskich

W planie inwestycyjnym na rok bieżący została przyznana Wydziałowi Oświaty ZM suma około 15 miln. zł na uzupełnienie braku wyposażenia szkół i przedszkoli.

Największy „udział" w ogólnej kwocie mają szkoły zawodowe (11 miln. zł), dalej idą szkoły podstawowe (3 miln. zł) i wreszcie przedszkola (900 tysięcy zł).

Wykorzystanie tych sum nie postępuje, niestety, tak, jak by się należało spodziewać. Z ostatniego sprawozdania z przebiegu wykonania planu inwestycyjnego miasta wynika, że np. na wyposażenie przedszkoli wydano dotychczas około 300 tys. zł oraz na zakup krzeseł i stolików do szkół podstawowych — około 1 miln. zł. Wszystkie starania rozbijają się o trudności w zdobyciu mebli szkolnych, szczególnie zaś szaf i stołów.

Przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego powinny dołożyć wszelkich starań, aby w pierwszej kolejności były załatwiane zamówienia szkolne. (ar)

Nowe osiągnięcia murarzy Wybrzeża

W Gdyni uzyskano nowy rekord Wybrzeża w dziedzinie robót murarskich. Nowy rekord murarski padł podczas budowy magazynów stoczni rybackich przy murowaniu ścian magazynu o grubości 2 i pół cegły. Spośród współzawodniczących ze sobą zespołów — pierwsze miejsce zdobył zespół murarza Wiktora Kaszuby z pomocnikami Fr. Potracem i L. Kobielą, który w ciągu 8 godzin pracy wykonał 1.320 proc. normy, układając 20.485 cegieł. Drugie miejsce zdobył zespół J. Bohentyna, układając 16.796 sztuk cegieł.

Zarobek, wypłacony niezwłocznie po zakończeniu pracy, wyniósł dla murarza - rekordzisty ponad 9,5 tys. zł, dla pomocników po 5.566 zł.

Rozwój budownictwa wiejskiego w woj. kieleckim

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w Kielcach, która w br. wykonała roboty na sumę 40 miln. zł, prowadzi obecnie budowę 120 obiektów na sumę 370 miln. zł.

Dzięki zastosowaniu współzawodnictwa, robotnicy Spółdzielni uzyskują doskonałe wyniki w pracy. Wzorowe domy gospodarskie Spółdzielni Produkcyjnej w Przeuszynie budowane są obecnie w ciągu 5 dni (dawniej budowa takich domów trwała około miesiąca).

W Wolnicy, ze zdewastowanych w czasie wojny urządzeń tartacznych i zdemontowanych części maszyn, robotnicy Spółdzielni od lutego br. do chwili obecnej uruchomili dział tartaczny, beczkarnię, stolarnię i maszynę do wyrobu wełny drzewnej. Warsztaty wytwórcze w Wolicy czynne są już od maja br. i pozwalają Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego wykonać szereg materiałów pomocniczych w budownictwie sposobem gospodarczym.

Brygady „SP" meldują o przedterminowym wykonaniu planów

W ślad za 17 i 18 brygadą „Służby Polsce", które pierwsze w kraju wykonały przedterminowo plan pracy, przewidziany w III turnusie, napływają meldunki o zakończeniu prac przez dalsze brygady i hufce.

Junacy 31 brygady, pochodzący w większości z woj. lubelskiego, zatrudnieni przy pracach melioracyjnych na Żuławach, wykonali plan na miesiąc przed terminem. Sukces ten zawdzięczają junacy rozwijającemu się w brygadzie współzawodnictwu pracy. Nie poprzestając na osiągniętych wynikach junacy wykonali ponadto szereg dodatkowych prac melioracyjnych.

Młodzież woj. rzeszowskiego, która już w lipcu wykonała całkowicie plan prac dorywczych, realizując podjęte dodatkowe zobowiązania, osiąga w szeregach 11 brygady nowe sukcesy. Wszystkie hufce powiatowe współzawodniczą o jak najlepsze wyniki w pracy i nauce. Hufiec „SP" z Miejsca Piastowego przystąpił po zakończeniu planowanych robót do budowy stadionu sportowego w gromadzie Wielka Łąka. Wszystkie hufce 11 brygady postanowiły zacieśnić współpracę kulturalną i oświatową z młodzieżą wiejską. Ponadto brygada zobowiązała się zaoszczędzić 4 miliony zł. przez szybsze wykonanie następnych pracy.

Napływające z dziesiątków innych brygad meldunki mówią o ofiarnej pracy junaków nad odbudową Polski Ludowej:

Junacy powiatu Dąbrowa Tarnowska wykonali już ponad 60 proc. planu. Młodzież „SP" oczyściła 25.000 metrów przeciwpożarowych pasów leśnych, zasadziła przeszło 32.000 młodych drzew leśnych, oczyściła z chwastów przeszło 1.000 ha pól i zbudowała 7 boisk sportowych. W 25 brygadzie „SP", zatrudnionej przy wydobywaniu glinki ogniotrwałej, wyróżnili się w pracy junacy z woj. krakowskiego — synowie chłopów: Bronisław Gawęda, Tadeusz Jaruszyński, Edward Rychel, Henryk Piątek, Bronisław Jaszczak i Tadeusz Plecuch, osiągając w zespołowym współzawodnictwie 230 proc. normy.

Wezwanie prokuratury SO w Warszawie

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie wzywa wszystkich, posiadających dowody lub informacje o przestępczej działalności przestępcy wojennego Friedricha Wilhelma Wenzla, ur. 3.1.1880 r. w Essen, przebywającego na terenie Polski jako dowódca batalionu Schutzpolizei, o zgłoszenie się, celem złożenia zeznań, ewentualnie o nadesłanie posiadanych informacji do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, rej. VII.

1,5 miliona godzin pracy dla odbudowy kraju

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Poznaniu dokonał ostatnio podsumowania swej działalności w minionym okresie roku bieżącego. Organizacja poznańska Ligi Kobiet liczy obecnie 80 000 członkiń, w tym 3.140 przodownic społecznych. Naczelnym zadaniem Ligi była mobilizacja szerokich rzesz kobiecych do walki o pokój.

Realizując hasło „Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym — to wzmożona praca", członkinie Ligi Kobiet rozwijają współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe. Obejmuje ono 112 kobiecych zespołów wiejskich, 53 zespołów miejskich oraz 1.346 indywidualnych współzawodniczek.

W akcji odbudowy kraju, zainicjowanej przez wojewódzki okręg Ligi, bierze udział 500 kobiet. Wykonują one różnorodne prace. W Ostrowiu Wielkopolskim np kobiety pomagają przy budowie drogi powiatowej, w innych powiatach zwalczają stonkę ziemniaczaną itp. 286 grup kobiet miejskich pomaga chłopkom w podnoszeniu poziomu higieny, w wychowaniu dzieci oraz w doraźnych pracach wiejskich, ostatnio np. przy wykopywaniu ziemniaków.

W sumie kobiety wielkopolskie przepracowały półtora miliona godzin na rzecz odbudowy kraju.

W dziedzinie prac kulturalno - oświatowych 446 członkiń Ligi bierze udział w zwalczaniu analfabetyzmu. Liga Kobiet zorganizowała ostatnio 16 kursów „Dobrej Matki" i 7 Izb Dworcowych dla matki i dziecka. Na 42 kursach zawodowych przeszkolono 1.210 kobiet.

RADIO

SOBOTA 8 — PAŹDZIERNIKA

Program I na fali 1339,3 m

Program na dziś 8.35, na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00, Wiadomości 12.04 16.00, 20.00, 23.00, Wszechnica 9.15, 8.40 „Głos mają kobiety", 8.50 Muzyka, 10.00 PCK, 10.10 Muzyka rozrywkowa, 10.50 Informacje, 10.55 Dla klas 3 — 5, 11.15 „Dzieciństwo" fragment powieści Tołstoja, 11.35 Utwory Albeniza, 12.30 Dla wsi, 12.55 Melodie ludowe, 13.25 Przerwa, 16.20 Kompozytor Tygodnia: Rachmaninow, 17.00 „Nowe książki", 17.15 „Kantata o Ojczyźnie" — Arutuniana, 17.40 Pogadanka, 17.50 Muzyka rozrywkowa, 18.20 „Głos mają kobiety", 18.40 Pieśni kompozytorów polskich, 19.00 „Historia muzyki powszechnej" — dr Lissa, 20.40 Muzyka taneczna, 21.45 Audycja literacak, 22.00 „Na dobranoc", 23.10 Reportaż z Konkursu Chopinowskiego, 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m

Początek audycji 5.10, Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00. Program dnia 7.05, 13.30, na jutro 23.10, Wszechnica 8.15, 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji, 6.05, 7.10, 8.00 Muzyka, 6.35 Gimnastyka, 1.35 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego, 7.55 Repertuar kin i teatrów, 8.35 Przerwa, 13.35 Historia literatury polskiej, 14.00 Przegląd kulturalny, 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 14.15 Suity symfoniczne, 14.55 Muzyka francuska, 15.30 Dla dzieci, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.00 „Przy sobocie po robocie", 18.00 Reportaż, 18.15 Muzyka ludowa, 19.00 Skrzynka ogólna, 19.15 Fragment Finału Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, 20.40 Koncert Ork. Gerta, 21.40 „Fryckowe czasy" — Goździkiewicza, 22.15 Koncert z Czechosłowacji, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partji Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład RSW „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony Redaktor Naczelny 8 22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8 63 28, Sekretarz Redakcji 8 82 29, Dział zagraniczny 8 62-05, Dział miejski 8-71-82, Mutacje 8-71-10
Centrala 8 82 28, 8 51 04, 8 62 05, 8 57 62, 8 57 64.
PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjne zł 75 — zagraniczne zł 300 —
Konto PKO — Nr 1-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja Warszawa ul. Smolna 13 tel. 8 29 84
Kolportaż tel. 8-71-80, Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 50 25
Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10
B-88587

Urządzenia cieplne w Warszawie przyszłości

Inż. Jan Latour

Odbudowa Warszawy jest dziełem całego narodu Jest też wolą narodu, aby Warszawa — stolica Polski socjalistycznej — była miastem wzorowym pod każdym względem. Dlatego przy budowie nowej Warszawy musi być położony duży nacisk na zaopatrzenie jej w najnowocześniejsze urządzenia. Jednym z takich urządzeń jest wielkie ciepłownictwo.

Wielkie ciepłownictwo polega na centralnym zaopatrzeniu miasta w energię cieplną za pomocą rurociągów, którymi jako „nosiciel ciepła" płynie para, lub gorąca woda. Para wysokociśnieniowa zostaje wyprodukowana w wielkich kotłach, i dostarczona do turbozespołów. Dodatkowo produkują one energię elektryczną, kosztem obniżenia ciśnienia pary do ciśnienia, potrzebnego dla zasilania odbiorców, lub ogrzewania wody — „nosiciela ciepła". Wielkie kotły wysokociśnieniowe posiadają wysoką wydajność, mogą być opalane węglem niższej jakości i kosztują taniej na jednostkę zdolności produkcyjnej. Wykorzystanie spadku ciśnienia pary dla produkcji energii elektrycznej oznacza otrzymanie kosztem jednorazowej inwestycji energii elektrycznej bez zużycia pary. Innymi słowami, produkcję energii cieplnej przy zastosowaniu zasady wielkiego ciepłownictwa oznacza poważne obniżenie kosztów zaopatrzenia w energię cieplną na wielką skalę całych dzielnic i wielkich obiektów.

Zasada ciepłownictwa stosowana jest od wielu lat z powodzeniem w przemyśle — przede wszystkim cukrowniczym, chemicznym oraz włókienniczym.

Lecz budowa ciepłowni dla ogrzewania całych dzielnic i miast rozpoczęła się na wielką skalę dopiero w Związku Radzieckim, w kraju przodującej techniki. I tak, miejskie ciepłownie zostały zbudowane: w Leningradzie w roku 1924, w Moskwie w r. 1930, w Iwanowo - Wozniesiensku, Rostowie, Charkowie i Saratowie w r. 1932, w Kazaniu i Kujbyszewie w r. 1933, w Gorkim w r. 1934, w Kijowie w r. 1937 itd. Sieć rurociągów ciepłownictwa miejskiego w Zw. Radzieckim już w 1933 r. liczyła tysiące kilometrów, w r. 1939 wzrosła pięciokrotnie, a w r. 1943 — sześciokrotnie.

W Warszawie sezon ogrzewniczy tj. okres w ciągu którego średnia temperatura powietrza jest niższa niż +6°, trwa przeciętnie od 15 października do 15 kwietnia.

Wobec silnych wahań temperatury energia cieplna nie może być dostarczana przez siłownie równomiernie przez cały ten okres. Natomiast możność uzyskania energii cieplnej musi być dostosowana do maksymalnego zapotrzebowania, które nastąpi w tym wypadku, gdy temperatura zewnętrzna (powietrza) spadnie do najniższego zdarzającego się w naszym klimacie punktu.

W tych warunkach wykorzystanie ciepłowni dla celów ogrzewniczych nie może osiągnąć 100 procent. Według obliczeń współczynnik wykorzystania urządzeń wyniesie 40 procent.

Jest to w naszych warunkach procent niepokojąco niski, jeśli weźmiemy pod uwagę, że większość naszych inwestycji przemysłowych ma współczynnik wykorzystania równy, lub nie wiele różniący się od 100 proc.

Lecz jest wyjście z tej sytuacji: urządzenia produkcyjne ciepłowni miejskiej poza sezonem ogrzewniczym muszą się dać wykorzystać do produkcji wyłącznie, albo prawie wyłącznie elektroenergetycznej. I na takim założeniu buduje się zasadniczą koncepcję ciepłownictwa wielkiego miasta.

Wielkość ciepłowni związana jest z promieniem zaopatrzenia w energię cieplną, która ze swej strony zależy przede wszystkim od zastosowanych środków izolacyjnych, w uproszczeniu od stosunku kosztów izolacji do jej wartości izolacyjnej. Technika radziecka posiada niezwykle cenny i niedrogi środek izolacyjny tak zwany beton gazowy, odznaczający się — poza łatwością produkcji lekkością i taniością — jeszcze i odpornością na wysokie temperatury. W związku z tym można promień działania nowoczesnej ciepłowni ustalić na kilka kilometrów Oznacza to, że pełna moc elektryczna ciepłowni, zasilającej terytorium miasta o promieniu ok. 3 kilometrów będzie rzędu 50.000 kw. a moc cieplna ok. 200 milionów kalorii kilogramowych na godzinę w szczycie tj. w okresie największego zapotrzebowania.

Takich ciepłowni dla pełnego ogrzewnictwa Warszawy potrzeba około ośmiu.

Charakterystyka techniczna centralnej ciepłowni przedstawia się następująco:

Kilka wysokociśnieniowych kotłów wielkiej wydajności i 2 maszyny typu mieszanego, które w zimie byłyby w stanie dostarczyć po około 25.000 kilowatów mocy elektrycznej oraz ok. 100 milionów kalorii kilogramowych na godzinę, a w lecie mogłyby produkować około 20.000 kilowatów mocy elektrycznej .Rezerwa kotłowa będzie musiała być przewidziana na szczególnie bogato. Energia cieplna, nie może być przenoszona na znaczną odległość, zatem ciepłownia okręgowa musi zaopatrzyć swój odcinek miasta w energię cieplną w sposób wysoce pewny i niezależny od innych ciepłowni.

Ciepłownia musi ulokowana być w taki sposób, ażeby łatwy był dowóz węgla i zabezpieczona dostateczna ilość wody. Zatem ciepłownie warszawskie w znacznej większości znajdą się nad Wisłą. Dla zaopatrzenia w energię cieplną sąsiednich dzielnic zostanie wykorzystana stała elektrownia na Wybrzeżu Kościuszkowskim oraz nowa elektrownia, która powstanie w planie 6-letnim Dodatkową korzyścią, płynącą z zastosowania wielkiego ciepłownictwa będzie usunięcie z miasta dymu przez wprowadzenie filtrów elektrostatycznych oraz odśrodkowych wysokiej sprawności.

Rozbudowa ciepłowni musi się odbywać etapami. Pierwszy etap oznacza jedną trzecią lub jedną drugą mocy ostatecznej, gdyż i rozbudowa sieci ciepłowniczej odbywać się musi stopniowo. Jedna ciepłownia kosztuje kilka miliardów złotych a dla sieci ogrzewniczej okręgu, zaopatrywanego w energię cieplną przez jedną ciepłownię — potrzeba założenia kilku tysięcy ton rurociągów oraz około 10 000 ton grzejników. Trudności techniczne i wysoki koszt kompensowane są jednak przez poważne korzyści ekonomiczne, zwiększoną pewność zaopatrzenia stolicy w energię elektryczną, uwolnienie miasta od dymu i sadzy, a jego mieszkańców od kłopotów z opałem.

Jak wynika z powyższego, budowa systemu ciepłowniczego w Warszawie, to wielkie zadanie techniczno - ekonomiczne. Energetycy Warszawy i całego kraju, przystępują do niego w oparciu o doświadczenie przodującej energetyki świata, energetyki Związku Radzieckiego.

Daje to podstawę do pewności, że wizja naszej stolicy — miasta na wskroś nowoczesnego również i pod względem technicznym — zostanie zrealizowana.

Nowe szkoły i bursy dla uzdolnionych muzycznie dzieci robotników i chłopów

Do niedawna utalentowane i miłujące muzykę dziecko robotnika czy chłopa nie mogło marzyć nie tylko o karierze artystycznej ale nawet o nauce, która by otworzyła mu drogę do zdobycia wiedzy muzycznej.

Polska Ludowa przełamała już częściowo ten stan rzeczy, a i w dalszym ciągu stara się naprawić jedną z krzywd, jakie się działy dzieciom robotników i chłopów. Powstaje coraz więcej szkół muzycznych różnego typu, gdzie obok dziecka pracującego inteligenta kształci się dziecko robotnika i chłopa, odbudowuje się Państwowa Średnia Szkoła Muzyczna i Konserwatorium.

Koło profesorów Państwowej Szkoły Muzycznej w porozumieniu z organizacjami politycznymi i społecznymi zorganizowało w całej Polsce egzaminy konkursowe dla samorodnych talentów.

Pomysł ten dał nadspodziewane wyniki.

Spośród 3.000 zgłoszeń wyłowiono ponad 200 wybitnie uzdolnionych dzieci, które grają i śpiewają chociaż nikt ich nigdy nie uczył Zostały one umieszczone w szkołach muzycznych, zapewniono im opiekę, mieszkanie, wyżywienie i częściowo odzież.

Większość jednak uzdolnionych dzieci nie może być przyjęta do szkół z powodu braku burs i stypendiów.

Dla tych dzieci, w ramach Roku Chopinowskiego powołany został do życia przez Towarzystwo Burs i Stypendiów Fundusz Stypendialny im. Chopina, którego zadaniem jest wyszukiwanie i kształcenie muzyczne uzdolnionych dzieci robotniczych i chłopskich.

Akcja wyławiania i kształcenia ludowych talentów pomyślana jest na szeroką skalę. Przyłączyły się do niej związki zawodowe, organizacje polityczne i społeczne. Koła TBS powstają przy różnych instytucjach i zakładach pracy. Codziennie wpływają nowe deklaracje od osób, które zobowiązują się wpłacać składki i ofiary na rzecz Funduszu Stypendialnego. Pianiści i artyści - muzycy zgłaszają koncerty na rzecz Funduszu Stypendialnego im. Fryderyka Chopina, kompozytorzy deklarują swoje kompozycje, literaci zaś urządzają wieczory autorskie

W dniach od 10 do 18 października br. odbywać się będzie w całej Polsce akcja na rzecz Funduszu Stypendialnego. Będzie to Tydzień Zbiórki organizowany pod protektoratem Komitetu Honorowego w skład którego wchodzą marszałek Sejmu W. Kowalski, przewodniczący CRZZ tow A. Zawadzki, prezes ZSCh St. Ignar, minister oświaty tow St. Skrzeszewski i minister kultury i sztuki St. Dybowski.

W okresie Tygodnia Zbiórki przeprowadza się w całym kraju kwestę uliczną i zbiórkę na listy ofiar oraz rozprowadza po różnych instytucjach nalepki 10, 20, 50 i 100-złotowe.

W Tygodniu Zbiórki odbywać się będą w całej Polsce koncerty na rzecz Funduszu Stypendialnego. W świetlicach robotniczych i chłopskich obok koncertów będą wygłaszane prelekcje, poświęcone muzyce i twórczości Chopina

Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego wyraziły zgodę na wzięcie czynnego udziału młodzieży w akcji Tygodnia Zbiórki. Młodzież ze szkół muzycznych tworzy własne ekipy propagandowe i weźmie udział w imprezach artystycznych związanych z twórczością Fr. Chopina.

W kasach teatrów i miejscach rozrywkowych będą dołączane do biletów wstępu znaczki z podobizną Chopina na rzecz Funduszu Stypendialnego.

Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego wypuścił żetony srebrne z podobizną Chopina, z których dochód przeznacza się na Fundusz Stypendialny.

W Żelazowej Woli — w domu, gdzie urodził się Fryderyk Chopin będą się odbywały każdej niedzieli w ramach koncertów prelekcje o Funduszu Stypendialnym imienia genialnego kompozytora. **J. K.**

Jesień w warszawskich parkach

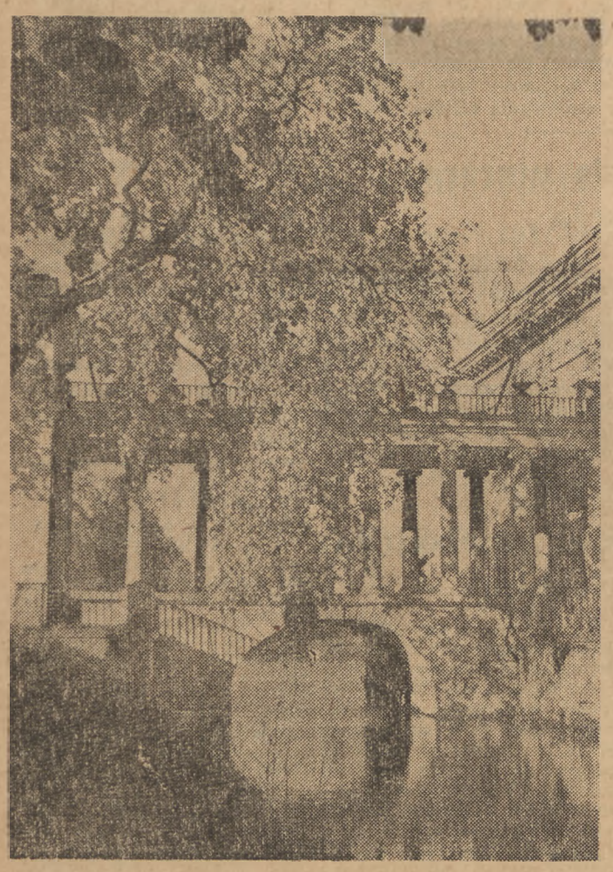

Foto WAF

Wiera Inber

Pod jasnym niebem Moskwy

Zapraszam cię, drogi czytelniku, na wspólną wycieczkę: Będziemy się wspinać na jedną z prastarych wieżyc Kremla, na zakończony iglicą szczyt Wieży Spaskiej.

Na 9-tym piętrze wieży mieści się zegarowy mechanizm, na 10-tym kuranty kremlowskie, które codziennie o północy grają hymn państwowy Związku Radzieckiego.

Dźwięki te rozchodzą się na falach eteru po całej kuli ziemskiej. Majestatyczny głos z Wieży Spaskiej dobiega uszu łowcy wielorybów na brzegach Oceanu Lodowatego, który słucha go przy świetle zorzy polarnej, słyszą go pod palącym słońcem Kazachstanu — ogrodnicy pracujący w cieniu ogrodów, w których dojrzewają ogromne purpurowe jabłka, chluba tego kraju. Melodia wygrywaniana przez kuranty kremlowskie, znana jest ludziom wszystkich krajów świata. I wszędzie dokładkowiek dajdzie dźwięk kurantów z Wieży Spaskiej, oblicza ludzi rozjaśniają się: „To Moskwa!"

Wielki fizyk i publicysta rosyjski ubiegłego wieku, Wissarion Bieliński, pisał: „Nigdzie serce Rosjanina nie bije tak mocno, tak radośnie, jak w Moskwie... Jakież silne, żywe, szlachetne uczucia budzi nam widok Kremla. Kilka stuleci przeszło ponad jego murami, ponad jego wysokimi wieżami. Trudno mi wyrazić uczucia, które budzi we mnie widok Kremla".

Każdy z nas z uczuciem dumy podpisze się pod tymi słowami Bielińskiego. Ale Moskwa dzisiejsza — Moskwa radziecka — jest czymś więcej, niż Moskwa rosyjska. Jako stolica kraju, który pierwszy wkroczył na drogę budownictwa komunistycznego, Moskwa stała się obecnie stolicą całej przodującej ludzkości, chorążym nowej, wspaniałej przyszłości nowego świata.

*

Historia Moskwy radzieckiej rozpoczęła się w marcu 1918 r., kiedy rząd radziecki przeniósł się tu z Piotrogrodu. Od tej pory co roku odbywają się u podnóża Wieży Spaskiej na Placu Czerwonym uroczyste defilady i manifestacje w dniu 1 maja i w rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Na Placu Czerwonym w mauzoleum, którego ściany wyłożone są najcenniejszymi gatunkami marmuru i porfiru, pochodzącego ze wszystkich 16 republik radzieckich, śpi wiecznym snem Lenin, założyciel socjalistycznego państwa.

24 czerwca 1945 roku, gdy na Wieży Spaskiej wybiło 10 uderzeń zegara, rozpoczęła się na Placu Czerwonym defilada zwycięstwa. W pewnej chwili umilkły dźwięki muzyki. Na placu ukazała się kolumna żołnierzy, niosących opuszczone ku ziemi sztandary nieprzyjacielskie. Rzucili je u stóp mauzoleum. Pierwszy upadł na bruk osobisty sztandar Adolfa Hitlera. Przy akompaniamencie niemilknących braw i zwycięskich okrzyków spoglądał z trybuny na leżące w prochu sztandary ten, który poprowadził narody radzieckie do zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi — generalissimus Stalin.

Upłynęło 4 lata. W naszych oczach zmieniło się do niepoznania i ciągle zmienia się i pięknieje oblicze powojennej Moskwy. Rośnie ona i rozbudowuje się. Nawet w ciężkich godzinach wojny nie przerywano prac, choć tempo uległo z konieczności pewnemu zwolnieniu.

Opowiadano mi, jak w wirze zaciętych walk pod Witebskiem żołnierzy Armii Radzieckiej cieszyli się, gdy usłyszeli od nowoprzybyłych towarzyszy, że w Moskwie prowadzi się roboty przy budowie trzeciego odcinka metro. W tym samym okresie wojny rozpoczęła się budowa gazociągu Saratow — Moskwa, który dostarczył mieszkańcom a przede wszystkim mieszkańcom Moskwy gazu ziemnego z naturalnych złóż saratowskich. W dziesiątkach tysięcy kuchen zamigotały niebieskie płomyki gazu: małe, codzienne, prozaiczne światełka będące jednak odblaskiem wielkiego triumfu przemysłu. Bo już wówczas w okresie wojennym Moskwa troszczyła się o przyszłe pokojowe życie.

*

W jasny, słoneczny dzień ze szczytu Wieży Spaskiej oglądamy panoramę miasta. Przed naszymi oczyma rozciąga się widok nowej Moskwy, z szerokimi ulicami, z nowymi wielkimi gmachami, które wyrosły w ramach generalnego planu przebudowy stolicy radzieckiej. Daleko, w przezroczystej mgle, majaczy koronkowa, jeszcze nie wypełniona murami, sylwetka budującego się trzydziesto - piętrowego wieżowca. Moskwa jest dziś jedyną stolicą, w której nie ma rud er, ciemnych brudnych zaułków — tego wrzodu, ropiejącego na ciele społeczeństwa kapitalistycznego. Dalekie perylerie Moskwy zabudowane są pięknymi, jasnymi domami, w których mieszkają robotnicy.

Moskwa stała się prawdziwą twierdzą krajowego przemysłu. Tak np. moskiewska fabryka łożysk kulkowych już w roku 1940 produkowała 100 tys. łożysk dziennie, podczas gdy wszystkie razem wzięte fabryki europejskie produkowały 120.000. Latem roku bież. na polach podmoskiewskich rejonów na specjalnie wybranej w tym celu trudnej do uprawy działce dokonano prób z elektrycznym kombajnem radzieckiej konstrukcji, wyprodukowanym ponadplanowo przez moskiewskie fabryki. Elektryczny kombajn zdał doskonale egzamin.

*

Moskwa — to ośrodek nauki radzieckiej, kultury i sztuki. Posiada ona 2.253 biblioteki z dziesiątkami milionów tomów. Ani jedna z tych książek nie zatruwa czytelnika jadem nienawiści do człowieka, nie stępia jego świadomości oszukańczym banałem. Jest to prawdziwa strawa duchowa, nie zaś namiastki preparowane seryjnie przez cały legion amerykańskich fabrykantów brukowych powieścideł.

*

Moskwa odgrywa ogromną rolę jako chorąży nowego świata. Świadczy o tym Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju, która odbyła się w Moskwie w sierpniu roku bieżącego.

W Białej Sali Kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych rozumieli się doskonale przedstawiciele wszystkich republik radzieckich, wszystkich obwodów i krajów oraz goście przybyli z 14 krajów zagranicznych, choć mówili różnymi językami. Wszyscy mówili jednym wspólnym językiem — językiem pokoju.

*

Stojąc na szczycie wieży kremlowskiej w twoim, miły czytelniku, towarzystwie podziwiajmy obecnie ten bezmiar nieba, to tchnące pokojem i majestatem sklepienie rozciągające się szeroko nad miastem twórczej pracy, nad Moskwą.

Widzimy, czytelniku, w jednym z gmachów Kremla oświetlone okno. Być może pracuje tam teraz przy biurku twórca i inspirator wielkich zwycięstw narodu radzieckiego — Józef Stalin.

Z życia narodów ZSRR

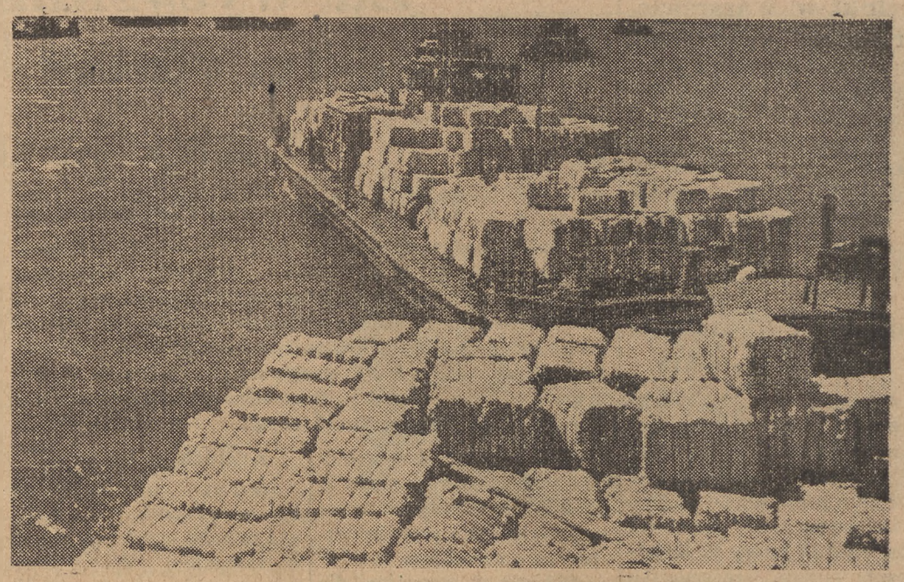

Barki z bawełną na Syr - Darii

Studenci Litewskiego Uniwersytetu Państwowego w bibliotece uniwersyteckiej

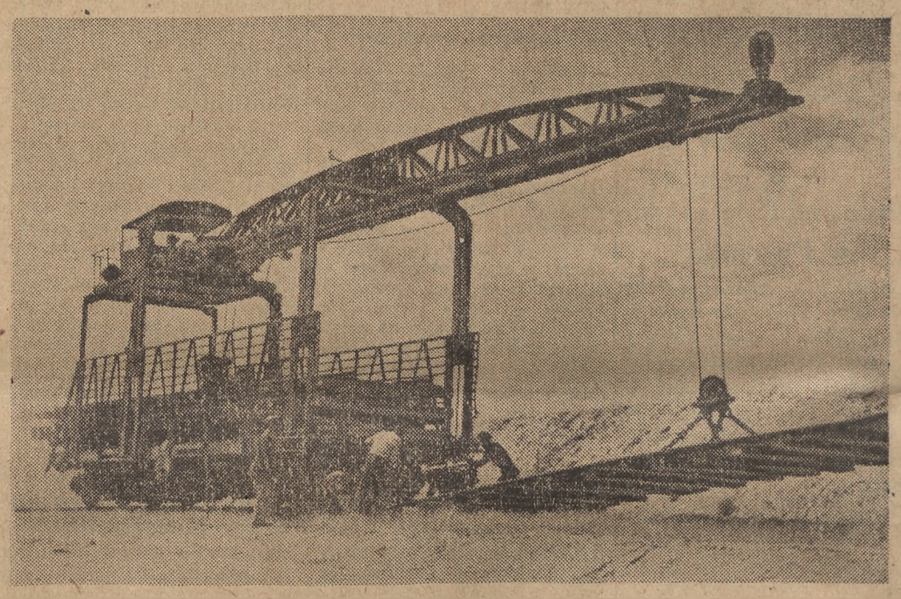

Zakładanie linii kolejowej na piaszczystych obszarach Kazachstanu

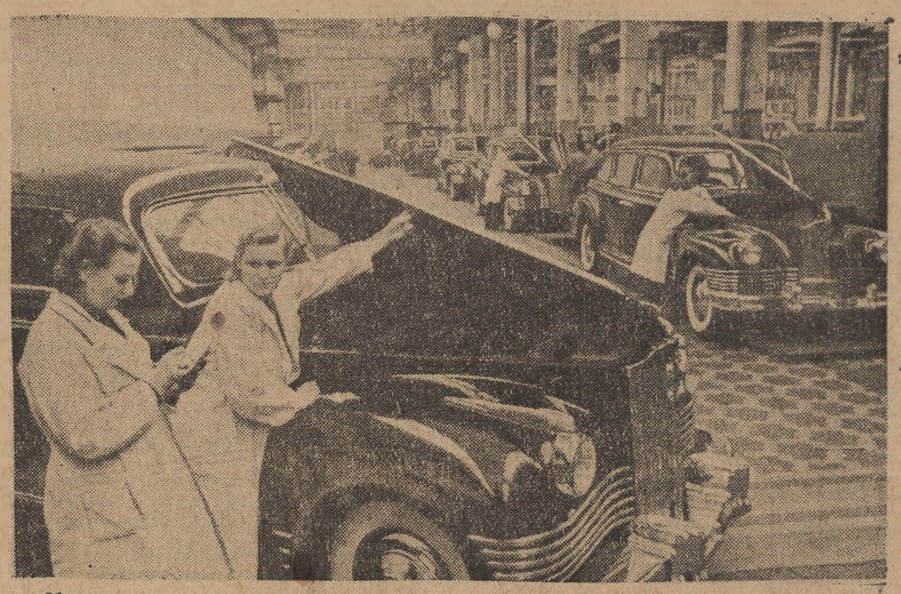

Montaż samochodów ZIS 110 w Moskiewskich Zakładach Budowy Samochodów

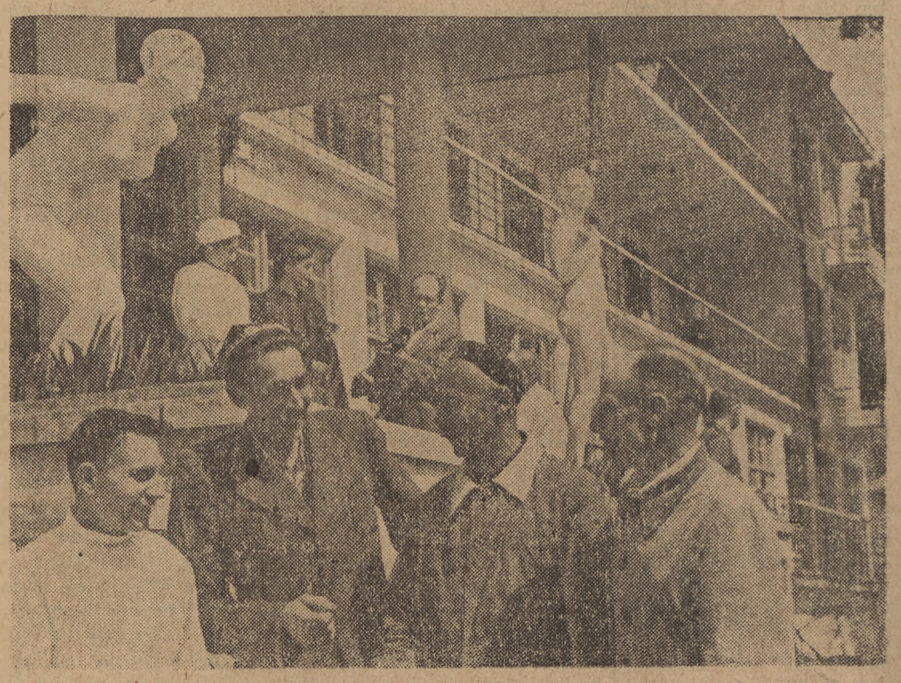

Tokarz z Dniepropetrowska, inżynier z Baszkirii, włókniarz z Taszkentu i urzędnik pocztowy z Krasnojarska na wczasach uzdrowiskowych na Kaukazie Foto SIB